P Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 12-go MARCA 1933 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 71

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Ameryce.

Los Angeles—stolica przemysłu filmowego oraz wiele innych miejscowości w gruzach.

Kilkaset zabitych, 6 tysięcy rannych.

Dantejskie sceny na ulicach. — Wojsko niesie pomoc ofiarom katastrofy.

Los Angeles, 11 marca.

Wczoraj między godziną 6 a 9 wieczorem, według czasu amerykańskiego (to jest między 3 a 6 rano według czasu środkowo europ.) nawiedziło całą Kalifornię silne trzęsienie ziemi.

Poczyniło ono wiele szkód w Los Angelos, Long Beach, Ventura, St. Anna, St. Pedro, Compton i Vaccas.

W Hollywood ucierpiały liczne studia filmowe. Najsilniejsze wstrząsy zanotowano około godz. 9 wiecz.

Przestrzeń objęta trzęsieniem ziemi, miała 200 mil długości i 30 mil szerokości. Trzęsieniu towarzyszyło silne wzburzenie morza. Fale zalewały brzegi. Naliczono dotychczas 80 zabitych i 2500 rannych. Najwięcej ucierpiała znana kolonia miljonerów Long Beach w pobliżu Los Angelos. Zostały zniszczone wszystkie hotele, położone wzdłuż plaży.

W St. Pedro zniszczona została słynna biblioteka, ufundowana przez Carneggiego.

**

Los Angeles, 11 marca.

Najsilniejsze wstrząsy dały się odczuć w Long Beach, gdzie liczba ofiar jest większa niż gdzie indziej. Ulice miasta zasypane są gruzami. Wszystkie będące do dyspozycji ambulanse oraz lekarze wysłani zostali pośpiesznie do miejscowości nawiedzonych trzęsieniem.

W największym szpitalu Los Angelos, chorzy ulegli panice i rzucili się masowo do drzwi, przyczem wielu straciło przytomność.

W 14 miastach Kalifornii komunikacja telefoniczna została przerwana. Były prezydent Hoover usiłuje bezskutecznie porozumieć się telefonicznie z Nowego Jorku ze swą małżonką przebywającą w Los Angelos.

Nowy Jork, 11 marca (PAT)

Prezydent Roosevelt polecił marynarce i oddziałom wojska pośpieszyć z pomocą ofiarom katastrofy.

W Long Beach ogłoszono stan wyjątkowy. Szpitale w Los Angelos są przepełnione rannymi. Wielu poranionych oczekuje swej kolejki przed gmachami szpitala.

Los Angeles, 11 marca.

Ośrodek wstrząsów leżał w pobliżu Los Angelos. Trzęsienie ziemi trwało około 2 godzin.

Według dotychczasowych danych naliczono 120 osób zabitych a przeszło 4000 rannych.

Los Angeles, 11 marca.

Wstrząsy podziemne dały się odczuć i trwały z krótkiemi przerwami całe dwie godziny. Najwięcej ucierpiały miejscowości Long Beach i Compton. W wielu dzielnicach miasta powstały pożary. Tak naprzykład wyższa szkoła techniczna stoi w płomieniach. Również w Los Angeles kilka wielkich budynków zostało uszkodzonych. Do terenów nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi udało się sto lekarzy i sióstr miłosierdzia. Amerykańskie statki wojenne „Virginia“, „Arizona“, “Tennessee“, „Texas“ i „Oklahama“ wysadziły na brzeg 625 marynarzy oraz lekarzy okrętowych.

Według doniesień z Long Beach w jednej ze szkół zawaliła się część budynku podczas lekcji.

KILKUNASTU UCZNIÓW ZGINEŁO POD GRUZAMI.

Londyn, 11 marca.

Według otrzymanych tu wiadomości trzęsienie ziem w Kalifornji południowej pociągnęło za sobą kilkaset ofiar w ludziach. Liczba rannych przekracza 500 osób. Miasto Long Beach w ciągu 20 sekund zostało zamienione w kupę gruzów.

Ponieważ katastrofa wydarzyła się w godzinach wieczornych, ulice były przepełnione ludźmi, którzy w popłochu rozbiegli się we wszystkich kierunkach, szukając schronienia.

W czasie kilku sekund ruch na ulicach zamarł. Ulice były pogrążone w ciemnościach na skutek zerwania przewodników elektrycznych.

Los Angeles, 11 marca.

Do szpitali tutejszych przewiezio-no około 6.000 ofiar ostatniego trzęsienia ziemi.

Hollywood, 11 marca.

Odczuto tutaj lekkie wstrząsy podziemne. Wśród mieszkańców zapanował silny niepokój.

Setki siedzib ludzkich

uległo zniszczeniu — Wielomiljonowe straty

Los Angeles, 11 marca.

Lotnik, który obleciał całą południową część Kalifornii, opowiada, że setki budynków leży w gruzach, a w wielu miastach wybuchły pożary.

Składy bezyny w Los Angeles, w San Pedro, Long Beach i Wilmington są w ogniu. Olbrzymie rezerwuary wodne w Los Angeles zawaliły się zalewając sąsiednie domy.

STRATY OBLICZANE SĄ NA WIELE MILJONÓW DOLARÓW.

SZTURMÓWKI HITLERA NISZCZĄ I GRABIĄ

Wielkie domy towarowe zmuszone zostały do przerwania swej działalności.

Aresztowania obywateli.--Hugenbergowcy niezadowoleni z akcji oczyszczania z urzędów.

Berlin, 11 marca.

Na zgromadzeniu narodowo-socjalistycznem w Essen minister Goering wygłosił mowę, w której niezwykle ostro zaatakował partję centrową. Mówiąc o dawnym systemie, oświadczył minister, „mam na myśli trzy międzynarodówki: czarną, czerwoną i żółtą międzynarodówkę żydowskiej finansjery“.

Wspominając o zamykaniu domów towarowych i składów żydowskich minister mówił: „z całą bezwzględnością użyję sił policyjnych tam, gdzie narodowi niemieckiemu wyrządza się krzywdę, ale

ODRZUCAM ŻĄDANIE, ABY POLICJA BYŁA STOSOWANA DO OBRONY ŻYDOWSKICH DOMÓW TOWAROWYCH.

Jeżeli mówi się, że w pewnych miejscach, gdzieś tam został ktoś aresztowany i zelżony, to odpowiedzieć mogę na to:

GDZIE DRWA RĄBIĄ TAM WIÓRY LECĄ.

Żyjemy w czasach wyjątkowych. Naród obudził się.

„Słychać skargi, oświadczył wkońcu Goering, że prasa jest uciskana Kogo to dziś jeszcze dziwi. Co do mnie, to dziwię się tylko, że ta prasa istnieje Postąpiłbym przeciw obowiązkowi, gdybym dopuścił, aby tę truciznę nadal sączono w naród. Jak długo w myśl osławionej solidarności międzynarodowej socjal-demokratów dzienniki socjalistyczne zagranicą w ten niegodziwy sposób wyrażać się będą o Niemczech Adolfa Hitlera, tak długo nie wyjdzie tutaj żadne pismo socjal-demokratyczne.

Berlin, 11 marca.

Prasa donosi o złożeniu z urzędu burmistrza Królewca, Kilonii, Altony. Również w Lubece komisarz Rzeszy zastąpił senat Wolnego Miasta.

Według doniesień „Nachtuasgabe“, w Lubece, Szwerynie, Frankfurcie nad Menem, Szwerynie, Kolonji, Duesseldorfie, jak i szeregu innych miast składy towarowe żydowskie zostały zamknięte.

WIELKIE MAGAZYNY TIETZA, KURSTADTA i INNYCH ZMUSZONE ZOSTAŁY DO PRZERWANIA DZIAŁALNOŚCI.

Oddział młodych osobników w mundurach hitlerowskich obsadziły niektóre przedsiębiorstwa.

W Gotha podczas demolowania sklepów widziano umundurowanych hitlerowców. Frakcja narodowo - socjalistyczna twierdzi, iż byli to poprzebierani komuniści.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2-GIEJ).

Wydarzenia w Niemczech

przedmiotem narady ministrów Becka, Mac Donalda, Boncoura i Benesza

LONDYN, 11 marca.

„Evening Standart“ donosi z Genewy, że ostatnie wydarzenia w Niemczech stanowiły w dniu dzisiejszym przedmiot dyskusji pomiędzy Mac Donaldem, Beckiem, Paul Boncourem i Beneszem.

GENEWA, 11 marca.

Minister spraw zagranicznych Beck, obył dzisiaj z Paul Boncourem konferencję na temat aktualnych zagadnień konferencji rozbrojeniowej.

SZTURMÓWKI HITLERA NISZCZĄ I GRABIĄ

Anglicy o prześladowaniu żydów polskich.

Londyn, 11 marca.

Cała prasa angielska przytacza dziś liczne wypadki prześladowań i prowokacji uprawianych przez rząd Hitlera i przez uzbrojonych jego zwolenników. Najostrzej występuje „Daily Herald“, który podejmuje gwałtowny atak na rząd niemiecki z powodu tych gwałtów i szykan. Między innemi „Daily Herald“ bardzo szczegółowo

INFORMUJE O PRZEŚLADOWANIACH ŻYDÓW POLSKICH W NIEMCZECH,

przytaczając wypadki krwawego pobicia 70-letniego rabina Frenkla i szeregu innych żydów polskich, wydalenia 15 rodzin żydowskich osiadłych w Lipsku oraz MASOWĄ UCIECZKĘ ŻYDÓW DO POLSKI, dokąd wyjechało wczoraj 240 rodzin.

Również szereg innych dzienników jak „Daily Express“, „New Chronicle“ i „Morning Post“ podaje wiadomości O PRZEŚLADOWANIACH ŻYDÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

Londyn, 11 marca.

Pisząc o prześladowaniach żydów polskich w Niemczech „Daily Herald“ informuje o przewidywanym proteście rządu polskiego, który na podstawie instrukcji z Warszawy podejmuje poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, donosząc jednocześnie, że rząd polski ostrzega, że o ile prześladowania nie ustaną, to rząd Polski zastosuje represje wobec obywateli niemieckich w Polsce

Żądają praworządności od Hitlera.

Berlin, 11 marca.

Wiceprezes stronnictwa niemiecko-narodowego, dr. Winterfeldt, zwrócił się do kanclerza Hitlera z listem, w którym m. in. wyraża życzenie, **aby przewrót obecny w Niemczech utrzymany został w granicach praworządności. Honor państwa narodowego wymaga, aby przekazywanie urzędów przedstawicielom obozu rządowego odbywało się w formie ustawą przepisanej.**

Członkowie partyj narodowych i organizacyj bojowych nie mogą rościć sobie prawa do występowania w roli organów państwowych. Winterfeldt prosi kanclerza Hitlera o wydanie zarządzenia mającego zabezpieczyć „nienaruszalny charakter państwa praworządnego, jakiem były dawne Prusy Fryderyka Wielkiego i Rzesza do rewolucji 1918 roku“.

Bomba w synagodze

Królewiec, 11 marca.

Wczoraj wieczorem została wrzucona przez uprzednio wybitą szybę, do tutejszej synagogi bomba, która wzniecił pożar.

Ogień został wkrótce zlokalizowany. Dochodzenia w toku.

Wysiedlanie obywateli rumuńskich.

Bukareszt, 11 marca.

Żywe oburzenie wywołało w Rumunji masowe aresztowanie i przymusowe wysiedlanie z Niemiec obywateli rumuńskich pod pozorem należenia do organizacyj komunistycznych. Tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych zbadać ma sprawę zastosowania wobec obywateli niemieckich w Rumunji ewentualnych środków retorsji.

Atak na granice Polski

Berlin, 11 marca.

Kierownictwo niemieckiego „Ostfrontu“ ogłosiło deklarację, w której wita wyniki wyborów, uważając, że 20 miljonów ludzi opowiedziało się za marchją wschodnią i wschodniemi obszarami.

Deklaracja potępia przewrót z 9 listopada i następnie z 27 grudnia w wyniku których, „przez słabość i zdradę“ Poznań znalazł się w rękach polskich.

Deklaracja opowiada się za koniecznością odzyskania ziem, leżących na Wschodzie, bowiem tam tylko leży możność odrodzenia się i zwycięstwa Niemiec.

Berlin, 11 marca.

Bawarski komisarz spraw wewnętrznych zarządził rozwiązanie organizacji Reichsbanneru i wszystkich pokrewnych ugrupowań, należących do t. zw. żelaznego frontu. Majątek ruchomy tych organizacyj został zasekwestrowany.

Berlin, 11 marca.

Biuro Conti donosi: ogólnoniemiecki związek zawodowy wystosował do prezydenta Hindenburga list, w którym prosi go o wzięcie w ochronę własności organizacyj zawodowych oraz życie jej członków i przywódców. W liście tym związki zawodowe podkreślają, że zawsze zwalczały terror wszelkiego rodzaju i wobec przeciwników politycznych nie stosowały aktów przemocy.

Berlin, 11 marca.

W ciągu piątku w Berlinie i na prowincji w większych miastach

DOCHODZIŁO DO NOWYCH MANIFESTACYJ PRZED DOMAMI TOWAROWEMI I SKŁADAMI ŻYDOWSKIEMI.

Tym razem policja kilkakrotnie interwenjowała celem przywrócenia porządku. Do zajść nie doszło.

Berlin, 11 marca.

Według doniesienia zarządu giełdy wrocławskiej — na salę obrad giełdy towarowej we Wrocławiu wkroczyła uzbrojona bojówka hitlerowska, która zarządziła przerwanie posiedzenia i po zrewidowaniu wszystkich uczestników posiedzenia, w poszukiwaniu broni, nakazała im opuścić salę zebrań.

Berlin, 11 marca.

W Berlinie aresztowano ponad sto osób za różne przekroczenia.

Poseł polski żąda odszkodowania dla właścicieli zniszczonych sklepów, należących do żydów polskich

Berlin, 11 marca.

Poseł polski w Berlinie, dr. Alfred Wysocki, interwenjował dzisiaj w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy o odszkodowanie dla właścicieli przedsiębiorstw, obywateli polskich wyznania mojżeszowego, którzy ponieśli straty podczas ostatnich gwałtów ulicznych w Berlinie i Essen oraz w Wormacji, Magdeburgu i Lipsku.

Kronprinz kandydatem do tronu. Wilhelm nie czyni mu już trudności

Haga, 11 marca.

W haskim „Het Vaderland“ specjalny sprawozdawca pisze z Doorn, że b. cesarz Wilhelm bardzo był przygnębiony, iż Hugenberg nie osiągnął przy ostatnich wyborach większości głosów.

Wilhelm, według sprawozdawcy, wyrzekł się już nadziei, że zostanie powołany na tron niemiecki. Do ostatnich wyborów prezydenta sprzeciwiał się b. cesarz stanowczo wysuwaniu się na pierwszy plan osoby kronprinza.

W listopadzie 1932 roku odbyła się jednak rada familijna, na której Wilhelm oświadczył, że nie chce już dłużej stawać na drodze kronprinzowi. Otąd zaczął kronprinz ostentacyjniej, niż przedtem brać udział w życiu publicznem.

B. cesarz pragnie zaś jakoby jedynie powrotu do Niemiec jako osoba prywatna, a Hermina bawi właśnie w tym celu w Berlinie.

Hitlerowcy napadli na ks. prałata Ulitzkę, którego uważają za „przyjaciela polaków“. - Niesłychane zajście w Bytomiu

Katowice, 11 marca.

Ze Śląska Opolskiego nadeszły wiadomości, że w czwartek wieczorem znany przywódca niemieckiego katolickiego centrum na Śląsku Opolskim ks. prałat Ulitzka podczas zebrania w Gliwicach **został pałką gumową silnie zraniony w głowę przez hitlerowców, którzy wtargnęli na salę.**

Podczas wtargnięcia bojówki hitlerowskiej na salę obrad centrowców, pod adresem ks. Ulitzki posypały się okrzyki:

— **Polenkönig, Schweinhund, geh nach Warschau...**

Hitlerowcy tłumaczą się w prasie, że dlatego pobili ks. Ulitzkę, ponieważ w swych przemówieniach agitacyjnych podkreślił nie tyle niemieckość, ile katolicki charakter Śląska Opolskiego, co **hitlerowcy uważają za pokłon w stronę polskich katolików.**

„Oberschlesische Volksstimme“ organ centrowców omawiając napaść hitlerowców pisze między innemi:

— Biada dzisiejszym Niemcom i Śląskowi, jeżeli ten duch zemsty opanuje cały kraj. **Ks. prałat Ulitzka był najgorętszym agitatorem w czasie plebiscytu.**

W czasie kiedy polski krwawy terror panował na całym Śląsku, ks. prałat Ulitzka udawał się na najbardziej eksponowane stanowiska, naprzykład do Rybnika i Pszczyny, nigdzie jednak **żaden z powstańców polskich, ani też z najbardziej zaciętszych polaków na prałata niemieckiego i działacza nie podniósł ręki.**

Jak wielka ironja przebija z tego. **Jeden z najzawziętszych agitatorów niemieckich i wróg polskości został pobity, jako podejrzany o sprzyjanie polakom...**

Nowy podatek majątkowy

pobierany będzie tylko w ciągu kilku lat.

Okres obecny nie nadaje się do przeprowadzenia reformy podatkowej

Warszawa, 11 marca.

(B) Dziś sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania rządowego projektu ustawy o podatku majątkowym.

Referent projektu poseł Wierzbicki BB zgłosił w imieniu klubu szereg poprawek zasadniczo zmieniających przedłożenie rządowe.

Projekt rządu przewiduje dwa pro mille od szacunkowej wartości majątku. Poprawki klubu BB biorą za podstawę nie szacunek, lecz płacony podatek, a mianowicie dla rolnictwa ma być podstawą podatek gruntowy, dla przemysłu i handlu podatek przemysłowy i dla nieruchomości miejskich podatek od nieruchomości.

Nowy podatek ustala się na lat 5 do końca roku 1937, po 24 milj. zł. rocznie.

Z tego na rolnictwo przypada 10 milj. na przemysł 10,5 milj., na nieruchomości miejskie 3,5 milj. zł.

Wolne od podatku są gospodarstwa rolne do 7 hektarów, obroty przemysłowe do 20.000 zł. rocznie i nieruchomości, których dochód nie przekracza 1000 zł. rocznie.

Gdy wymiar na tej podstawie da mniej niż 24 milj. zł., wysokość podatku będzie podwyższona, a jeśli da więcej, będzie zmniejszona.

Po referacie posła Wierzbickiego poseł Czetwertyński z Klubu Narodowego zgłosił projekt o odrzucenie tego projektu, albowiem zmienia on całkowicie przedłożenie rządowe i mówca uważa, że ministerstwo skarbu winno przyjść ponownie do Sejmu z nowoprzepracowanym projektem. Wniosek ten został odrzucony.

Następnie w trakcie dyskusji zabrał głos minister skarbu prof. dr. Zawadzki, który stwierdził, że chociaż poprawki zaprotokółowane przez referenta wprowadzają pozornie głębokie zmiany do projektu, rząd jednak kierował się przy składaniu projektu myślą, **że należy zlikwidować dawny podatek majątkowy, jako życiowo niesłuszny i niedający się ściągnąć.**

Między projektem rządowym, a poprawkami referenta są różnice w dwuch ważnych punktach.

Projekt rządu polega na stałym podatku i aby podstawa wymiarowa opierała się na szacunku majątku.

Projekt referenta opiera podatek na istniejących podatkach realnych i ogranicza go tylko na kilka lat.

Niewątpliwie pierwsza metoda jest teoretycznie słuszniejsza, ale może być narażona na szereg zarzutów, jak trudności szacowania, niedoskonałość aparatu wymiarowego, wahania wynikające ze zmian konjukturalnych w okresie kryzysu itd. Biorąc to wszystko pod uwagę, jak również i to, że

OKRES OBECNY NIE NADAJE SIĘ DO ZAPOCZĄTKOWANIA REFORMY PODATKOWEJ,

można stwierdzić, że lepiej jest poprzestać na oparciu się na wymiarach podatków realnych.

Jeśli jednak stanąć na tym punkcie widzenia, nie można żądać, aby nowy podatek był stały. Wystarczy go więc ustalić na kilka lat. **Można się spodziewać, że w ciągu tego czasu przyjdzie czas do głębokiej reformy naszegu systemu podatkowego.** Z tego względu minister Zawadzki wyraził w imieniu rządu zgodę na proponowane przez klub BB poprawki.

Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciele stronnictwa ludowego i narodowego wypowiadali się przeciwko ustawie, projekt jej przyjęto.

Odnalezienie zaginionej ekspedycji polarnej

Moskwa, 11 marca.

Zaginiona przed dwoma tygodniami ekspedycja polarna w składzie sowieckiego administratora, Wiermołajewa i mechanika Petersena, dotarła do Przylądka Pragnień.

Trzeci członek wyprawy, niemiecki uczony dr. Welken, zasłabł w drodze i został pozostawiony w specjalnie wybudowanym domku śnieżnym. Z Przylądka Pragnień wysłano ekspedycję ratunkową z pomocą uczonemu.

Przywrócenie monarchji w Austrji?

„Heimwehra" przygotowuje zamach celem osadzenia na tronie Ks. Ottona

Londyn, 11 marca.

„Daily Herald" podaje sensacyjną wiadomość, że Austrja znajduje się w przededniu przewrotu, planowanego przez przywódcę partji chrześcijańsko-społecznej, kanclerza Dollfussa i szefa Heimwehry Stahrenberga.

CELEM TEGO PRZEWROTU JEST RESTYTUOWANIE MONARCHJI. — ABY SIE UCHRONIĆ PRZED HITLERYZMEM.

KSIĄŻĘ OTTO MA BYĆ PROKLAMOWANY KRÓLEM AUSTRJI.

Równocześnie nastąpiła proklamacja Ottona na króla Węgier. W ten sposób dawna monarchja austro-węgierska byłaby odrodzona. Wszystko to, jak twierdzi „Daily Herald", dzieje sie za zgodą Mussoliniego. którego życzliwe stanowisko wobec monarchji Austro-Węgierskiej trzymałoby w szachu Małą Ententę.

W sprzeczności z powyższemi rewelacjami „Daily Herald" należy podkreślić, że w kołach politycznych Londynu obiegają pogłoski, iż Mussolini nie sprzeciwia się już Anschlussowi Austrji z Niemcami o czem miał zawiadomić Hitlera.

Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej.

Pogłoski o zamknięciu sesji budżetowej sejmu.

Warszawa, 11 marca.

(B) Wczoraj po posiedzeniu rady ministrów w kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że obecna sesja budżetowa ciał ustawodawczych, która wedle pierwotnego projektu miała trwać do końca marca, zamknięta będzie wcześniej. a nastąpi to już za dni kilkanaście.

Jeśli chodzi o projekty ustaw, które nie zostały załatwione przez sejm i w sejmie się znajdują, to tak jak w roku ubiegłym rząd przyjdzie do sejmu z projektem ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Wzmożenie obrotów handlowych między Polską a Litwą.

Wilno, 11 marca

Wycieczki kupców litewskich w Polsce. jak również wizyty naszego kupiectwa na Litwie oraz ostatnie wycieczki żydowskiego kupiectwa i przemysłu w Kownie zdołały nawiązać ścisły kontakt gospodarczo - handlowy

W ostatnich dniach przez stację graniczną Kaczki oraz via Łotwa przeszło do Litwy około **10 wagonów różnych towarów, zakupionych już bezpośrednio przez kupiectwo i przemysłowców litewskich.**

Stosunki handlowo - przemysłowe, aczkolwiek nieoficjalne, nawiązują się coraz bardziej i należy żywić nadzieję, iż z czasem znajdą one oddźwięk wśród oficjalnych czynników kowieńskich.

Jak nas informują. przed tygodniem w Kownie obradowała specjalna sekcja zagranicznego handlu, reprezentowana przez ministra handlu. przemysłu, prezesa Izby Handlowo - Przemysłowej w Kownie oraz kilku wybitnych przedstawicieli przemysłu kowieńskiego.

Sekcja ta między innemi również rozpatrywała złożony przed kilku miesiącami projekt francuski **otwarcia rzek granicznych dla tranzytu polskiego** Wyniki narad przedłożone zostały do zaopinjowania ministerstwu handlu i przemysłu.

Wznowienie wykładów na uniwersytecie w Poznaniu.

Poznań, 11 marca.

Dziś ukazało się wezwanie rektora uniwersytetu Poznańskiego, pr. rek. Pawłowskiego, wzywające młodzież do podjęcia zwykłych zajęć od wtorku, dnia 13 marca r. b.

Wolny obszar celny w Gdyni

Warszawa, 11 marca.

W sobotę dnia 11 marca odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie rady ministrów, na którem. poza załatwieniem spraw bieżących rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o ustanowieniu w Gdyni wolnego obszaru celnego.

Tysiąc rybaków na krze lodowej

Moskwa, 11 marca.

Otrzymano tu radjogram z Astrachanin, donoszący, że silny wicher oderwał od brzegu wielkie pole lodowe, unosząc je na pełne morze. Na tej olbrzymiej krze znajdowało się około tysiąca rybaków. Wysłano z pomocą samoloty.

Banki amerykańskie wznawiają czynności

Ogromne zapasy złota w Anglji

Londyn, 11 marca.

Z Nowego Jorku donoszą, że 21 banków, wchodzących w skład nowojorskiej izby rozrachunkowej i rozporządzających wkładami w wysokości 6 miljardów dolarów, zwróciło się do urzędu skarbowego o pozwolenie wznowienia zwykłej działalności.

Izby rozrachunkowe w Filadelfji „Providence i Rohester" rozpoczęły emisję krótkoterminowych certyfikatów, zastępujących środki obiegowe.

Waszyngton, 11 marca.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu sen. Pittman złożył projekt ustawy, zezwalającej prezydentowi na przyjęcie czerwcowej raty długu wojennego od Wielkiej Brytanji w srebrze. Równowartość ma wynosić 100 miljonów dolarów, po cenie rynkowej z zastrzeżeniem, że nie może być wyższa, niż 45 centów za uncję srebra.

Londyn, 11 marca.

Bank Angielski zakupił dzisiaj złota na sumę 1.207.607 funtów szterlingów. Zapasy złota Banku Angielskiego doszięgły więc kolosalnej sumy — 165,000,000 funtów szterlingów.

Stosunki francusko-sowieckie przedmiotem obrad senatu francuskiego

Paryż, 11 marca.

Komisja spraw zagranicznych senatu rozważała kwestję stosunków sowiecko-francuskich. Dyskutowano również nad sprawą paktu o nieagresji z sowietami.

Postanowiono zwrócić się do premiera Deladiera i ministra spraw zagranicznych. Paul Boncoura o wygłoszenie expose, obejmującego całokształt stosunków francusko - sowieckich.

Japonja zawrze z Sowietami pakt o nieagresji.

Pekin, 11 marca.

Oddział wojsk japońskich zbliżający się do Hsi-Fen-Ku został otoczony przez chińczyków i wybity do nogi.

Jak się zdaje da się uniknąć dalszych operacyj wojennych w północnych Chinach o ile tylko Czang-Kai-Szek nie będzie się upierać przy projekcie odebrania Ku-Pei-Ku.

Londyn, 11 marca.

„Evening Standart" dowiaduje się, że rokowania pomiędzy Japonją a Sowietami o zawarcie paktu o nieagresji mają być znowu podjęte. Rokowania te prowadzone mają być w Tokio.

Tokio, 11 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów ustalono tekst zawiadomienia o wycofaniu się Japonji z Ligi Narodów. Tekst ten będzie przedstawiony do aprobaty cesarzowi.

Niema Polski bez Pomorza!

T-wo Polsko-Estońskie.

W dniu 10 b. m. z inicjatywy Zarządu Okr. IV Zw. Strzel. odbyło się zebranie organizacyjne, celem powołania do życia T-wa Polsko - Estońskiego.

Zebranie zagaił p. ppłk. Stanisław Walawski, podając zebranym do rozpatrzenia następujące punkty: czy jest istotne zakładanie T-wa Polsko-Estońskiego, teren jego działalności oraz wybranie zarządu tymczasowego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania, do którego weszli: przewodniczący — p. Rosset, nacz. urz. stat. w Łodzi, sekretarz — p. Balcerzak, zebrani w przeprowadzonej dyskusji stwierdzili celowość istnienia T-wa, które działalnością swą objęłoby całe województwo, a wobec tego wybrano zarząd tymczasowy w osobach: pp.: ppłk. Walawski Stan. —przewodniczący, Rosset, dr. Stolarzewicz, red. Ołtaszewski i Balcerzak — członkowie.

Zarządowi powierzono przeprowadzenie spraw formalnych i zwołanie walnego zebrania dla wyboru stałych władz T-wa.

10-lecie Rudy Pabjanickiej

(a) W roku bieżącym upływa 10 lat istnienia Rudy Pabjanickiej, która z osady wiejskiej, przynależnej do gminy Brus, pow. łódzkiego, w roku 1923 podniesiona została do godności miasta.

W związku z tem z inicjatywy obecnego burmistrza, p. Franciszka Dółki, który był również pierwszym burmistrzem m. Rudy Pabjanickiej, powstać ma specjalny komitet, który opracuje program uroczystości jubileuszowych.

W specjalnie opracowanem dziele pamiątkowem, wydanem przez samorząd, zilustrowany ma być rozwój miasta, które wykazało najwięcej żywotności z pośród miast Polski, podnosząc stan liczebny ludności 10-kroć, jak również stan budynków.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 12-go marca.

9.00—10.15: Transmisja cichej mszy z Krakowa.
10.15—11.15: Koncert w wykonaniu Chórów Gregorjańskich pod dyr. ks. Nowackiego.
11.15—11.45: Koncert muzyki religijnej z płyt gramofonowych.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.

12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, Chór Mieszany „Lutni Warszawskiej" pod dyr. Piotra Maszyńskiego, Janina Paszkowska (alt). Emma Szabrańska (msopr.) i Tadeusz Łuczaj (baryton). W przerwie: Odczyt p. t. „Jak korzystać z Kasy Chorych" — wygłosi dr. Jerzy Babecki.
14.00—14.200: Odczyt p. t. „Rynek włókienniczy na tle akcji zniżkowych cen" — wygłosi p. Henryk Berkowicz.
14.20—16.00: Koncert życzeń z płyt gramof.
16.00—16.25: Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu B. Winawera. b) Pogawędka prof. St. Sumińskiego p. t. „Gdzie żyją lwy, a gdzie tygrysy i ich różni kuzyni"?
16.25—16.45: Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
16.45—17.00: Odczyt.
17.00—17.55: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Zofja Adamska (wiolonczela), Marja Barówna (fort.) i L. Urstein (fort.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka i taneczna.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.25: Wiadmości sportowe z Łodzi.
19.25—19.55: Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Tancerz", podług Bourgeta w przeróbce radjofonicznej p. Jerzego Tepy.
20.00—21.30: Muzyka operowa. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Lucyna Szczepańska (sopr.), Janusz Popławski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.).
21.30—21.40: Wiadomości sportowe z całego kraju.
21.40—22.20: Recital skrzypcowy w wyk. Stefana Frenkla. Przy fort. L. Urstein.
22.20—22.55: Muzyka taneczna.
22.55—23.00: Komunikat meteorologiczny i polic.
23.00—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.00. RZYM. Koncert symfoniczny z Augusteo.
19.15. BERN (Beromuenster). Audycja autorska Stefana Zweiga.
20.00. MEDJOLAN. „Simon Boccanegra" — opera Verdiego. Tr. z Teatru Alla Scala.
20.00. BUKARESZT. „Samson i Dalila", op. Saint-Saënsa.
20.45. RZYM. „La donna perduta" — operetka Petri'ego.
21.00. GENEWA (Sottens). „L'Amour Medecin" — komedja-balet Moliera, muzyka Lully.
21.05. SZTUTGART. Koncert symfon. z Saalhalu w Frankfurcie.
22.05. LONDYN Regional. Koncert symfoniczny.

WYJAŚNIENIE.

W związku z naszem sprawozdaniem z procesu w sądzie grodzkim przeciwko Leonowi Pokrzywie wyjaśniamy, iż budki z węglem Pokrzywa nie nabył. To jego bracia zamierzają otworzyć na placu przy ul. 28 pułku S.K. przedsiębiorstwo handlowe i od niedawna — bez porozumienia z bratem weszli w posiadanie placu.

KU CZCI IMIENIN MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO.

Staraniem III-go oddziału Związku Strzeleckiego w dniu 18 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 19-ej w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Drewnowskiej 88 odbędzie się uroczysta akademja ku czci Imienin Marszałka Piłsudskiego, na którą złożą się: Zagajenie — p. Wasiak, prezes III oddziału Z. S., referat wygłosi p. dyr. poseł Wolczyński, część wokalno- muzyczna, przedstawienie p. t. „Szaleńcy" w wykonaniu własnego zespołu dramatycznego oraz wiele innych.

Wejście na akademję bezpłatne.

#

Dorocznym zwyczajem Liga Państwowców urządza z racji imienin Marszałka Piłsudskiego uroczystą akademję dla młodzieży szkolnej. Uroczystość będzie miała miejsce w sali teatru „Scala" w sobotę, dnia 18 b. m., o godzinie 2-ej po południu.

DZISIEJSZY ODCZYT O „HITLERZE".

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany odczyt Tadeusza Wieniawy - Długoszewskiego na temat: „Hitler". Szczegóły w afiszach. Bilety od 50 groszy sprzedaje Kasa Filharmonji.

TANCERZ JAPOŃSKI W FILHARMONJI.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8.30 w. olśni Łódź czarem swego tańca młody książę japoński Yoichi Nimura, który wystąpi w Filharmonji z recitalem tanecznym.

Bilety od zł. 1.— już nabywać można w Kasie Filharmonji.

HINDUS O INDJACH.

Pan Radż Behari Lal Mathur z Gwalioru w Indjach, korespondent pism hinduskich, podróżujący po Europie, bawi obecnie w Polsce i wygłasza szereg odczytów w polskim języku. Jest to uczeń Gandhiego i gorący jego zwolennik. Egzotyczny gość zawita w środę, dnia 15-go marca do Łodzi, gdzie wygłosi w Sali Filharmonji odczyt. Treść odczytu: obyczaje i zwyczaje ludności, kobiety i małżeństwa w Indjach, cuda fakirów, tajemnice mistyki ducha Indyj i Yogów itd. Odczyt będzie urozmaicony przezroczami oraz muzyką hinduską taneczną i religijną.

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA. 126)

Temu ostatniemu powierzono niniejsze pisemne zeznanie prosząc go, aby łącznie ze swoim bratem Romanem Grove, osądził, jak powinni ze mną wobec powyższych zeznań postąpić — biorąc pod uwagę, jakie na skutek mego błędu obaj łącznie z innemi bliskiemi osobami ponieśli nieszczęście, jeszcze dziś dłużące się, na skutek mojego występnego czynu.

Doktór Henryk Radwan.

Kraków, dnia 3 maja 1904 roku.

Obszerne sprawozdanie cyfrowe z operacyj handlowych mieściło na czele uwagę następującą na pierwszej stronicy:

„Ponieważ operacje podjęte do spółki, sądząc z danych obecnych, a nie przesądzając ewentualnych zwrotów pieniędzy na drodze sądowej lub ugód polubownych przyniosły znaczne straty, nie było moim zamiarem żądać od p. Roberta Grove zwrotu udzielonych mu w charakterze pożyczki kapitałów, ani wogóle żadnych moich wkładów. Jednakże, jak okazuje się obecnie, p. Robert Grove winien otrzymać miljonowy spadek, który należy mu się z prawa, podług testamentu Jamesa Grove i metryki chrztu Roberta Grove, resp. śmierci krewnych spadkobiercy z linji bocznych, żaden spór w tej mierze nie może zakłócić spokoju jego posiadania, o ile przyjmie dziedzictwo z obowiązkiem używania nadal nazwiska Grove i przekazania go swoim męskim potomkom. Biorąc tedy pod uwagę, że wkłady i pożyczki dawane Robertowi Grove w tej myśli, że jest on Romanem Czerskim i mężem Leny, nadszarpnęły mocno tak mój osobisty kapitał, przeznaczony zresztą przezemnie na rzecz Romana, oraz kapitał Leny Czerskiej — a dla p. Roberta Grove, jako miljonera, będzie rzeczą łatwą zwrócić tę sumę, stosunkowo do jego majątku nieznaczną, niniejszem podaję do jego wiadomości bilans operacyj z wykazaniem salda na rzecz Romana i Leny Czerskiej. Zresztą jedynie z obowiązku ścisłości kupieckiej, podaje niniejsze sprawozdanie i nie wątpię, że sam p. Robert Grove uzna za swój najpierwszy obowiązek spłatę długu względem Romana Czerskiego bez uszczerbku dla tego ostatniego, a raczej z najszerszem uwzględnieniem jego interesów".

List na imię Romana Czerskiego, dołączony do pamiętników, brzmiał:

Romanie!..

„W tej chwili nie śmiem nadawać ci imienia, jakiem nieraz cię darzyłem — „drogiego syna". Czuję się tak winny wobec was obu... Nie broniłem się przed Robertem — nie mogłem. Nie jest to duma, nie jest też nieśmiałość — poprostu „fizycznie" nie mogę się bronić. Ale ty, który nieraz doznałeś odemnie dobra— jeżeli coś dobrego uczyniłem dla Roberta, to zawsze myśląc, iż czynię to dla ciebie — zechciej po przeczytaniu moich pamiętników osądzić, czy zasługuje na absolutne potępienie.

A jeżeli możesz, powiedz słowo w mojej obronie Robertowi, zanim przyjdziecie obaj sądzić mnie. Powiedz mu też, że gdybym go swego czasu odnalazł, okazałbym mu opiekę i czułość niemniejszą, niż tobie.

Być może, iż wyjadę nazawsze — jest to w zależności od waszego wyroku — i nie wypadnie mi już nigdy zobaczyć twojej Leny, nie śmiem iść do niej więcej i spojrzeć jej w oczy — przewidując, że ciebie zawoła, proszę cię, oddaj jej pozdrowienie ode mnie. Ach! jak mocno zawiniłem wobec niej... czynem, spełnionym przed laty trzydziestu. Jakie to wszystko dzikie! Nie rozumiem, żem nie oszalał — zbyt wytrzymały mam mózg, nazbyt kamienne serce!.

— Radwan".

ROZDZIAŁ 100.

Wstrząs.

Któż opisze, wstrząs jakiego doznali obaj bracia, czytając list Radwana, wyjaśniający zagadkę ich podobieństwa i plątaniny ich losów?!..

Ten wstrząs zrozumieją jeno ci, którzy kiedykolwiek znaleźli się w warunkach analogicznych — ale czyż są tacy na świecie?!.. Innym żaden opis nie da miaru wstrząsu. Zwłaszcza niczyje pióro nie opisze wstrząśnienia Roberta. Jeżeli bowiem jest cierpieniem błądzić w mroku ślepoty, to nie mniej bolesną, okrutniejszą byłaby operacja zdjęcia katarakty, dokonana za pomocą światła, pożogą zaglądającego zbliska w oczy. Tu zaś w przenośni tak właśnie się działo...

Robert pierwszy odczytał list — śmiertelna bladość powlokła mu twarz. Roman śledził jego drżące wargi, dzwoniące w febrycznym dreszczu zęby, gruby pot, ściekający z czoła. Ów nie rzekł nic — podał list bratu i niebawem podobna bladość powlekła twarz Romana. Odbijali wzajem swoje wrażenia, niby w zwierciadłach mimicznych.

Tymczasem Robert odczytywał list księdza zeznanie mniemanego swego ojca.

Kartkę za kartką podawał bratu. Później przejrzał testament, ledwo okiem rzucił na sprawozdanie rachunkowe.

W obecnych warunkach najmniej wrażenia uczyniła na nim zapowiedź olbrzymiego spadku. Cóż znaczyło dlań teraz gdy jeszcze dręczył się wspólnie z bratem obawą o zdrowie Leny — wiadomości z willi były rzadsze i budziły podejrzenia, iż coś przed nimi ukrywano, gdy nadto kwestja wyboru Leny zawieszona była w powietrzu, jak groźny znak zapytania — cóż znaczyło to, że zostawał miljonerem?.. Zda się słowo: „miljon" nie miało dlań określonego sensu.

Opowiadają, że pewien nędzarz, któremu doniesiono, że wygrał na loterji miljon, — popadł w stan takiego przerażenia na skutek nagłej zmiany swego losu, że powiesił się na strychu. Robert czuł się nadal nędzarzem — zaledwo uśmiechnął się słabo.

Dopiero w parę chwil potem ocenił doniosłość faktu — nie poddał się oszołomieniu — odczuł natomiast ironję życia, darzącą go bogactwem przez czyn złodziejski nie nawidzącego go pseudoojca i fałsz w akcie stanu cywilnego. Tedy na sprawozdaniu Radwana, wyjąwszy pióro wieczne — dopisał: „Cokolwiek otrzymam, równo podzielę z tobą, bracie!"

I podał papier Romanowi...

Roman miał łzy w oczach... Chciał zaprotestować. Rozpoczął:

— Ależ ja nigdy..

Nie dokończył, bo w tej samej chwili zapukano. Chłopiec przyniósł list z willi.

(Ciąg dalszy jutro).

KRONIKA

MARZEC
12
NIEDZIELA

Dziś Grzegorza
Jutro Krystyny P. M.

Wschód słońca	5.59
Zachód słońca	17.33
Wschód księżyca	18.46
Zachód księżyca	6.21
Długość dnia	10.25
Przybyło dnia	3.50

Wypłata wygranych.

W związku z odbywającem się obecnie ciągnieniem 5-ej klasy Lot. Państwowej, zawiadamia się zainteresowanych, że wypłata wszelkich wygranych oraz stawek odbywa się w najszczęśliwszej w Łodzi kolekturze S. Jatka, Piotrkowska 22 i 66.

Ciągnienie trwa do 11 kwietnia. — Losy w pozostałej niewielkiej ilości tam że są jeszcze do nabycia.

Do społeczeństwa łódzkiego

Obywatele!

Łódź wraz z całym krajem świeci corocznie dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

W dniu 19 marca miljony pochylają głowę przed Twórcą Polskiego Jutra, który z prochu ziemi podniósł Naród do niepodległości.

Święto tegoroczne przypada w burzliwym okresie. Na horyzoncie świata gromadzą się ciężkie chmury. U zachodnich granic Rzeczypospolitej czai się nieprzyjaciel, z nienawiścią patrzący na rozwój naszego Państwa. Kryzys światowy nie ominął i Polski, stwarzając bezrobocie i nędzę. Kraj nasz boryka się bohatersko z przeciwnościami, pracując bez wytchnienia dla lepszej przyszłości.

Szeregi nasze prowadzi Wódz „z krzemienną piersią i z duszą stalową", Marszałek Józef Piłsudski, który w mrokach niewoli wskazywał drogę wyzwolenia, pod którego przewodem walczył żołnierz polski zwycięsko, który w najcięższych chwilach kierował nawą Państwową Rzeczypospolitej.

Niechaj dziś, gdy świat kołysze się w swych posadach, zewrą się jeszcze ciaśniej nasze szeregi wokół Wielkiego Człowieka, który nigdy w obliczu klęski się nie załamał i nigdy nie stracił wiary w naród.

Obywatele! Wzywamy Was do uczczenia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego! Niechaj całe społeczeństwo łódzkie odda hołd Hetmanowi Mocarstwowej Polski, stwierdzając przed światem gorące pragnienie Narodu, by stały się ciałem te ideały, które były treścią życia naszego Wodza.

Niech żyje Rzeczpospolitej Polska!
skj! Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

KOMITET OBYWATELSKI
OBCHODU IMIENIN
MARSZAŁKA
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W ŁODZI.

35 tysięcy bezrobotnych znajdzie już pracę.

(F) Jak się dowiadujemy, program prac robót publicznych, które mają się rozpocząć niebawem, został w głównych zarysach ustalony na najbliższe 2 miesiące. Przedewszystkiem rozpocząć się mają roboty przy budowie kolei Warszawa-Radom, regulacji rzeki Przemszy oraz przy budowie kilku dróg bitych. Plan przewiduje zatrudnienie bezrobotnych na początku robót w ilości 35.000 osób.

Prezesem Funduszu Pracy zostać ma dotychczasowy dyrektor pomocy dla bezrobotnych, b. minister Klarner, dyrektorem zaś p. Madejski, dotychczasowy burmistrz Dąbrowy Górniczej.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmanna (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Dodatkowa komisja poborowa.

W środę, dnia 15 b.m., od godziny 8 rano w lokalu przy Al. Kościuszki nr. 21 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź — Miasto I. Przed komisją tą stanąć winni poborowi rocznika 1911 i starszych, niemający uregulowanego stosunku do służby wojskowej, z terenu komisarjatów P.P. 2, 3, 5, 8, 9 i 11.

W czwartek, dnia 16 b.m., od godziny 8-ej rano, w lokalu przy Al. Kościuszki 21, stawić się winni przed komisją poborową dla PKU. Łódź — Miasto II poborowi z terenu 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów P.P., niemający uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

SPÓŁDZIELNIA ŻOŁNIERSKA Z POMOCĄ NAJBIEDNIEJSZYM.

Członkowie Spółdzielni Żołnierskiej 31 p. Strz. Kan. na walnem zgromadzeniu rocznem w dniu 14 lutego r. b. uchwalili czysty zysk Spółdzielni za rok operacyjny 1932 r. w sumie zł. 189.30 przeznaczyć na rzecz bezrobotnych i najbiedniejszych m. Łodzi.

Szlachetne zapatrywanie tak małej placówki handlowej winno służyć wzorem całemu społeczeństwu i odbić się echem w najmniejszych zakątkach handlowych.

Za hojną ofiarę i wzniosły cel Grodzki Komitet do Spraw Bezrobocia śle tą drogą staropolskie „Bóg Zapłać".

STRAJK WŁÓKNIARZY TRWA

i obejmuje obecnie ponad 70.000 robotników.—W całym okręgu łódzkim panuje zupełny spokój.

Błędy taktyczne wikłają sprawę.

(bs) Strajk w przemyśle włókienniczym, który trwa już tydzień, objął w dniu wczorajszym wszystkie większe średnie i mniejsze zakłady przemysłu włókienniczego.

Do akcji strajkowej przyłączyli się również tkacze ręczni w całym okręgu, tak że obecnie porzuciło warsztaty pracy i

strajkuje ponad 70,000 robotników.

W związku ze strejkiem, oraz konferencja odbytą w ministerstwie opieki społecznej w Warszawie, w dniu wczorajszym w Kinie Oświatowym na Wodnym Rynku odbyło się

zebranie sprawozdawcze delegatów fabrycznych.

na którem przemawiali przedstawiciele związków zawodowych „Praca", klasowego i Ch. - D.

Poseł Szczerkowski, omawiając przebieg konferencji warszawskiej, zakomunikował zebranym, że delegacja robotnicza zgłosiła dodatkowe żądania, idące w kierunku objęcia umową zbiorową również przemysłu niezrzeszonego.

Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna i długotrwała dyskusja, w której wyniku

postanowiono strajku nie przerywać

aż do osiągnięcia ustępstw ze strony przemysłowców.

W poszczególnych związkach robotniczych odbyły się w ciągu dnia wczorajszego narady, podczas których omawiano głównie możliwości zaostrzenia strajku, gdyby on trwać miał czas dłuższy. Pozatem omawiano taktykę delegatów robotniczych na konferencji wtorkowej.

Konferencja ta została wyznaczona na godzinę 5 popołudniu w lokalu okręgowego inspektora pracy p. inż. Klotta.

⁂

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek w godzinach wieczornych odbędzie się specjalne posiedzenie zarządu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, na którem omawiana będzie taktyka przemysłowców na konferencji w inspektoracie.

Zagadnięty przez nas jeden z wybitnych przedstawicieli przemysłu łódzkiego, co sądzi o sytuacji, jaka się wytworzyła w Łodzi, oświadczył co następuje:

— Obserwując obecną akcję strajkową, dochodzę do wniosku, że polega ona na nieporozumieniu. Ze wszystkich dotychczasowych enuncjacyj związkowych przed strajkiem bynajmniej nie wynikało, że związki robotnicze stoją na stanowisku warunków umowy z roku 1928, zwłaszcza w dziedzinie płac. Nie rozumiem z jakiego powodu związek przemysłu włókienniczego przez swą taktykę dwuch listów, w których akcentuje sprawę warunków umowy z roku 1928, sytuację tylko powikłał i zaostrzył. Robotnikom chodziło o

USUNIĘCIE STANU BEZUMOWNEGO

co wielokrotnie podkreślano. Niepotrzebne mędrkowanie na temat warunków umowy z roku 1928

SPROWADZIŁO CAŁY SPÓR NA MANOWCE

i oczywiście zapędziło przywódców robotniczych w ślepy zaułek — „jak już, to już", jeżeli walka, to na całego..

I to, czego oni wcale nie mieli na myśli, wysuwając propozycję zwołania konferencji, stało się dziś hasłem walki. Moim zdaniem ZAWINIŁ TU ZWIĄZEK PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

Na pytanie nasze, jakie jest wyjście z sytuacji, rozmówca nasz odrzekł:

— TRZEBA ZASIĄŚĆ DO STOŁU, wziąć umowę zbiorową do ręki i przedyskutować punt po punkcie wszystkie warunki. Muszę jednak zaznaczyć, że o ile równocześnie nie zostanie przerwany strajk,

CAŁA AKCJA MOŻE SPALIĆ NA PANEWCE,

a to poprostu dlatego, że minie okres t. zw. ożywienia w przemyśle, zresztą całkiem iluzorycznego, a wtedy przemysłowi bynajmniej nie będzie zależało na tem, aby strajk zlikwidować.

I nietylko nie osiągnięte będą warunki z roku 1928, ale

WOGÓLE NIE BĘDZIE PRACY.

Przypuszczam, że przedstawiciele rządu potrafią to wytłumaczyć stronom zainteresowanym i skłonią je do natychmiastowego podjęcia a) pracy i b) pertraktacyi.

POPIERAJCIE POGOTOWIE NOCNE TOW. „LINAS - HACEDEK"

Działalność N. P. „Linas-Hacedek" znana jest wszystkim warstwom społeczeństwa łódzkiego. Pod ciężkim obuchem kryzysu działalność ta może być niestety sparaliżowana, co w sposób fatalny odbiłoby się na szerszych kołach ludności bez różnicy wyznania i narodowości. Celem dalszego utrzymania tak pożytecznej placówki, co jest tylko możliwem przy zasileniu szczupłych jej funduszów Towarzystwo nasze przeprowadza akcję t. zw. „Bal bez balu" to znaczy balu, który się nie odbędzie z powodu wielkich kosztów organizacyjnych.

Każdy, kto poczuwa się do miejscowego społeczeństwa, komu leży na sercu sprawa zdrowotności publicznej, winien poprzeć akcję powyższą, celem dalszego utrzymania pogotowia nocnego na terenie m. Łodzi.

Mamy nadzieję, iż gorący nasz apel znajdzie posłuch w szlachetnych sercach społeczeństwa naszego miasta i wyrazi gotowość przyjścia mu z pomocą, składając ofiarę na rzecz naszego Towarzystwa, za co zgóry w imieniu biednych chorych serdecznie dziękujemy.

ZARZĄD.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

3-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 26-ej loterji państwowej.

15.000 zł. na nr. 54250.

10.000 zł. na nr. 56662 117092 133621

5.000 zł. na nr-y: 96625+ 124868 130431.

2.000 zł. na n-ry: 8764 20027 24990 29420+ 31849 32773 56903 57660 62079 62146 67143 69131 79447+ 81543 86002 94237 104581 104765+ 108087 112516 117003 117456 124497 12656+ 142062 147695.

1.000 zł. na n-ry: 2699 8895 11811 13876 20900 23241 34444 39000 39163+ 39593 40925 44408 44971 46195 53257 56441 57211 58372 61326 61844 62865 66905 78071 79150 79449 79879 79937 80250 81434 93499 86919 89917 92940 93416 95056 96774 104084 104345+ 113065 121601 123991 130136+ 135358 137112 42788 144919 147414+ 147483

STAWKI.

I ciągnienie.

176+ 407 666 857+ 1062 187 222 412 602 2587 801 3395 417 503 659 51 744+ 803 487 554 604 42 5285 642 52 778+ 6648 714+ 7372 741 60+ 884 954 8224 336 477 617 92 725 62 83 970 9069 543 946.

10185 207 430 760 11525 697 705+ 12133 234+ 402 953+ 13074 397 563 688 926+ 14010+ 50 349 80 450+ 62 777 889 904 15070 160 698 843 955 16032 104 64 312 17049 216 400 18070 221 193 830 975 19243+ 496+ 508+ 37 73 606 41 89.

20057+ 352 408 39 647 984 21554 694 760+ 22000 325 65 605 32184 407 27 512 24241 66+ 518 25373 91 728+ 847 26585 683 27058 124 94 479 561 617 852 28013 49 58 269+ 446 544 730 880 936 29174 202 325 614+ 953 902.

30315 19 31001 59 463 79 573 636 743 942 32022 268 562 609 33442 507+ 837 34098 230 588 832 35456 608 803 5+ 911+ 36384 491 798 943 37308 544 616 38199 476 710 907 39764.

40021 106 628 36+ 845 79 41117 46 753 800 42166+ 418+ 578 630 717 857 999 43047 355+ 604+ 923 44000 449 45312 812 38 41+ 61 46418 833 47007+ 673+ 817 45 48173 202 332 403+ 83 735 829 56 49056+ 484 551 703.

50209 368 491 93 924 51427 625 38+ 819 52125 487+ 53346 417 676 54042 42 379 86 831 3455157 495 578 86 613 799 56338 757 71 808+ 981 57114 227 369 500 714 824+ 939 60 58243 490 556 804 75 705 45 876 78 987 59131 58 205+ 48 468 814 993.

60114+ 220 788 97 918+ 61259 549 660 743 885 62195+ 826 930 63511 910 65 64027 286 570 809 65090 184 492 881 66060 124 99 369 473 67156 264+ 333 64 415 47 51 634 809+ 991 68030 184 983 69057 656.

70129 30 276 478 829 948 70206+ 343+ 611 923 35 73113 519 701 74029 239 378 402+ 745 885 75173 375 659+ 739 69 76049 292 317 464 646 979 77334 463 84 549 709 820 78063 201 72 498 592 729 35 837 79466.

80501 39 63 632 804 910 81283 95 337 915 82007 126 751 831 942 83057 124 34 53 287 500 633 826 84349 515 85465 86021 347 812 87056 245 834 88245 316 863 89020 213 487 97 522 612 21 77 998.

90303 595 978 81 282 300 505 650 821 92198 568 656 721 61 887 93522 787 871 94046 487 662 974 95030 520 802 68 961 96288 304 483 638 765 97544 75 69 854 98043 72 428 590 961 99166 221 324.

100130 253 685 966 101061 313 496 616 89 857 102033 34 40 304 581 749 953 61 103464 716 80 807 77 944 104079 290 404 105073 129 236 339 530 733 858 902 106097 373 496 840 54 107032 130 35 294 316 17 462 640 718 35 108299 561 933 109310 531 602 62 754 903 36 76.

110022 92 157 286 583 740 818 111727 112244 733 925 98 113005 100 325 560 949 114167 97 309 52 808 115217 52 688 737 65 116219 69 495 530 604 769 76 117129 327 82 739 808 77 118227 119049 154 202 562.

120261 379 84 520 724 121233 37 84 318 71 523 35 751 800 4 122355 817 937 123231 379 80 594 730 817 124142 224 98 648 814 921 125154 375 493 696 825 94 920 126165 87 561 128343 506 73 129182 230 474 658.

130047 293 515 66 614 51 754 131004 502 870 132097 256 707 844 133118 31 276 556 761 843 134595 797 856 135095 260 628 909 136227 40 441 841 137068 122 250 527 31 663 782 905 138075 213 34 452 659 762 139411.

140070 86 146 649 85 97 141139 213 499 947 43 142259 336 756 864 913 91 143046 108 326 574 621 737 144425 580 145296 455 66 146269 580 303 724 847 934.

II ciągnienie.

23 270 309 49 697 1392 95 420 70 545 92 638 2000 60 206 45 92 712 840 3283 392 793 4053 206 92 536 636 892 5215 831 6329 431 775 98 876 999 76 7159 705 933 89 8006 460 9363 842 956

10114 327 545 11074 533 46 944 12225 337 414 94 512 624 800 933 61 13442 81 513 620 14030 81 157 15121 543 607 911 16406 19 552 844 17032 683 752 992 18097 136 54 91 262 85 411 51 697 929 19184 87 892 953.

20178 96 648 725 86 894 936 21143 65 440 791 22054 62 63 132 706 36 59 801 69 23019 313 457 621 24123 267 322 28 427 25164 220 369 550 966 69 126728 817 928 127084 240 51 83 314 463 548 635 28001 20 277 483 54 527 642 892 29414 58.

30051 150 340 677 910 31563 674 761 805 32019 228 336 410 587 772 835 59 62 967 33049 75 329 39 425 38 569 34084 284 716 892 35116 95 335 463 811 975 36046 358 85 469 674 776 37191 291 410 18 512 764 877.

38036 94 170 570 97+ 686 771 893 971 39087 715 872 999.

40223 347 659 41000 710 66+ 42011 139 76 497 996 43672 880 910 92 44001 2 253 411 661 924 45402 46010 181 406 52 999+ 47014+ 24 243 366 576 85 920 48127 336 786 881 981 93 49134 52 217 448 502 730 71.

50010 266 898 51266 79 622 913 52080 119 56 65 247 440 718 940 53143 59+ 236 308 33+ 86+ 748 67+ 75 84+ 873 998+ 54463 699 55141 722+ 815 34 93+ 908 73+ 56126+ 255 66 693 768 97 955 68 57017 93 127 72+ 362 411 511 725 823 31+ 58120 69+ 572 97 709+ 59194+ 256 441 501 789+.

60398 435 96 61161 75 98 211 422 569 780 62214 364+ 519 86+ 709+ 847 63287 662 64 762 938 86+ 64062 232 369 403+ 28+ 524 80 709 13 56 65047 147 751 66007 117 400 516 719 24 67106+ 459+ 519 721 847 68023 128 245 319 24 696 767 87 921 34+ 69068 164 71 70199 268 320+ 38 433 554 657 702 49+ 67217 320 998 72265 485 565+ 615 964 73125 212 72 340 75 527 847 74027+ 115 763 921+ 41 75097 454+ 590 748.

76015 45 49 183 282 407 12+ 56 554 670 719 886 911 77013 53+ 62 111 444 503 86 632+ 78104 44 360 831 79027 361 765 97 801 908.

80031 175 239 714 94 858 81187+ 203 10 354 71 656 72 871 82019 273+ 549+ 83353 448 517 652 721 84569 601 42 774 85245 88 408 82 565 783 86351 86+ 89 438+ 56 534 639 929 87061+ 335 530 781 88040 686 755 909 89147 95+ 506 649 735 43.

90132 614 89+ 774 91016 359 495 519+ 87+ 92254 311 470 623 837 61 986 93114 77 482 621 757 94666 747 943+ 95001 9 196 320 611 839 953 96687 97136 97 97 349 750 73 98095 213 522 808 905 12 99147 61 244 332 65+ 808 994.

100009 101 526 64 856 927 101333 635 916 102092 156 92 96 737 865 925 103063 537 77 693 740 84 801 104034 87 263+ 70 85 722 860+ 105019 361 415 56 106056 226 361 521 827 107020 33 211 20 411+ 633+ 75+ 758 960 108073 218 313 723 24 895 947 109303 441 56 83 550 614 47 722+ 801 26.

110086 94 191 236 641 769 807 111096 155 630+ 789 951 112218 352 57 959 113124 80 245 630 768+ 911 114612 69 711 946 115755 116022 222 84 322 33 426 117237+ 417+ 83 580 667 118254 398 454 586 760 853+ 57 964 119105 582 935.

120008 161 288 374 431 506 47 77 817 950 121111 16 231 58 353 81 557+ 607 68 75+ 122178 363 455 521 631 90 718 824 123018 153 58 284 347 65 495+ 124001 25 51 164 273 518 66 97 665 700 19 35 968 125030 306 405 56 626 68 71 805 53 903 126041 85 90 548 600 763 870 901 127036 382 404 18 516+ 88 669 721 806 128093 229 346 129239 56 90+ 733 34 81 84 818 30 60 84.

130002 140 207 26 74 360 722 131444 657+ 708 849 132103 16 204 57 753 845 133291 699+ 801 134050 86 110 11 75+ 394 401 578+ 135074 240+ 86 471 93 532 60 662 715 63 136109 246 544+ 620+ 28 756 826 137105 443 567+ 939 138291 347 909 10 48 139019 256+.

140430 52 61 635 948 141303 539 67 726 46 838 142451 560 828 143311 25 411 543 58 96 144101 547 673 705 831 989 145017 31 146832 147409 43.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

2 pożegnalne występy M. Przybyłko-Potockiej i A. Węgierko.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej popoł. komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

W niedzielę i w poniedziałek wieczorem pożegnalne występy M. Przybyłko-Potockiej i A. Węgierki, którzy podbili Łódź w przeboju Passeur'a „Kobieta która kupiła męża".

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę o godz. 5-ej popoł. i 9-ej wiecz. dwa ostatnie powtórzenia „Sprawy Moniki" w interpretacji Instytutu Reduty, który bezapelacyjnie opuszcza Łódź.

W poniedziałek komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś w dalszym ciągu o godz. 8.15 wiecz. operetka w 3-ch aktach Brunona Granichstaedtena pt. „Orłow", w reżyserji M. Winklera.

Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4—10 wiecz.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI

Dziś w niedzielę o godz. 12.15 po raz ostatni wesoła bajka ze śpiewami i tańcami „O Królu Pasternaku i Janku Szewczyku".

Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Dziś w niedzielę o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wieczór, operetka pt.: „Szaleństwo jednej nocy" w wykonaniu całego zespołu.

Ceny od 30 gr. do zł 1.50.

TEATR „S C A L A"

Występy teatru „Zjednocz. Aktorów" (FAKT)

Występy tatru „Zjdnoczonych Aktorów", pod kierownictwem artystycznem Aleksego Steina i Zygmunta Turkowa, zdobyły sobie nadzwyczajne uznanie łódzkiej publiczności.

Wystawiona przez znanego reżysera Menachema Rubina, świetna sztuka M. Pagnol'a i A. Miroixa p. t. „Sprzedajne Dusze" z A. Monewskim, Klarą Segałowicz, Gienią Szlit, Z. Turkowem i Al. Steinem w rolach głównych, cieszy się kolosalnem powodzeniem. Rozentuzjazmowana publiczność darzy wykonawców frenetycznemi oklaskami.

Dziś wieczorem, po cenach od 70 groszy do 3 zł., powtórzona zostaje raz 4-ty sztuka p. t. „Sprzedajne Dusze", jutro wieczorem, po cenach od 60 gr. do zł. 2.20 wznowiona zostaje znakomita tragikomedja Osipa Dymowa p. t. „Śpiewak swej niedoli" w reżyserji Al. Steina.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś, nieodwołalnie, ostatnia niedziela ciekawej, cieszącej się dużem powodzeniem wystawy pod nazwą Salon Zimowy. W Salonie Zimowym bierze udział 94 współczesnych malarzy polskich. Wystawa daje retrospektywny przegląd malarstwa polskiego. Zamknięcie wystawy nastąpi w połowie przyszłego tygodnia.

Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—21.

Imieniny Marsz. Piłsudskiego

Program uroczystego obchodu w Łodzi.

Komitet Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego postanowił nadać tegorocznemu świętu charakter wyjątkowo uroczysty, gdyż w bieżącym roku **upływa 40 lat od rozpoczęcia pracy publicystycznej Marszałka.**

Program obchodu przedstawia się następująco:

a) w sobotę, 18 b. m. wieczorem capstrzyk orkiestr wojskowych, strzeleckich, szkolnych, przysposobienia wojskowego i t. d. według planu opracowanego przez Komendę Miasta.

b) w niedzielę, 19 b. m. odbędą się:

1) nabożeństwa w świątyniach wyznań nieatolickich o godz. 9 rano.

2) o godz. 11-ej nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. św. Jerzego. Podczas nabożeństwa wygłosi kazanie Ks. kapelan Kamiński.

3) następnie defilada w kierunku Placu Wolności, którą przyjmie P. Wojewoda A. Hauke - Nowak i Dowódca Okręgu Korpusu IV — Generał Małachowski.

4) w godzinach popołudniowych bezpłatne przedstawienia w teatrach i kinach dla bezrobotnych, młodzieży i wojskowych,

5) przemówienie generała Olszyny-Wilczyńskiego w rozgłośni łódzkiej Polskiego Radja, dające syntetyczny obraz działalności Marszałka,

6) wieczorem punktualnie o godzinie 18.15 odbędzie się pod protektoratem P. Wojewody i Dowódcy Okręgu Korpusu IV, uroczysta akademja, której program składa się z przemówienia D-ra B. Fichny i pułk. Walawskiego, odśpiewania pieśni legjonowych przez chór im. Moniuszki, deklamacji artystów miejskich: P. Skrzydłowskiej i P. Szletyńskiego, tańców plastycznych uczenic szkoły P. Paszkówny i produkcji orkiestry 31 p. S. K.

Akademja będzie transmitowana przez rozgłośnię łódzką.

Ponadto dnia 18 i 19 odbędzie się kilkadziesiąt akademij, urządzonych przez B. B. W. R., Związki: Legjonistów, P. O. W., Strzelców Rezerwistów, Pracy Obyw. Kobiet i inne organizacje

Korzystający z kuchni dla bezrobotnych otrzymują w tym dniu obfitszy obiad.

Celem trwałego uczczenia uroczystości, organizuje się komitet, który da inicjatywę do stworzenia towarzystwa przyjaciół dzieci ulicy, celem zajęcia się losem bezdomnej i opuszczonej młodzieży.

Ze względu na panujący kryzys gospodarczy w r. b. nie będzie rautu, który dotychczas organizowało t-wo Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.

Niedziela w Warszawie

Zmiana terminu wycieczki.

Organizowana pod egidą Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich impreza pod n. „Niedziela w Warszawie", wyznaczona pierwotnie na niedzielę, dnia 19 marca odbędzie się o tydzień później, a więc w niedzielę dnia 26 b. m.

Zmiana terminu wycieczki do Warszawy nastąpiła z tego powodu, iż kierownictwo imprezy nie mogłoby zapewnić uczestnikom wycieczki obecności na przedstawieniu, albowiem w związku z obchodem imieninowym ku czci Marszałka Piłsudskiego przedstawienia popołudniowe w teatrach zostały zakupione dla wojska.

Wobec powyższego „Niedziela w Warszawie" odbędzie się w dniu 26 b. m., z tym samym, jak poprzednio projektowano, programem, t. j. iż każdy uczestnik wycieczki, oprócz przejazdu w obydwie strony, za cenę 14 zł. uzyskuje prawo wstępu na wystawę „Zachęty", bilet do jednego ze stołecznych teatrów i obiad klubowy.

Bez obiadu — udział w wycieczce kosztuje tylko 12 zł.

Zgłoszenia przyjmowane są w terminie prekluzyjnym do dnia 23 marca r. b., przez kierownictwo wycieczki przy ul. Piotrkowskiej 121, w lokalu Syndykatu Dziennikarzy, telef. 187-40, w godzinach od 16 do 20 (w niedziele i święta również), oraz w Wagons-Lits-Cook, przy ul. Piotrkowskiej 64, codziennie od godziny 9-ej do 21, bez przerwy.

ODCZYT PROF. GACKIEGO.

Dziś o godz. 11.30 w auli gimnazjum im. Piłsudskiego (Sienkiewicza 46) prof. Wł. Gacki wygłosi odczyt p. t. „Spółczesna literatura rosyjska" (oświetlenie krytyczne). Odczyt odbędzie się staraniem łódzkiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Zarówno temat odczytu, jak i osoba prelegenta, znanego literata i mówcy, są gwarancją, iż publiczność zainteresuje się odczytem.

Bilety wejścia 80 groszy i 40 groszy (dla młodzieży szkolnej).

ZAREMBA O SWEM POŻYCIU Z GORGONOWĄ

Tajemnica sypialni — „Nie bój się kotku, to się zrobi!“ — „Zaremba nie chciał mnie, bo znalazł inną“ - oświadcza Gorgonowa na sali sądowej

Gorgonowa chce przysiąc, że jest niewinna.

Kraków, 11 marca.

I znów punktualnie, gdy zegar wydzwonił godzinę 9 otworzyły się boczne drzwiczki i Gorgonowa weszła na salę. Dziś widocznie lepiej się czuje. Serdecznie uśmiecha się do obrońców. Adw. Ettinger zbliża się i całuje ją w rękę. W parę minut później na salę wkraczają sędziowie przysięgli, a za nimi trybunał. Przewodniczący prosi inż. Zarembę i pyta:

— Kiedy mieliście się państwo przeprowadzić do Lwowa?

Św.: — Początkowo pierwszego, ale nie wiem, czyby to mogło nastąpić w terminie, ponieważ mieszkanie nie było jeszcze odświeżone.

Przew.: — Kiedy przyszedł dr. Csala, czy panowie wyszliście razem na werandę?

Św.: — Tak.

Przew.: — Czy była przytem Gorgonowa?

Św.: — Początkowo była, ale później poszła.

Przew.: — Jak długo była nieobecna?

Św.: — Prosiłem, by poszła do córeczki, tej małej.

Przew.: — Czy mogło to być pół godziny?

Św.: — Sądzę, że tak.

Przew. — Czy pan powiedział jej by poszła się ubrać?

Św.: — Tak.

Przew.: — Dlaczego pan to powiedział.

Św.: — Była w pantoflach a na dworze było zimno.

Przew.: — Jak to było z tem pocieszaniem?

Św.: — Gorgonowa jedną ręką objęła mnie za plecy i powiedziała: „**Boję się o ciebie połóż się, co się stało, to się nie odstanie**“.

Przew.: — A wtedy zostawiła krwawe plamy na pańskiej koszuli?

Św.: — Tak.

Przew.: — Jak długo trwała jej nieobecność?

Św.: — Trzy minuty.

Przewodniczący do Gorgonowej. — Dlaczego powstały plamy na koszuli, przecież szyba wtenczas nie była jeszcze zbita?

Gorgonowa: — **To było inaczej. Poszłam po dr. Csalę. Dopiero później zbliżyłam się do Zaremby.**

Przew.: — W takim razie to przecież musiało trwać conajmniej 10 minut?

Gorgonowa: — Tak, a później pobiegłam po doktora.

Przew.: — Więc znów upłynęły conajmniej trzy minuty.

Gorgonowa: — Tak, i dopiero później objęłam Zarembę.

Przew.: — Z tego wynika, że trwało to około 15 minut a Zaremba twierdzi, że trwało to wszystkiego trzy minuty.

Adw. Woźniakowski: — W chwili gdy człowiek szaleje z bólu czy można z niego zrobić zegarmistrza?

Prokurator do Zaremby: — Czy odrazu poszła Gorgonowa po lekarza?

Św.: — Nie, za drugim razem.

Gorgonowa zrywa się z miejsca:

— To nieprawda, jak tylko począł wołać lekarza, nie wiem wiele razy zawołał, raz, dwa czy trzy razy, ale poszłam zaraz. (Do Zaremby): Powiedz sam, czy tak nie było, powiedz.

Zaremba milczy.

Gorgonowa chce przysiąc

Gorgonowa: — Przysięgam na zdrowie moich dzieci, **że poszłam po lekarza natychmiast**

Prok. — Więc pan Zaremba kłamie?

Gorgonowa. — **Nie wiem, widocznie w jego interesie leży, by tak zeznawał.**

Adw. Axer. — A u sędziego śledczego, czy pan zeznał prawdę, panie inżynierze?

Św. — Tak.

Obrońca. — Pan zeznał, że pan nie pamięta dokładnie jak to było?

Św. — Tak.

Przew. — Więc później pan nie pamiętał dokładnie, a w tym momencie, gdy pan był tak bardzo wzburzony, wiedział pan wszystko dokładnie. Jak można obliczyć tak dokładnie czas? Proszę to zaprotokułować.

Sędzia przysięgły Otarowski:

Tajemnica sypialni

— Dlaczego pan, po przyjęciu Gorgonowej do swego domu, umieścił ją w pokoju obok swej sypialni. Czy pan nie zdawał sobie sprawy, **że ma pan dorastające dzieci i że będą się przypatrywały wszystkiemu?**

Zaremba. — Dlatego później chciałem z nią zerwać.

Sędzia przysięgły: — Później...

Adw. Axer. — Ja muszę powrócić na chwilę do sprawy posłania po lekarza. Ja się pomyliłem. Pan inż. Zaremba zeznał to, o czem mówię nie u sędziego śledczego, lecz pod przysięgą we Lwowie. Pan wówczas pod przysięgą powiedział, że nie pamięta tego dokładnie, a teraz pan tak dokładnie obliczył czas.

Przewodniczący sprawdza w aktach. Ten ustęp zgadza się.

Sędzia przysięgły Taraszkiewicz:

— Czy pan płacił Gorgonowej pensję?

Św.: — Nie, to był okres próby.

Sędzia: — A gdy się okres próby skończył, czy pan jej płacił?

Św.: — Dawałem jej pieniądze.

Sędzia: — Ale to nie było w formie pensji?

Św.: — Nie, na utrzymanie.

Sędzia: — Czy nie uważa pan, że nie można się pozbywać Gorgonowej, gdy się ma z nią dziecko?

Dziecko Zaremby czy Gorgonowej?

Adw. Woźniakowski: — A cóż dziecko mogło obchodzić Zarembę. Przecież wedle ustawy, ponieważ Gorgonowa jest ślubną żoną Gorgona, *więc to dziecko uważa się za dziecko Gorgona a nie za dziecko Zaremby.*

Na sali poruszenie.

Przysięgły: — Czy synek Gorgonowej przychodził do was?

Św.: — Rzadko.

Przysięgły: — Dlaczego?

Gorgonowa woła z miejsca:

— Ja powiem, on go nie chciał widzieć. Mówił, że ja go więcej kocham, niż jego dzieci, a przy okazji chcę panu sędziemu wyjaśnić to, co mówił Zaremba o naszym stosunku. Ja się zawsze zastanawiałam, co robić, jak upozorować nasz stosunek wobec jego dzieci. *Przecież dzieci musiało to gorszyć.* Gdy zaszłam w ciążę, pytałam Zaremby co teraz będzie, przecież nasz stosunek nie jest zalegalizowany, a on mi na to powiedział:

— *„Nie bój się kotku, to się zrobi“.* Wszędzie mnie przedstawiał za swoją żonę. Byłam dla niego dobra. Dopiero gdy zjawiła się na widowni inna kobieta, *naraz stałam się niedobra, nie umiałam gospodarować, nie umiałam opiekować się dziećmi i byłam zdolna do mordowania.* Tak on uważa...

Gorgonowa z wypiekami na twarzy siada.

Prokurator do Zaremby: — Czy w czasie pertraktacji o te 10.000 dolarów mówiła Gorgonowa, żeby jej zapisać willę?

Zaremba: — Mnie tego nie mówiła, ale podobno mówiła Bieleckiemu.

Prok.: — Czy życzeniem Lusi było, by pan zerwał z Gorgonową?

Św.: — Tak.

Co się działo w nocy

Prok.: — Kto to jest p. Bielecki?

Św.: — Przyjaciel. Artysta-malarz. Nie lubił on Gorgonowej, ani ona jego

Prok.: — Pan zeznał, że pierwsze dwie lub trzy godziny spał pan bardzo twardo. O której pan zasnął krytycznej nocy?

Św.: — O 10-ej.

Prok.: — A o której pan został obudzony po morderstwie?

Św.: — Po 12-ej.

Prok.: — Czy Staś wbiegł przez sypialnię p. Gorgonowej z krzykiem do pańskiego pokoju?

Św.: — Nie, zatrzymał się na progu.

Prok.: — Czy pan widział wtedy pierwszy raz w koszuli wychodzącą Gorgonową?

Św.: — Nie.

Prok.: — Pan zeznał, że widział pan w jej pokoju jakąś sylwetkę. Czy ona była w futrze?

Świadek stwierdza, że nie pamięta.

Prok.: — Czy panu nie przyszło na myśl, że oskarżona w tak błyskawicznem tempie później się ubrała? Gdy wyście byli tylko w koszulach, ona już była w futrze.

Św.: — Nie zwróciłem wtedy na to uwagi.

Ślady w pokoju

Prok.: — Czy w pokoju Lusi były jakieś ślady? W szczególności chodzi mi o to, czy pod oknem były ślady śniegu lub wody?

Św.: — W pierwszym momencie tego nie zauważyłem.

Prok.: — Kto wtedy wchodził do pokoju?

Św.: — Tylko ja i Staś.

Prok.: — Czy byłoby panu rzuciło się w oczy, gdyby tam były jakieś ślady?

Św.: — **Rozglądałem się i widziałem otwartą szafę.**

Prok. — O tem później. Teraz proszę mi powiedzieć, czy na podłodze były ślady czy nie.

Św.: — Nie.

Prok. — Żadne?

Św.: — Żadne.

Prok.: — A teraz o tej szafie. Była otwarta. Czy brakowało w niej czegoś?

Adw.: — Powiedziano mi potem, że w tej szafie nic nie było.

Prok.: — Czy w pokoju był jakiś nieład, świadczący o tem, że ktoś tam czegoś szukał, ażeby popełnić kradzież?

Św.: — Zdaje się, że tak.

Prok.: — Kiedy wachmistrz Trela badał ślady, dokąd one prowadziły?

Św.: — Do małej werandy.

Prik.: — A do ogrodzenia?

Św.: — Nie było żadnych śladów.

Prok.: — Więc pan doszedł do przekonania, że przez ogrodzenie sprawca nie mógł wejść?

Św.: — Tak, szukało się go potem w piwnicy, to tam także prowadziły ślady, ale w piwnicy nikogo nie było.

Prok.: — Proszę pana, czy pan wchodzi do pokoju sypialnego?

Św.: — Kilkakrotnie.

Prok.: — Długo pan tam bawił?

Św.: — Za każdym razem chwilę.

Prok.: — Czyście w domu po godzinie mniejwięcej 2-ej w nocy zwrócili uwagę, że **oskarżona się zbyt nieskrępowanie zachowuje, jak na taką sytuację?**

Św.: — Staś zwrócił na to uwagę. Mnie ona pokazała skaleczoną rękę. Widziałem potem, jak zbierała kawałki szyby, zapytałem, dlaczego to robi, a ona odpowiedziała, że usuwa szkło, by się nikt nie skaleczył.

Prok.: — Czy to było rano, czy w nocy?

Św.: — Zdaje się, że w nocy.

Czy Staś mówi prawdę?

Prok.: — Czy Staś jest prawdomówny?

Św.: — Tak.

Prok.: — Czy nie złapał go pan kiedy na kłamstwie?

Św.: — Nie przypominam sobie.

Prok.: — Proszę pana, czy Staś miał zwyczaj fantazjować?

Św.: — Nie, opowiadał wszystko poważnie i trzeźwo.

Prok.: — Czy Staś i Lusia kochali się?

Św.: — Bardzo się kochali.

Prok.: — Czy Lusia wyrządziła kiedyś Stasiowi krzywdę?

Św.: — Nie, nigdy.

W dalszym ciągu świadek opowiada, że Staś zachowuje się w domu zupełnie poprawnie, uprawia sporty, uczy się dobrze. Dostał tylko raz dwójkę ze śpiewu. (Na sali wesołość).

Na pytanie prokuratora, świadek nie może odpowiedzieć, kto tej nocy przyniósł wodę do pokoju denatki.

Jeszcze o tajemniczej postaci

Prok.: Czy Staś mówił panu, że tą postacią, którą widział przez drzwi była Gorgonowa?

Św.: Nie, powiedział tylko, że to była wysoka postać kobieca w futrze, bez kapelusza.

Prok.: Czy jest możliwe, aby Staś zataił to, aby panu zaoszczędzić przykrości?

Św.: To jest możliwe.

Prok.: Czy Staś mógł, ze względu na wysokość parapetu, widzieć tylko głowę, czy całą postać?

Św. Mógł ją widzieć po kolana.

Prok.: Czy w willi popełniono przedtem jakąś kradzież? Kiedy to było?

Św.: Przed trzema laty.

Prok.: Czy był wtedy „Lux“?

Św.: Nie, był inny pies.

Prok.: Pan twierdzi, że wychodził ostatni z pokoju oskarżonej, a potem pan wrócił. Czy panu przy wejściu przeszkadzał asparagus?

Św.: Nie.

Prok.: Czy pan powiedział kom. Frankiewiczowi, **że Lusię zamordowała Gorgonowa?**

Św.: Nie. Powiedziałem tylko, że **nie mogę sobie uzmysłowić, by morderstwa dokonała kobieta, z którą żyłem tyle lat i która miała u mnie dobrze.**

(Ciąg dalszy na str. 8).

Tajemnica sypialni inż. Zaremby.

Prok. Przytulski: Kiedy Lusia przyjechała wtedy do Brzuchowic, jak przywitała się z p. Gorgonowa?

Św.: Nie przywitała się wcale.

Na pytanie prokuratora, odpowiada dalej świadek, że Staś zwrócił uwagę na nienawiść oskarżonej do Lusi, dalej, że oboje z siostrą mieszkali zawsze blisko siebie, gdyż Lusia obawiała się Gorgonowej.

Adw. Woźniakowski prosi przewodniczącego o stwierdzenie, czy prawdą jest, że Staś zeznał, **że w r. 1923 jakiś młody lekarz przypadkowo stwierdził, że żona P. Zaremby jest zdrowa i wypuścił ją z Kulparkowa.**

Przewodniczący stwierdza, że tak było.

Adw. dr. Axer zadaje świadkowi pytania na okoliczność skaleczenia ręki przez oskarżoną.

Św.: Mówiła o stłuczeniu kieliszka i szklanki. Uważałem, że było niemal równocześnie i że wtedy się skaleczyła.

Ob.: A nie mówiła o szybie?

Św.: O rozbiciu szyby dowiedziałem się dopiero później od kom. Frankiewicza. Wobec tego, że obrońca twierdzi, iż świadek zeznał poprzednio, że oskarżona odrazu mówiła mu o wybiciu łokciem szyby, przewodniczący odczytuje z aktów, że Gorgonowa mówiła o skaleczeniu się podczas rozbicia szklanki względnie kieliszka, **a potem dopiero mówiła o rozbiciu łokciem szyby.**

Wynikałoby z tego, że Gorgonowa początkowo nie mówiła o szybie, wobec czego obrońca prosi o odczytanie sprzecznych z tem zeznań z przesłucha nia policyjnego Zaremby z dn. 31 grudnia 1931 r. Prokurator jednak sprzeciwia się odczytaniu tych zeznań, a przewodniczący uznaje, **że proceduralnie n'e jest dopuszczalne odczytywanie aktów policyjnych.**

Obrączka Gorgonowej

Adw. Axer: Może pan opowie szczegóły o obrączce?

Św.: Nie przypominam sobie.

Gorgonowa wstaje i mówi: Ja powiem. — Pewnego razu wypadła Zarębie z portmonetki obrączka. Zapytałam go, skąd ja ma, na co on powiedział, **że pożyczył swojej urzędniczce p. Steinównie, 5 zł. i wziął w zastaw obrączkę.**

Po tem oświadczeniu Zaremba przyznaje, że kupił 2 obrączki, z których jedną dał Gorgonowej, zaprzecza jednak, by miało to być oznaką bliższych stosunków między nimi.

Adw. Axer: Więc poco kupował pan p. Gorgonowej obrączkę?

Św.: Bo chciała nosić obrączkę na palcu.

Przewodniczący stwierdza że obrączka była niepotrzebnym szyldem, **gdyż wiadomo było, że stosunki między Gorgonowa a Zaremba są bardzo intymne, skoro owocem ich było dziecko.**

Obr.: Na pierwszej rozprawie pan mówił, że z powiedzenia Stasia nie wywnioskował pan, czy widział on postać męska, czy kobiecą. A teraz pan twierdzi, że Staś oświadczył, iż była to postać **kobieca. Więc w kwietniu 1932 r. pan nie mógł tego wywnioskować, a teraz pan mówi twierdząco.**

Przewodniczący, powtarza pytanie: Twierdzi pan twierdzi, że Staś mówił, iż była to postać kobieca.

Św.: Tak.

Przew.: A nie zapytał pan, jaka to była postać? Kto to był?

Św.: Nie myślałem wtenczas o tem.

Adw. Axer: Pan nie pozwolił, ażeby dziecko, ta mała Musia, przychodziła do matki?

Św.: — Tak, powiedziałem, że długo matka nie oczyści się z zarzutu morderstwa, nie pozwolę by dziecko do niej przychodziło, by uzmysłowiło sobie, że matka siedzi w więzieniu.

Obr.: — Kiedy pan siedział w więzieniu, pan kazał przyprowadzać do siebie Lusię?

Św.: — Tak.

Obr.: — A nie bał się pan, że to wywrze zły wpływ na dziecko, kiedy ujrzy pana w więzieniu? **Matce pan nie pozwolił widzieć dziecka, a sam pan mógł to zrobić?**

Św.: — Tak było, nie pozwoliłem.

W pokoiku Lusi

Adw. Ettinger: — Czy w pokoju Lusi, kiedyście tam weszli, było zimno?

Św.: — Nie spoglądałem na termometr, ale nie było specjalnie zimno.

Obr.: — Pan kazał sobie przynieść gorącej herbaty, mimo że był pan w futrze. Więc po co to? **Czy nie dlatego, że było mu zimno?**

Św.: — No, herbatę można pić ze względu na żołądek.

Obr.: — A bolał pana wówczas żołądek?

Św.: — Nie.

Obr.: — Więc ja pana nie proszę o udzielenie mi rad, w jakich okolicznościach można pić herbatę. Pytam, po co pan pił wówczas herbatę? Czy dlatego, że było zimno w pokoju?

Św.: — Właściwie to już był czas śniadania.

Adw. Ettinger: — Pan domagał się od Gorgonowej, ażeby podpisała swoje żądanie co do owych 10.000 dolarów?

Św.: — Tak.

Obr.: — W jakim celu? Podpisuje się przecież zobowiązania, a nie żądania.

Św.: — Chciałem pójść do adwokata, by się z nią targował, bo suma była absurdalna.

Obr.: — Ale gdyby pan poszedł do adwokata, on uwierzyłby panu na słowo, że od pana żądają absurdalnej sumy i nie żądałby tego od pana na piśmie. Więc po co panu był potrzebny podpis? **Jaki użytek chciał pan z tego zrobić?**

Św. (zdenerwowany): — Niech pan zapyta p. Gorgonową.

Obr.: (śmiejąc się): — A więc p. Gorgonową mam pytać, po co pan chciał od niej podpis i co pan chciał z tem zrobić? — Nie mam więcej pytań.

Dwie kochanki Zaremby

Adw. Woźniakowski: — Czy Steinówna przyjeżdżała do Brzuchowic?

Św.: — Tak.

Obr.: — A nie liczył się pan z tem, co powie córka, że dwie kochanki naraz będą w mieszkaniu?

Przew.: — Nie zgadzam się na takie określenia.

Św.: — Ja nie miałem nic wspólnego ze Steinówną.

W tem miejscu Gorgonowa mówi że chce złożyć oświadczenie w tej sprawie i mówi:

Gorgonowa o Steinównie

Oświadczam, że gdy Zaremba był chory i pielęgnowałam go, Steinówna przyjeżdżała codziennie i przynosiła kwiaty. Nie zwracałam początkowo na to uwagi, ale we Lwowie pewnego razu zauważyłam następujący wypadek: Pojechałam do Lwowa po zakupy. Zabrakło mi w trakcie tego pieniędzy, zatelefonowałam więc do biura Zaremby, by go zapytać, czy mogę przyjść po pieniądze. Telefon odebrała Steinówna i powiedziała, że inż. Zaremby niema. Ponieważ pieniądze były mi potrzebne, więc udałam się pod biuro myśląc, że może nadejdzie. Tam w biurze okna były dość niskie i można było z ulicy widzieć, co się wewnątrz dzieje. Zdumiona byłam, gdy przez okno z przeciwległego chodnika ujrzałam przy biurku Zarembę. **Nie rozumiałam, dlaczego Steinówna powiedziała, że go niema.** W tym momencie Zaremba podniósł się z miejsca i wyszedł ze swego gabinetu do pokoju, w którym siedziała Steinówna. W pewnej chwili, gdy pocałował ją, to go przeszł do gabinetu Zaremby. **I tu znowu zgasło światło i nic już nie było widać.** Tak trwało pewno 10 minut. Później znowu zapaliło się światło i wtedy widziałam, że Steinówna poprawiała sobie włosy.

Zaremba: — To jest absurd.

Adw. Woźniakowski: — Jak to wogóle było z temi kochankami? Oprócz Gorgonowej i Steinówny jeszcze tam jakie były?

Przewodniczący: — Znów padnie nazwisko jeszcze jednej kobiety?

Obr.: — Nie padnie. Zaremba nie powie on co do kobiet jest monopolistą.

Przew.: — Do czego panu obrońca zmierza?

Adw. Woźniakowski: — Może do tego, że nazywając rzeczy po imieniu, Zaremba wyeksploatował młodą kobietę (wskazuje Gorgonową), a gdy mu się znudziła, — dał jej kopniaka. Tu się mówi o różnych Aplach, pomówmy więc i o innej hipotece. Panie inżynierze, niech pan nam powie: **u normalnych ludzi, gdy kobieta, z którą się ma stosunek, zachodzi w ciążę „zaczyna się ją szanować, występuje majestat macierzyństwa. A pan zeznał, że w tym właśnie czasie, kiedy Gorgonowa zaszła w ciążę, zaczęły się psuć stosunki. Czy nie mógł jej pan pofolgować:**

Św.: — **Folgowałem do czasu.**

Obr.: — Do jakiego czasu?

Zamordowała moją córkę!

ŚW.: — DO CZASU, GDY ZAMORDOWAŁA MOJĄ CÓRKĘ, LUSIĘ.

Na sali poruszenie. Gorgonowa spogląda pilnie na Zarembę. W jej oczach widnieje, wyraźnie dostrzegalna, pogarda.

Na wniosek adw. Woźniakowskiego Gorgonowa opisuje fakt kradzieży w willi w Brzuchowicach w roku 1927. Złodziej dostał się wówczas do wnętrza. Jak to się stało nie wie, jednak drzwi jadalni i okno były wówczas otwarte.

Sędzia przysięgły Korowicki:

— Jak wyglądała piwnica, czy tam było zawsze sucho?

Osk. — podłoga była mokra, u wejścia była studzienka, w której zbierała się woda.

Adw. Woźniakowski. — Czy podłoga była zawsze mokra?

Św. — Zawsze.

Obrońca. — Czy była mokra wtedy, **kiedy znaleziono skrwawioną chusteczkę?**

Św. — Nie zauważyłem.

Prof. dr. Olbrycht zbliża się do stołu z dowodami rzeczowemi i wskazując świadkowi koszulę zapytuje, czy to jest ta, **w której spała krytycznej nocy Gorgonowa.**

Św. — Nie wiem. Ja nie zauważyłem. Powinny być na niej plamy krwi.

Prof. Olbrycht. — Ja nie pytam czy powinny być ślady krwi tylko, czy to jest ta koszula.

Gorgonowa była silna

Św. — Ja nie wiem.

Prof. Olbrycht. — Czy pan był wówczas zakatarzony?

Św. — Nie.

Prof. Olbrycht. — Więc jak pan to wyjaśni, że w pokoju był kał, pan tam przebywał i pit nawet herbatę i pan tego nie czuł?

Św. — Drzwi były otwarte to nie było czuć.

Prof. Olbrycht. — Czy Gorgonowa odznaczała się dużą siłą.

Św. — Przesuwała meble, rąbała drzewo, więc przypuszczam, że miała dość sił. Gorgonowa wstaje i mówi:

— Proszę sądu, nie trzeba było mieć dużo siły, by przesunąć szafę.

Na tem zeznania świadka Zaremby zostały zakończone i sąd zarządza półgodzinną przerwę.

Atak na św. Kamińskiego

O g. 12,45 sąd wraca na salę i przewodniczący poleca wezwać następnego świadka Józefa Kamińskiego, ogrodnika w willi Zaremby. I tu wybucha bomba. Mianowicie adw. Woźniakowski sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świad ka, **jako podejrzanemu o współudział w zbrodni.**

Dr. Axer twierdzi, że są poszlaki przemawiające przeciwko Kamińskiemu z równą siłą jak przeciw Gorgonowej.

Do poszlak tych należy fakt, że morduo dokonał ktoś z domowników, że pies znał dobrze sprawcę morderstwa, że na denatce dokonano aktu seksualnego, że również Kamiński używał dzgana do rozbijania lodu, a nimo iż zginął mu on jak opowiada, na 8 dni przed morder- stwem, nie zawiadomił o tem nikogo. Przeciwko temu świadkowi, zdaniem dr. Axera przemawia również jego powiedzenie, że krytycznego wieczoru miał ją kieś złe przeczucie. Gdyby to powiedziała oskarżona, mówionoby, że ona przeczuwała zbrodnię, bo o niej wiedziała.

— *Ja twierdzę, że Kamiński przeczuwał, bo wiedział, że zbrodnia będzie dokonana.*

Prok. dr. Przytulski domaga się jednak zaprzysiężenia świadka. Trybunał udał się na radę, w czasie której na sali panuje niesłychane poruszenie.

Wymienienie Kamińskiego, jako podejrzanego o współudział, już nasuwa przypuszczenie, że sprawa wkracza na nowe tory.

Po 45 minutach wraca trybunał i stwierdza, *że postanowił jednak świadka zaprzysiąc.* Uchwałę swą motywuje tem, że istnieje szereg poszlak przeciwko Gorgonowej, poza temi poszlakami, które przemawiają również za ewentualną winą Kamińskiego *i że Kamiński jest seksualnie normalny, wreszcie, że nie wspominałby o tem, co mogło go obciążyć.*

Po zaprzysiężeniu świadka przewodniczący pyta:

— Jak długo pan pracuje w willi.

Św.: — Od 28-go kwietnia 1931 r.

Kamiński o Gorgonowej

Przew.: — Czy pan zajmował się tylko ogrodem, czy również domem?

Św.: — Zaglądałem od czasu do czasu.

Przew.: — Czy pan słyszał, jakie stosunki były między Gorgonową a Zarembą?

Św.: — **Wiedziałem, że nie była jego żoną, że została przyjęta do wychowania dzieci i że niezbyt dobrze niemi się opiekuje.**

Przew.: — Czy pan słyszał, jak Gorgonowa mówiła do Zaremby: *„Niechcię szlak trafi"?*

Św.: — Mówiła, ale nie w ten sposób. Mnie mówiła. — Pewnego razu gdy wracałem ze Lwowa i szedłem z nią, pytałem, czemu chce nas opuścić, był bowiem taki moment. Wówczas Gorgonowa powiedziała: *„Niech szlak trafi tego starego, wezmę sobie młodszego".*

Przew.: — Czy Gorgonowa miała stosunki z obcymi mężczyznami?

Św.: — Tego nie wiem.

Przew.: — Jaki był stosunek Gorgonowej do Lusi?

Św. — Zawsze słyszałem jak się ze sobą spierali. Gorgonowa mówiła do Lusi **„Ty wstrętna małpo, odeślę cię do matki, do Kulparkowa.**

Przew. — Czy dzieci się żaliły na Gorgonową?

Św. — Lusia żaliła się przed moją żoną, a Staś też, że pani nie daje jeść.

Św. — Około północy budzę się i słyszę krzyk Gorgonowej „Nieszczęście się stało w willi, niech pan wstanie. Zerwałem się. Na progu przed domem stała Gorgonowa i wołała „Nieszczęście". My ślałem, że pękła rura centralnego ogrzewania i woda się wylała, bo już raz tak było. Biegnę do willi a tu dyrektor (Kamiński nazywał dyrektorem Zarembę) mówi do mnie, że Lusię zamordowano. Wówczas pytam Stasia „Powiedz, coś ty widział".

Przew. — A skąd pan mógł wiedzieć, że trzeba się było z tem zwrócić do Stasia. Jak pan mógł zapytać czy on coś widział, kiedy Staś jeszcze nie nie widział. Pan nie wiedział, że on wogóle coś widział.

Świadek po kilku chwilach zakłopotania:

— **Ja tylko tak sobie pomyślałem, że on pewnie coś musiał widzieć. Później Stasia jeszcze raz pytałem a on powiedział że widział czarną postać w futrze i że pewnie to była Gorgonowa.**

Przew. — Tak powiedział? „Pani Gorgonowa"?

Św. — Nie, nie powiedział „Gorgonowa", ale powiedział, że to była pani.

Przew. — Czy pan mówił Gorgonowej po swym powrocie z posterunku?

(Ciąg dalszy na str. 9-ej)

Ona zamordowała moją córkę —

woła w gniewie inż. Zaremba, wskazując na Gorgonową.

Św. — Tak, była zmieszana i blada. Ręce trzymała w rękawach. W pewnej chwili wyjęła ręce i ja się zapytałem „Co się pani stało, bo pani ma krew". Wówczas ona powiedziała że skaleczyła się, gdyż stłukła szybę.

Przew.: — Dlaczego jak pan był na werandzie przedewszystkiem nie zwrócił się do Stasia „Gadaj Stasiu" co widziałeś".

Św.: — On nam o tem mówił.

Przew.: — Czy widział, że to była pani?

Św.: — **Mówił, że to była postać w futrze.**

Przew.: — Ale czy mówił, że ta postać to była pani Gorgonowa?

Św.: — Zdaje się, że mówił.

Przew.: — A Zaremba co na to?

Św.: — Pan dyrektor łamał ręce i lamentował.

Przew.: — A co tam na werandzie jeszcze mówiono?

Św.: — Mówiono o tej postaci, o śladach i o psie.

Przew. — Kto zaczął mówić o psie?

Św.: — **Dr. Csala. Dziwił się, że pies nie szczekał. Na to powiedziała Gorgonowa, że pies mógł mieć także rozbitą głowę.**

Przew.: — Jak to także? Jak to? Jak Lusia?

Św.: — Nie.

Ja się nie boję!

Przew.: — No, więc co ma znaczyć to wyrażenie „także". Proszę się zastanawiać nad swemi odpowiedziami, bo po tem **ja wyciągam z tego wnioski, tak samo jak obrona i prokurator.**

Św.: — **Ja się nie boję.**

Przew.: — Pan się niema czego bać, jak pan mówi prawdę. Więc jak było z tym psem?

Św.: — Pani Gorgonowa powiedziała, że pies mógł mieć rozbitą głowę. Potem zacząłem go szukać i znalazłem w budzie. Miał rzeczywiście rozbitą głowę.

Przew.: — No, a Gorgonowa co?

Św.: — Potem odeszła i nie było jej przez pół godziny.

Przew.: — Kiedy pan ją znowu zobaczył?

Św.: — Może po pół godzinie, wyszła w futrze.

Przew.: — I co jeszcze nosiła? Tylko prosze uważnie odpowiadać?

Św. — Ja nie widziałem.

Czy pan jest erotomanem?

Przew: — A na nogach?

Św.: — Ja na nogi nie patrzałem.

Przew.: — **Więc pan nie jest erotoman? Bo tu...**

Św.: — **Dlaczego nie?**

Huczna wesołość.

Przew.: — A czy pan wie co to znaczy erotoman?

Św.: — Nie.

Przew.: — To nie należy tak odpowiadać, jak się nie rozumie pytania. Co było potem?

Św.: — Potem byłem na werandzie a potem poszedłem szukać śladów.

Przew.: — Pies „Lux" był dawno w willi?

Św.: — Coś ze trzy lata.

Przew.: — A gdzie on spał?

Św.: — W budzie.

Przew. — A co było z dżaganem?

Św. — Używałem go do rąbania drzewa, a potem jaż woda zamarzła do wyrąbywania lodu w basenie. Kilka dni przed nowym rokiem dżagan zginął.

Św. — Czy możliwe jest, by dżagan wsunął się do przerębli?

Św. — Stanowczo wykluczone. Dżagan leżał daleko od tego miejsca.

Przew. — Pan badał ślady. Jaki to był ślad, duży czy mały?

Św. — Mały.

Przew. — Męski czy damski?

Św. — Męski.

Następnie świadek opowiada o kradzieży dokonanej w willi. Lux wtedy szczekał, ale on nie zwrócił na to uwagi.

Sędzia Kępiński prosi o wskazanie dżagana z dowodów rzeczowych. Z kolei na skutek pytania prokuratora, sąd na wniosek obrony postanawia przeprowadzić konfrontację z Gorgonową w sprawie skaleczenia.

Konfrontację tę odroczono.

Następnie świadek opowiada, jak z wachmistrzem Trelą badał ślady.

Przew. — Czy przed morderstwem nie widział pan jakiegoś człowieka przy willi?

Św. — **Widziałem, jakiegoś staruszka. Popatrzał się i poszedł dalej.**

Świadek opowiada, że oskarżona pukała mocno do okna, jednak szyba w oknie już przedtem była pęknięta.

Adw. Woźniakowski: — Czy pan powiedział, że Staś widział kobietę?

Św. — Gorgonowa powiedziała, że to Kamiński mógł zrobić, bo się zadaje z bandytami.

Dalej obrońca pyta się, czemu świadek nie mówił o wszystkich swych spostrzeżeniach żandarmowi. Świadek podnieconym głosem:

— **Niech mi pan mecenas nie zadaje takich pytań, bo nie będę odpowiadał!**

Konfrontacja Gorgonowej z Kamińskim

Przewodniczący wyjaśnia, że świadek stwierdził, że nie mógł powiedzieć tego żandarmowi, bo nie miał na to czasu. Na ten temat dochodzi do scysji między obrońcą a przewodniczącym, albowiem obrońca twierdzi, że jest to odpowiedź nie świadka a przewodniczącego.

Zkolei zarządzona zostaje konfrontacja między oskarżoną a świadkiem. Oskarżona twierdzi, że skaleczona była później, zaś świadek obstaje przy swojem, że **Gorgonowa miała odrazu okaleczoną rękę, o czem powiedział swej żonie.**

Słabe nerwy p. Kamińskiej.

Rozprawa była odroczona do wieczora, ponieważ sąd chciał koniecznie przesłuchać tych świadków, którzy wezwani zostali w bieżącym tygodniu, aby nie narażać skarbu państwa na płacenie im djet przez niedzielę.

Jedyny świadek, który nie był jeszcze przesłuchany, to Kamińska, żona ogrodnika. Ją też wezwano na salę, gdy o godz. 7.25 przewodniczący wznawia rozprawę. Badana jest bez przysięgi, uznano bowiem ważność jej przysięgi, złożonej na rozprawie we Lwowie.

Świadek opowiada szczegółowo o przebiegu swej służby u Zaremby.

Przew.: — Słyszała pani coś o stosunku p. Gorgonowej do Zaremby?

Św.: — Ja się obcemi sprawami nie zajmowałam, raz tylko słyszałam, jak p. Gorgonowa krzyczała: „Ty małpo, ja cię zabiję".

Przew.: — A skarżył się ktoś przed panią?

Św.:—Pani Gorgonowa była do mnie „śmiała" i opowiadała o awanturach w domu. Raz mnie zapytała, cobym zrobiła, gdyby mi mąż dał w twarz. Odpowiedziałam, że oddałabym mu. (Na sali wesołość).

Przew.: — A Lusia nie skarżyła się pani nigdy?

Św.: — Krytycznego wieczora Lusia mówiła, że jest jej nieswojo i nieprzyjemnie wracać do domu. Pocieszałam ją wtedy, że jest młoda i wszystko jeszcze może być dobrze.

Przew.: — Jak to było w nocy?

Św.: — Nie spałam, gdyż zajęta byłam przy dziecku. W nocy p. Gorgonowa zapukała do okna i zawołała: „Wstawajcie, stało się nieszczęście". Pobiegliśmy tam razem do willi. Zaremba mówił, że córkę mu zamordowano, a Staś dodał że widział jakąś postać kobiecą, podobną do „pani".

W dalszym ciągu świadek wyjaśnia, że Gorgonowa posłała ją po wodę do basenu, ale nie chciała iść. Klucz od bramy zabrała poprzedniego dnia Gorgonowa.

Prok. dr. Szypuła pyta, jak to było, kiedy mąż jej szukał zranionego psa.

W tym momencie Kamińska chwyta się za głowę, szepcąc: „Słabo mi". Podano jej szklankę wody. Zaopiekował się nią prof. dr. Olbrycht. Rozprawę przerwano.

Po półgodzinne przerwie wznowiona rozprawę, ale już po pierwszem pytaniu ze strony prokuratora Kamińska znowu zasłabła. Wobec tego przewodniczący o godz. 8.20 odroczył rozprawę do poniedziałku.

Robotnicy odsyłają książeczki kasowe

rezygnując ze świadczeń tej instytucji, w związku z wprowadzeniem opłat za leczenie

Oszczędność kosztem zdrowia ludności.

Kasy wprowadzają opłaty za porady lekarskie i lekarstwa. I to w czasach, kiedy panuje skrajna nędza która daje się zwłaszcza we znaki tym, którzy z pomocy kasowej dotychczas korzystali. Sfera pracująca nie jest w stanie, w dzisiejszych czasach, pozwolić sobie na najmniejszy bodaj wydatek na leczenie. Kasy coprawda obiecują zniżki składek, ale robotnik, pracujący 2 lub 3 razy w tygodniu i zarabiający 8 złotych tygodniowo, nie odczuje tej zniżki natomiast odczuje i to dość boleśnie ciężar zapłaty za poradę lekarską. Te zarządzenia obniżą oczywiście w znacznym stopniu frekwencję w kasach.

Podobne zarządzenia, wprowadzone na terenie Niemiec, gdzie za poradę lekarską pobierana jest opłata w wysokości 50 fenigów, tak **obniżyły frekwencję, że kasy zwolniły z pracy 15 tysięcy lekarzy.**

Zarządzenie o wprowadzeniu opłat za porady lekarskie miało również na celu ukrócenie nadużywania porad w kasach przez tak zw. „łazików", którzy zabierali lekarzom czas i polowali na zasiłki chorobowe. Łazików jednak żadna opłata nie odstraszy. Ci, którzy polują na otrzymanie zasiłków chorobowych, nie przerażą się wydatku na lekarza, wiedząc, że opłaci im się on wielokrotnie. Istnieje jeszcze, nieliczna coprawda, grupa pracowników, dla których minimalny wydatek na poradę lekarską nie odegra tak wielkiej roli. Nie trzeba, jednak zapominać o tem, że w chwili kiedy porady kasowe będą płatne, kasom zaczną robić konkurencję lecznice, pobierające za poradę opłaty nie wielkie, a posiadające tę prerogatywę, że wybór lekarza jest wolny i nie trzeba długo czekać na przyjęcie.

W łódzkiej kasie chorych wytworzyła się nawet oryginalna sytuacja, gdyż na wieść o grożących opłatach za leczenie, robotnicy kilku dużych firm przemysłowych postanowili **odesłać do łódzkiej centrali Kasy Chorych książeczki ubezpieczeniowe** zapakowawszy je solidnie w wielkie worki. Jak się dowiadujemy, przewidywane są dalsze podobne demonstracje robotników.

Prócz opłat za leczenie, kasy mają zamiar przeprowadzić daleko idącą politykę oszczędnościową. I tak, między innemi, ma być skrócony czasokres otrzymywania zasiłków chorobowych z 39 tygodni do 25 przyczem pomocy kasowej będzie mogła, prócz ubezpieczonego, korzystać wyłącznie jego najbliższa rodzina. Rodzice i rodzeństwo ubezpieczonego straciliby prawo do korzystania z pomocy kasowej.

Lekarze zatrudnieni w łódzkiej kasie chorych są zasadniczo przeciwni projektowi wprowadzenia opłat za porady. Przedewszystkiem, twierdzą oni, **obniży się znacznie ogólny stan zdrowotny ludności,** czego w naszych warunkach sanitarnych nie należy lekceważyć. Ciągłe epidemje tyfusu i grypy, które dzisiaj tłumione są w zarodku dzięki temu, że nawet najubożsi korzystają z opieki lekarskiej, w wypadku braku tej opieki zaczną się katastrofalnie rozszerzać, przenosząc się z peryferji nawet do śródmieścia. Pozatem lekarze znają typ chorych, który przychodził na poradę skarżąc się na drobne jedynie dolegliwości. **W czasie badania jednak wychodziło na jaw, że w organiźmie danego chorego tkwi zaczątek poważnej choroby, który może być jednak w zarodku stłumiony.** Po wprowadzeniu opłat za leczenie, nikt z „drobnemi dolegliwościami" do kasy nie przyjdzie, a jeśli kogo zmusi konieczność, wtedy może być często zapóźno.

Wierzymy oczywiście, że sytuacja kas chorych nie jest godna zazdrości i że instytucję tę trzeba w jakiś sposób poratować i pomóc jej do przetrwania kryzysu, ale możeby się znalazł jakiś inny projekt?... —Iva—

SPORT

Dzisiejsze zawody bokserskie

z udziałem zawodników warszawskich.

W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 rozegrane zostaną w sali Geyera międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem zawodników Makkabi warszawskiej.

Do najważniejszych spotkań zaliczyć należy walki Lipiec — Wysocki Meyer —Pilnik i Taborek — Wdowiński.

Prezes Makkabi pos. Rozmaryn

przyjęty przez dyrektora PUWF.

W ubiegłym tygodniu prezes poseł dr. H. Rosmarin i prezes hon. Zw. Makkabi w Polsce Z. Rusecki przyjęci zostali przez dyrektora P.U.W.F.-u, pułk. Kilińskiego. Prezes Rusecki przedstawił p. pułk. Kilińskiemu nowego prezesa Zw. Makkabi w Polsce, posła dra H. Rosmarina, poczem prezes Rosmarin w dłuższem przemówieniu wskazał na ogólny stan Zw. Makkabi w Polsce, jego najbliższe prace i zadania. Prezes Rosmarin poruczył także kwestję obozów letnich oraz sprawy wyszkoleniowe. P. pułk. Kiliński wykazał dużo zrozumienia dla spraw sportu żydowskiego, przyrzekając nadal przychylne stanowisko władz państwowych w stosunku do zadań i potrzeb Zw. Makkabi.

Czesi o polskich narciarzach.

Prasa czeska obszernie omawia wyniki narciarskich mistrzostw Czechosłowacji, rozegranych niedawno w Harrachowie.

Wszystkie pisma cieszą się z przekonywującego zwycięstwa zawodników czeskich nad polakami. Dziennik „A-Zet" pisze:

„Harrachowa udowodniła definitywnie, że Barton jest najlepszym narciarzem środkowo-europejskim"...

W tem samem piśmie czytamy:

W kombinacji rozczarowali niemcy z H. D. V. i Polacy. Ci ostatni zawiedli głównie w biegach. Stali się ofiarami złego śniegu, na którym nie mogli wykazać swojej lepszej techniki. Zaciętością i wytrwałością polacy zupełnie nam nie dorównują"...

Zawody narciarskie

polaków we Francji.

W Recoin odbyły się zawody narciarskie Sekcji Alpejskiej Koła Studentów Polaków w Grenoble.

W slalomie zwyciężył Forosiewicz przed Brzezińskim. Rodkiewicz uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, zrywając ścięgno w kolanie.

W odbywających się jednocześnie za wodach Isery, klubu alpejskiego, Forosiewicz zajął trzecie miejsce.

OGŁOSZENIE.

Na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego z dnia 8 marca 1933 r. Nr. IX. D. I-1/41-33— Magistrat m. Tomaszowa Maz. zawiadamia, że z dniem 13 marca 1933 r. most na rz. Pilicy w Brzóstówce zostaje dla ruchu kołowego zamknięty.

Objazd do czasu przeprowadzenia remontu mostu odbywać się będzie przez most znajdujący się u wylotu ul. Montwiłła Mireckiego (Karpaty).

MAGISTRAT.

Tomaszów-Maz. dn. 10 marca 1933 r.

NOWE WŁADZE ZW. ZAW. CHEMIKÓW I BAKTERJOLOGÓW.

Na odbytem w dniu 15 ub. miesiąca walnem zgromadzeniu członków Związku Zawod. Chemików i Bakterjologów w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Łodzi, wybrano nowe władze na rok 1933. Do zarządu weszli: pp. Czaczkowska L., Głogowska A., inż. Kiełbasińska I., dr. Schleyen M. i inż. Weissówna I.; jako zastępcy: pp. Herszlalowa A., dr. Raab M. i mgr. Szmiglówna M. Do komisji rewizyjnej wybrano: pp. inż Goldsztajna J., Frydmanównę Z. mgr. Warszawską P. W skład sądu koleżeńskiego weszli: pp. Sternżanka K., inż. Łaskiewicz S i Głogowski K.

Sekretarjat Związku (ul. Narutowicza 32, tel. 183-92) urzęduje w środy i piątki o godzinach 19 do 21-ej.

Bójka ojca z synem

na tle podziału „majątku", składającego się z kilku desek.

(gk) Wczoraj przy ul. Brzozowej 11 omal nie doszło do ojcobójstwa. Poszło im o dwie deski, pobili się — jako dwaj prawdziwi — a więc chciwi — obywatele podmiejscy: właściciele drewniaka i kawałka placu.

Jan Maciak był właścicielem domku przy ulicy Brzozowej. Syn Ignacy spoglądał na starego z żalem: po co mu ten „majątek" — nie mógłby to jemu — synowi przepisać. Poszedłby na wycug i miałby spokojne życie. Ale stary Maciak musiał wiedzieć, jak z tym wycugiem wygląda, bo żadną miarą nie chciał się zgodzić na takie zrzeczenie się majątku. „Nacieszy się po mojej śmierci", myślał stary Maciak i był głuchy na prośby, a nawet i groźby syna.

Wreszcie Maciak — ojciec dał się namówić. Ustąpił synowi, przepisał na niego połowę wielkiej realności. W ten sposób będą obaj obywatelami. Jak równy z równym zamieszkają pod dachem „domu".

Od chwili, gdy Ignacy Maciak stał się wreszcie właścicielem połowy chałupy podmiejskiej — poczuł się tak dalece panem na swoich śmieciach, że miał ojca za nic. Poczęły się kłótnie, awantury i wzajemne wymyślania. Biedny stary Maciak nie umiał w porę umrzeć — a to jest feler poważny.

Wczoraj zauważył ojciec, że syn z jego „majątku" wziął dwie deski i zamierzał przykleić je do swojej połowy. Ojciec sprzeciwił się temu z energją, na jaką stać zawsze ludzi starych i majętnych. Młody, nie zważając na protesty ojca, szedł z deskami ku swojej połowie.

W starym zagrała krew patrjarsza. **Rąbnął syna przez głowę kijem. Syn schwycił toporek i tępą stroną wymierzył ojcu cios w głowę. Powstała bójka, w rezultacie której Ignacy Maciak — syn — odniósł rany tłuczone głowy, a ojciec również rany głowy i złamanie żebra.**

Policja i lekarz pogotowia uczynili, co nakazywał ich obowiązek.

Ignacy Maciak leczy się w szpitalu.

Szantażyści przed sądem

Trójka łobuzów skazana na 8, 5 i 3 miesiące więzienia.

(g) Anonimy, to narzędzie najnikczemniejsze i — trzeba to przyznać — najskuteczniejsze. Trzeba człowieka o bardzo mocnych nerwach, by nie poddał się truciźnie, która sączy się z tych słów pisanych lub mówionych przez telefon, słów, które wdzierają się do uszu, mimo wstrząsu obrzydzenia na samą myśl o piszącym lub mówiącym.

Alojzy Greger — przemysłowiec z Aleksandrowa — już od sierpnia ub. roku otrzymywał anonimy. Nie dotyczyły one nikogo z jego bliskich. Były to anonimy innego rodzaju: piszący żądali pieniędzy i grozili pobiciem w razie niewykonania ich prośby.

Greger nie zważał na te pisma. Darł je i wcale nie myślał o tem, by jakiemuś niskiemu mężczyźnie wręczyć 100 złotych, to w ogrodzie, to we wnęce jakiejś bramy...

Dziewiątego grudnia nadszedł ostatni list najbardziej kategoryczny ze wszystkich.

I na ten list Greger nie reagował. W nocy, gdy wracał do domu, napadło nań trzech osobników. Greger odniósł szereg ran kłutych. W czasie pościgu jeden z napastników został ujęty. Wskazał on swych pomocników.

Wczoraj cała trójka zasiadła na ławie oskarżonych sądu grodzkiego.

Jan Grobelski skazany został na 8 miesięcy więzienia, Tadeusz Fabisiuk na 5 miesięcy i Roman Wasiak na 3 miesiące więzienia.

Tłum przeciw zbrodniarce.

Samosąd we wsi Czarnocin pod Łodzią.

(gk) Wczoraj pod Łodzią we wsi Czarnocin doszło do ponurej sceny samosądu, która gdyby nie interwencja policji, skończyłaby się niechybnie tragicznie. Wieśniacy zebrali się pod domem akuszerki. Byliby spalili dom i ukamieniowali Morawską i jej córkę gdyby nie pomoc.

Janina Morawska — córka akuszerki—nawiązała znajomość z miejscowym nauczycielem — Józefem Buczkowskim. Buczkowski przez krótki przeciąg czasu stołował się w domu Morawskich, gdy jednak doszedł do przekonania, że matka i córka starają się zdobyć go na zięcia — przestał u nich bywać i przestał się stołować.

Młoda Morawska nie cieszyła się specjalnie dobrą opinją — musiało jej zato bardzo zależeć na małżeństwie z Buczkowskim, gdyż gdy się nauczyciel od niej odsunął zemściła się na nim z okrucieństwem niesłychanem.

Dwudziestego pierwszego lutego znaleziono Buczkowskiego na pół żywego. Leżał w rowie z twarzą poparzoną jakimś kwasem: miał wypalone oko i zżarte przez kwas policzki i szyję.

Dochodzenie potwierdziło zeznania Morawskiego: **napadła go młoda Morawska.** Niedoszła małżonka nauczyciela wyznała z całą bezczelnością, że jest nietylko sprawczynią zamachu na nauczyciela, ale że **rozprawi się również z jego rodzicami, którzy odwiedli go od dalszego widywania się z nią.**

Morawską aresztowano. Wczoraj została wypuszczona za kaucją na wolność i wczoraj zjawiła się w Czarnocinie. Chłopi zebrali się przed jej chałupą—przybyła ich znaczna ciżba. Tłum przybrał tak groźną postawę, że **policjanci musieli siłą rozpędzać wieśniaków, którzy szykowali się do podłożenia ognia pod dom akuszerki.**

Tłum uspokojono. Rada gminna uchwaliła **wysiedlenie Morawskiej z gminy.**

Ceny węgla mają być zniżone.

Katowice, 11 marca.

Ostatnio coraz częściej przedostają się do wiadomości publicznej wieści, że w konwencji węglowej toczy się stale ożywiona dyskusja na temat obniżenia cen węgla, co jak wiadomo dzieje się pod naciskiem rządu.

Definitywna decyzja dotychczas nie zapadła, jednak poważny odłam członków konwencji wypowiedział się za obniżką.

Obniżka ta ma wynieść około 15 ...

Zatarg w górnictwie w Zagłębiu Dąbrowskiem

W związku z trwającym obecnie zatargiem w górnictwie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, który wynikł wskutek wskutek obwieszczenia przemysłowców o obniżce płac, odbędzie się we wtorek dn. 14 b. m. międzyzwiązkowa konferencja, na której zapadnie uchwała co do dalszego postępowania w tym zatargu.

OFIARA.

Druhowie V oddziału Łódzkiej Straży Pożarnej składają z okazji imienin swego naczelnika na rzecz Grodzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia Zł. 16.

DZIECI — DZIECIOM.

Pod protektoratem pana konsula Maksa Kon... odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go marca rb. o godzinie 11.30 przed poł. w teatrze „Scala" poranek, poświęcony dzieciom pt. „Dzieci — głodującym dzieciom".

ZWYŻKA POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ NA GIEŁDACH EUROPEJSKICH.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", w związku z silną zwyżką kursu złotego polskiego na rynkach zagranicznych, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna od kilku dni wykazuje na europejskich giełdach wybitnie mocną tendencję a mianowicie w Zurychu podniosła się z 54 do 56, w Londynie od 79 do 86. Również zwyżkowały papiery polskie na giełdzie paryskiej. Kurs 6 i pół proc. obligacyj Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego podniósł się do 620 franków.

Należy zauważyć, że po giełdzie nowojorskiej miarodajną giełdą dla notowań naszej pożyczki stabilizacyjnej jest obecnie giełda w Zurychu.

UPADŁOŚCI BANKOWE WE FRANCJI.

W tych dniach ogłosił upadłość Banque Renauld w Nancy. Według prowizorycznych obliczeń, aktywa banku wynoszą 89.2 milj. fr. a pasywa 86.4 milj. Kapitał akcyjny w wysokości 40 milj. fr. zaliczono do pasywów.

WSZYSTKIE GIEŁDY JAPOŃSKIE.

Donoszą z Tokio, że wszystkie banki japońskie podjęły na nowo handel obcemi walutami z wyjątkiem dolara. Równocześnie giełdy dewizowe i papierów wartościowych wznowiły po dłuższej przerwie swą działalność.

Podjęły także normalne czynności giełdy

Dodatek Literacko-Naukowy

Miłość z musu.



Poszło gładko, poszło składnie
Przy umysłów równowadze...
Każdy wiedział jak wypadnie:
— Że osiągnie Hitler władzę.

Unikano zatem sporów,
Chociaż była chęć ich szczera,
A co było do wyboru?
—W łeb—lub: Głosuj na Hitlera!

Rysował *A. Szyk.*

BEZROBOTNI! NIE TRAĆCIE NADZIEI.

Ludzie sprytni i energiczni znajdują wyjście z każdej sytuacji.

Jak się zdobywa posady w Ameryce.

(lu). — Zmieniliśmy nieco nasze zdanie o Ameryce, odkąd Europa zrozumiała, że nawet ta podziwiana część świata może przeżywać kryzys walutowy i że nawet tam — w tej bogatej, przykładnej Ameryce — są bezrobotni i bezdomni.

Mimo to Stany Zjednoczone pozostały krajem wszelkich niemożliwych możliwości. Nawet w dzikim wyścigu o pracę największe szanse ma ten, kto wykazuje najwięcej sprytu. Świadczą o tem najlepiej dwa poniższe opowiadania z życia amerykańskich bezrobotnych, opowiadania, które, jak wszystko w Ameryce, wydają się zmyślone.

1.

Pewien młodzieniec, europejczyk, który zdążył już w ciągu trzyletniego pobytu w Ameryce przesiąknąć amerykanizmem, stracił posadę i szuka innej. Codziennie przegląda ogłoszenia wszystkich dostępnych dlań pism, ale cóż z tego, skoro rubryka „Wolnych posad" kurczy się z każdym dniem i nic już z niej prawie nie zostało. Aż pewnego dnia około jego padło na ogłoszenie, jakiego szukał. Od oferenta wymagano znajomości języków w słowie i piśmie, co w Ameryce zdarza się rzadziej, niż u nas. Pozatem chodziło o branżę, którą bohater nasz znał znakomicie.

O umówionej godzinie udał się więc pod wskazany adres i dostał się do szefa, który poddał go egzaminowi.

Szef wydziału personalnego w wielkiem przedsiębiorstwie amerykańskiem jest przedewszystkiem świetnym psychologiem. Umie on w ciągu kilku minut przejrzeć duszę każdego człowieka. Posiada on własny system zadawania pytań metodycznych, szybko się orjentuje i po kilku minutach wie już, czy dany osobnik nadaje się do objęcia posady, czy nie.

Tak też było tym razem. Szef wydziału personalnego zorjentował się odrazu, że młodzieniec nadaje się na wolne stanowisko w przedsiębiorstwie. Ale ponieważ było już conajmniej pięć tuzinów podobnych młodzieńców, posiadających takie same kwalifikacje, więc szef wydziału personalnego oświadczył:

— Dobrze, zobaczymy... Zostaw pan swój adres i czekaj pan na odpowiedź.

Młodzieniec odchodzi. Ale po godzinie szef wydziału personalnego otrzymuje przez posłańca liścik treści następującej:

— Wielce szanowny Panie!... Bardzo się cieszę z poznania Sz. Pana i dziękuję za udzielenie mi kilku chwil uwagi. Polecam się łaskawej pamięci, oczekując rychłej odpowiedzi. Z poważaniem...

Podziękowanie?... Podziękowanie od bezrobotnego, przesłane w dodatku przez gońca?

Przywołuje swego asystenta, siedzącego przy sąsiednim stoliku, obydwaj czytają list i kiwają głowami.

W tej chwili przechodzi generalny dyrektor — zaczyna się amerykańska bajeczka — i zwraca uwagę na dwóch urzędników, medytujących nad jakimś listem.

— Cóż to jest?...

— Był tu przed godziną pewien młodzieniec, bardzo sympatyczny jegomość, włada hiszpańskim, włoskim, angielskim i francuskim... I oto przysłał nam przed chwilą ów list.

Dyrektor przeczytał list.

— Proszę mnie połączyć z tym młodzieńcem.

Polecenie dyrektora wykonano.

— Tu mówi p. Taki-i-owaki...

Młodzieniec wiedział już z kim rozmawia.

— Bardzo się cieszę... — odparł.

— Przysłał pan do nas list... z podziękowaniem... Za co?... Mój szef z wydziału personalnego jest jeszcze niezdecydowany.

— Właśnie dlatego mu dziękowałem. Jeśli nie wybierze mnie z pośród tylu innych kandydatów, w takim razie napróżno stracił czas.

— Czy mógłby pan jutro wstąpić do mnie?... A może zaraz?...

Nie potrzeba chyba dodawać, że młodzieniec ów otrzymał tę posadę, a w kilka tygodni potem został prywatnym sekretarzem generalnego dyrektora.

2.

Inny młodzieniec, w tym samym wieku, co pierwszy, znalazł również ogłoszenie, rokujące jaknajlepsze nadzieje. Poszukiwano sprzedawcy, „salesman'a". Zgłoszenia osobiste między 9-tą a 12-tą przed południem".

Następnego dnia był już pod wskazanym adresem o wpół do dziewiątej. Ale oto ciągnie się już długi ogon kandydatów, zalegających korytarz i schody na wysokość dwunastu pięter.

Nagle spostrzegł, że w parterowym hallu Western Union Office można nadawać depeszę. Stanąć ostatnim w szeregu?... Nie... Trzeba to zrobić inaczej... Bohater nasz udaje się do Western Union Office i nadaje stamtąd depeszę do nieznanego jeszcze szefa na dwunastem piętrze, poszukującego sprzedawcy.

Depesza brzmi:

— „Przybyłem wskutek pańskiego ogłoszenia. Nie mogę dłużej czekać. Przyślijcie na dół posłańca, jeśli wam zależy na niezwykłym sprzedawcy. Stoję przy wejściu do Western Union Office. Szare palto bronzowy kapelusz w ręku'".

Depesza wystosowana do adresata, mieszkającego w tym samym domu, kosztuje kilka centów.

Wkład ten opłacał się sowicie, gdyż oto w niespełna dziesięć minut potem, zgóry zjechał windą pewien człowiek, rozejrzał się po hallu i skinął na młodzieńca w szarem palcie z bronzowym kapeluszu w ręku, stojącego przy wejściu do Western Union Office. Obydwaj pojechali windą na górę. Na dwunastem piętrze minęli cierpliwie czekających kandydatów — cierpliwie, lecz bezużytecznie, gdyż w kilka minut potem otwarły się drzwi i bezlitosny głos zawołał wdół aż do dwunastego piętra wzniż:

— Kazano mi panom zakomunikować, że posada sprzedawcy jest już zajęta!...

Artur Rund.

G.B. SHAW.

Paradoksy.

Dom jest więzieniem dla panny i domem poprawy dla mężatki

#

Nie trać czasu na zajmowanie się kwestjami społecznemi. Chorobą biednych jest ubóstwo, bogatych — nadmiar.

#

Przyzwoitość jest sprzysiężeniem nieprzyzwoitości z milczeniem.

#

Dopóki mamy jeszcze więzienia, jest rzeczą obojętną, kto z nas w nich siedzi.

#

Anioł w niebie nie jest pierwszą personą.

#

Nie czyń drugiemu, co tobie jest miło — bywają rozmaite gusta.

#

Niebezpiecznie jest być szczerym, chyba że się jest do tego głupim.

#

Nikt nie może być wyłącznie specjalistą, nie będąc jednocześnie w ścisłem znaczeniu tego słowa idjotą.

#

Człowiek rozsądny dostosowuje się do świata, człowiek nierozsądny próbuje świat dostosować do siebie. Dlatego też wszelki postęp zawdzięczamy ludziom nierozsądnym.

Tłum. Lu.

Przyczyna śmierci Lenina.

Stale narzekał na ból głowy.—Pierwszy atak paraliżu.—Nie mógł mówić ani pisać.—Czy Lenin był nmysłowo-chory?

Paraliż, skleroza, czy syfilis?

Z okazji niedawnej rocznicy śmierci Lenina, ukazała się wyczerpująca rozprawa **„O chorobie i śmierci Iljicza"** — pióra Wiszniaka, w której autor podaje nowe, nieznane dotychczas szczegóły o przebiegu choroby, od pierwszego ataku. Wiszniak opowiada, że już w roku 1921, **Lenin stale narzekał na ból głowy,** twierdził on przytem, że jest to „pierwszy sygnał" mającego nastąpić paraliżu. Po pierwszym ataku Lenin stracił mowę i **cała prawa strona jego ciała została sparaliżowana.** Z twarzy jego widać było wyrźnie, że nastąpiło zaburzenie mózgu. Pomimo, że zachował on w tym czasie całkowitą przytomność, i rozumiał wszystko, co się dokoła niego działo, nie potrafił on natomiast sformułować żadnej myśli. Sytuacja jego w tym czasie była tragiczna, gdyż można sobie wyobrazić przeżycia człowieka, wielkiego **mówcy, który stracił mowę, pisarza — który nie zdoła trzymać pióra w ręce,** i wodza narodu, który został przykuty do łóżka.

Żona jego, Krupskaja, która bezustannie czuwała przy łóżku chorego uczyła go mówić i pisać lewą ręką. Był on pilnym i posłusznym uczniem, słuchał rad swojej nauczycielki i odrabiał skrupulatnie zadane lekcje.

Po czterech miesiącach, w lipcu 1922 roku w stanie zdrowia Lenina zaszła niespodziana poprawa. **Odzyskał on mowę, paraliż jego stał się mniej dotkliwy i powoli zaczął on znów pracować.** Wkrótce prowadził on już posiedzenia „biura politycznego, Sownoarkomu", a po pewnym czasie, w październiku tego roku, wystąpił **nawet z mową na zjeździe III międzynarodówki.** Był to jednak już ostatni występ jego przed delegatami zagranicznymi.

Po dwuch miesiącach Lenin znów zachorował ciężko. Paraliż prawej strony ciała rozszerzał się szybko i znów musiał on pozostawać w łóżku. Długie miesiące trwał ten stan wegetacji, w tym czasie następowały małe ataki, aż nareszcie w marcu 1923 roku nastąpił **drugi wielki atak, po którym stracił on powtórnie mowę i ciało jego zostało obezwładnione.** Został on wówczas przewieziony z Kremla do wsi „Górki", która była do tej pory jego letnią rezydencją. Wierna jego towarzyszka życia Krupskaja otaczała go największą opieką i pielęgnowała go, jak dziecko. Jak za pierwszym razem, był on całkowicie przytomny, lecz wszelkie wysiłki wydobycia jakiegokolwiek dźwięku były daremne. Krupskaja uczyła swego chorego, by powtarzał za nią słowo **„Re-wo-lucja"**, lecz Lenin słowa tego powtórzyć nie potrafił. Stan jego pogarszał się z dnia na dzień i, choroba przybierała coraz groźniejszą formę. 21 stycznia 1924 nastąpił trzeci wielki atak, po którym stracił on już całkowicie przytomność. Nastąpiła agonja i tego dnia o godzinie 7-ej wieczór Uljanow wydał ostatnie tchnienie.

Uczeni, którzy przeprowadzili badanie anatomiczno - patalogiczne na ciele Lenina, orzekli oficjalnie, że **śmierć jego nastąpiła wskutek sklerozy mózgu, która rozwinęła się z powodu zbyt intensywnej pracy umysłowej.** Niemiecki profesor, który był obecny przy tem badaniu opowiedział, że mózg Lenina zmalał do jednej czwartej wielkości normalnego mózgu ludzkiego. Na tej podstawie dochodzi Wiszniak do wniosku, że mózg Lenina jeszcze o wiele wcześniej został przeżarły przez chorbę organiczną, i że człowiek, który rządził krajem, zajmującą jedną szóstą kuli ziemskiej był umysłowo chorym.

W następstwie tej rozprawy w prasie emigracyjnej ukazało się oświadczenie profesora rosyjskiego K. Merbińskiego, przebywającego stale na emigracji w Paryżu. Uczony ten daje wyraz swego oburzenia, że Wiszniak w rozprawie swojej, przynoszącej wprawdzie dużo ciekawych szczegółów o chorobie i śmierci Lenina, podtrzymuje ogólną opinję, emigracji, że **Lenin umarł, wskutek „paraliżu postępowego".** Nie był to paraliż postępowy — twierdzi prof. Merbiński, lecz **„syfilis mózgu". Wiedzą o tem doskonale lekarze całej Rosji i świadczą o** tem doskonale wszelkie objawy chorobowe. Oświadczenie swoje kończy prof. Merbiński, że Lenin już w roku 1917 w okresie rewolucji był dotknięty tą straszliwą chorbą.

Emigracja rosyjska pragnie jak widać wodza rewolucji bolszewickiej, „czerwonego rara" napiętnować jako człowieka umysłowo chorego i jego dzieło zakwalifikować jako czyny szaleńca.

Yes.

Michel Montaigne.

(Z okazji 400-ej rocznicy urodzin wielkiego filozofa francuskiego.)

(lu). — Dnia 28 lutego minęło 400 lat od chwili przyjścia na świat wielkiego filozofa i moralisty francuskiego — Michel Montaigne'a.

Montaigne należy do rzędu owych nielicznych pisarzy, którzy stanowią najdobitniejszą postać charakterystyczną swej rasy. Był on francuzem z krwi i kości. Z dzieł jego przebija prawy charakter, widać, że autor daleki jest od wykrywania nowych prawd, mówi rzeczy znane, lecz godne przypomnienia.

Podstawą jego filozofji jest

sceptycyzm i rygoryzm moralny.

Zachowaj miarę we wszystkiem, wysłuchaj cierpliwie zdania innych, kochaj życie, lecz nie obawiaj się śmierci, przedewszystkiem bądź cnotliwy — oto nauka, którą głosił Montaigne, nauka wprawdzie nie nowa, ale

pokrzepiająca ducha, dająca siłę do wytrwania.

W gładkiej, niezbyt skomplikowanej formie Montaigne wyraził swe zasady pojmowania życia w swych „Essays".

Michel Montaigne przyszedł na świat 28 lutego 1533 roku w zamku Montaigne w Perigord. W życiu prywatnem miał opinję mizantropa, stroniącego od ludzi. W dzieciństwie już wykazywał wielkie zdolności umysłowe. Jako dziecko kilkuletnie

znał już świetnie łacinę oraz grekę.

Wpierwszym okresie młodości zdradzał zamiłowanie do prawa i studjował nauki prawnicze. Przez dziewięć lat piastował urząd posła do parlamentu w Bodeaux. Po śmierci ojca zrezygnował z tego stanowiska i odbył podróż po Europie, zwiedzając Niemcy, Włochy i Szwajcarję. Po powrocie z podróży ożenił się

W tym okresie dopiero zabrał się do pisania. Serdeczny jego przyjaciel Etienne de la Boetie zmarł w owym czasie, poruczając mu uporządkowanie swych dzieł. Przeglądanie tych dzieł skłoniło francuskiego filozofa do wyrażenia również swych poglądów na przejawy ówczesnego życia.

Montaigne nie mógł jednak spokojnie zajmować się pracą pisarską, gdyż wkrótce wybrany został na burmistrza miasta Bodeaux. Dopiero pod koniec życia zamknął się znowu w swym zamku i poświęcił się całkowicie pracy pisarskiej.

Zmarł 13 września 1592 roku w tym samym pokoju, w którym przyszedł na świat.

Dwie drogi: faszyzm i komunizm.

Faszyzm nie jest ruchem wyłącznie politycznym, dąży on do uporządkowania gospodarki na całym świecie. — Pracujemy bez planu, bez systemu i odpowiedzialności.

Demokracja wytworzyła chaos i anarchję.

Profesor ekonomji społecznej na uniwersytecie w Cambridge, dr. Paweł Einzig ogłosił w tych dniach rewelacyjny artykuł, na temat „Komunizm czy faszyzm". Artykuł ten drukujemy w dosłownym przekładzie. Red.

(r) Co nas czeka jutro? Co zrobić, aby było lepiej? Te pytania wysuwają się na pierwszy plan nie tylko w dziedzinie zagadnień państwowych — stanowią przedmiot zainteresowań każdego człowieka, niezależnie nawet od tego, jaki szczebel na drabinie społecznej zajmuje.

Nic dziwnego zresztą. Jesteśmy zmęczeni. Czujemy to wscyscy. Tak dalece jesteśmy zmęczeni, że niekiedy ogarnia nas uczucie przemożnej apatji i jest już nam wszystko jedno, co będzie dalej i co nam przyniesie dzień jutrzejszy. Ale równocześnie narasta w nas szczere i głębokie pragnienie jakiejś zmiany, we wszystkich dziedzinach naszego życia, zmiany, która wyrwałaby nas z tego błędnego koła i tej apatji i wzbudziła znów zainteresowanie do życia.

Musimy zdać sobie jasno sprawę z tego, **co czeka świat w najbliższej przyszłości.** Musimy uprzytomnić sobie, jaka może być droga wyjścia z dotychczasowego stanu bierności. Dla człowieka, który chce jasno patrzeć w świat i nie pozwala sobie na fantazjowanie ani pozwala głowy w piasek, wyłania się jedna prawda, której nam nie wolno negować. Nie wiem, czy obecna forma ustroju świata zniknie na zawsze, czy też po pewnym czasie odrodzi się jak feniks z popiołów. Ale przedewszystkiem musi się stać popiołem. Musi utsąpić miejsca czemuś nowemu.

I gdy badać będziemy możliwości, otwierające się dla świata i jego przyszłości, musimy powiedzieć prawdę, że są tylko dwa wyjścia z sytuacji: **albo komunizm, albo faszyzm.** Demokratyczny ustrój w obecnych warunkach istnieć nie może. I jeśli my wszyscy nie chcemy zwycięstwa komunizmu, wówczas wysiłek nasz musi pójść w kierunku faszyzmu.

Niektórzy obawiają się nazwy „faszym". Niektórzy też sądzą fałszywie, **że jest to ruch specyficznie lokalny, włoski.** Tak jednak sądzić mogą tylko ci, którzy faszyzm określają wyłącznie jako ruch polityczny. Ja osobiście traktuję to inaczej. Mianem faszyzm określam planową gospodarkę świata. I dlatego właśnie, że jestem tego zdania, **jestem gorącym zwolennikiem faszyzmu w całej Europie.**

Jeśli postęp techniczny pozostanie nieskrępowany — doprowadzić on może do nieobliczalnych katastrof gospodarczych. Nie wolno go ograniczać, ale należy go równocześnie umiejętnie nagiąć do potrzeb państwowych. Jeśli nie ujmiemy go w karby zawczasu, może być zapóźno. Maszyna pokona człowieka. Maszyna będzie rządziła człowiekiem, aczkolwiek powinno być odwrotnie. Z jednej strony genjusze nauki dają nam cudowne wynalazki, a z drugiej strony nie umiemy z tych wynalazków korzystać z pożytkiem dla siebie, pozwalając, by przyczyniały nam szkodę. Dzieje się to właśnie dlatego, że nie mamy na świecie **planowej gospodarki, którą ja nazywam gospodarką faszystowską.** Pozwalamy, by maszyny produkowały chaotycznie, by rzucały bezsensownie produkty nie na te rynki, na które potrzeba, i by produkty te nie trafiały do tych rąk, które na nie oczekują.

Zamknęliśmy się w ciasnem kółku egoistycznych interesów. Nie chcemy pracować według planu. I nie będziemy chcieli pracować w ten sposób tak długo, dopóki nas nie zmusi do tego komunizm lub faszyzm.

Faszyzm włoski skierował produkcję przemysłową na właściwe tory, dostosował ją do istotnych potrzeb i ujął ewolucję techniczną w żelazne karby, nie ograniczając zupełnie jej dalszych możliwości rozwojowych. Ceny i płace są regulowane, rynek pracy odpowiednio przystosowany do zapotrzebowania. Jeśli w jednej dziedzinie przemysłu jest chwilowo nadmiar rąk roboczych, plan gospodarczy faszyzmu umie natychmiast ręce te zatrudnić w innej dziedzinie.

Twierdzę, że przy rządach i systemie parlamentarnym takie uporządkowanie gospodarcze kraju jest niemożliwe. Tam, gdzie niema natychmiastowej decyzji, **gdzie o kupnie śrubki decyduje nie dyrektor, który się na tem zna, lecz rada nadzorcza fabryki, która się przeważnie na tem nie zna — tam nigdy porządku nie będzie.** Wybieramy do parlamentu ludzi, zdaniem naszem, uczciwych i zdolnych do pełnienia szczytnego stanowiska. Ale w tej samej chwili, gdy ludzie ci już zostali reprezentantami narodu, odrazu się im wydaje, że zjedli całą mądrość, że są fachowcami w każdej dziedzinie życia państwowego i że mogą o każdej rzeczy mówić i każdą rzecz krytykować. Nie jestem przeciwnikiem parlamentaryzmu, lecz gdy parlamentaryzm stwarza nie ciało nadzorcze, lecz ciało, które uważa się za kompetentne do wydawania decydującej opinji w sprawach, które wymagają wieloletnich, usilnych, przygotowawczych studjów, gdy kupiec zabiera głos **w sprawie rolnictwa, a rolnik uważa, że się zna na prawodawstwie, gdy wszyscy naraz stają się inżynierami, adwokatami, kupcami, przemysłowcami, rolnikami, lekarzami, żołnierzami—tam nie może dziać się dobrze.** W takich warunkach system parlamentarny staje się tylko przeszkodą i ludność, która skutki tego najbardziej odczuwa, musi zacząć tęsknić do silnej r ęki, mogącej zaprowadzić wreszcie ład w tym chaosie gospodarczym.

Taką silną ręką w przyszłości świata **jest faszyzm gospodarczy i polityczny.**

Prof. Dr. Paweł Einzig.

Do czego prowadzi kryzys?

Cztery odpowiedzi: literata, filozofa, uczonego i komunisty. Każdy wierzy w swoją prawdę i zaleca swoją receptę.

(r) Wielki tygodnik francuski „Vu" poświęcił swój ostatni numer zagadnieniom kryzysu światowego. Numer ten nosi charakterystyczny iz namienny tytuł **„Koniec cywilizacji"**, ponieważ wszystkie niemal zamieszczone w nim artykuły, wywiady i t. d. ustosunkowują się do zagadnień gospodarczych, mechanizacji, technokracji, racjonalizacji pod kątem ich wpływu na cywilizację świata i snują horoskopy ponure i pesymistyczne.

Między innemi, numer specjalny zawiera ankietę na temat kryzysu i odpowiedzi szeregu wybitnych osobistości. Szczególne zainteresowanie wzbudzają cztery odpowiedzi — co sądzą o kryzysie **literat, filozof, uczony i komunista.** Cztery nazwiska: **Andre Maurois, Józef Berthelemy, prof. Albert Einstein i Łunaczarski.**

ANDRE MAUROIS.

— Oskarżać maszynę o spowodowanie kryzysu, żałować czasów, w których ludzie musieli wysiłkiem własnych ramion poruszać narzędzia, jest zarówno niesprawiedliwe jak i bezcelowe. Maszyna bynajmniej nie wywołała kryzysu. Przeciwnie, maszyna może i powinna być największem dobrodziejstwem ludzkości. Jest rzeczą zastanawiającą, że w rozmowach, które na ten temat prowadziłem z ludźmi różnych stanów, **nie robotnicy oskarżają maszynę, lecz intelektualiści.** Robotnik na maszynę sie nie skarży. Robotnik rozumie i czuje, jaką ulgę w pracy dała mu maszyna. Ale robotnik logicznie sądzi, jak nie umieją sądzić intelektualiści, że maszyna powinna była **zredukować czas pracy, a nie ilość rąk roboczych. Podzielam to zdanie całkowicie.**

Zdaje się, że najpoważniejszym błędem ludzi naszych czasów **jest przywiązywanie większej wagi do produkcji, aniżeli do rozdziału dóbr. Bezpodstawne jest twierdzenie, że świat cierpi przez racjonalizację.** Cierpimy tylko przez **brak równowagi.** Jedynem lekarstwem jest dokładne przestudjowanie i porozumienie się w sprawie możliwości spożycia. Jeśli zdolność nabywcza niektórych krajów nie może wzrosnąć, należy ograniczyć produkcję krajów eksportujących przez rozciągnięcie nad niemi kontroli. Gdybyśmy rozstrzygnęli zagadnienia bezpieczeństwa i rozdziału, maszyna nie byłaby już dłużej wrogiem cywilizacji. Skróconoby godziny pracy i cała ludzkość mogłaby wieść tryb życia spokojny i zabezpieczony.

Trzeba pamiętać o jednej kardynalnej zasadzie: **zbawienie nie leży w cofaniu się, lecz w umiejętności przystosowania naszych instytucyj i naszego ustroju do naszych wynalazków i udoskonaleń.**

JÓZEF BARTHELEMY.

— Nie znamy zupełnie terapeutyki kryzysu, ale dokładnie orjentujemy się w jego patalogji. Już w roku 1861 Clement Juglar pisał o różnych objawach kryzysu. **Kryzys nigdy nie przychodzi niespostrzeżenie i niespodzianie.** Poprzedza go zawsze okres wielkiego dobrobytu i niezmiernie ożywionego ruchu w interesach. **Kryzys rozpoczyna się więc wtedy, gdy naród jest szczęśliwy.** W chwili gdy odczuwamy jego złowrogie działanie, kiedy kredyty się kurczą, a produkty nie znajdują odbiorców, gdy mnożą się bankructwa i szerzy bezrobocie — to **już nie kryzys, lecz koniec kryzysu.**

Kryzys spowodowany został wieloma przyczynami, to też śmiesznem byłoby mniemanie, że da się uleczyć tylko jednem lekarstwem. Mamy dostateczną ilość dóbr. Trzeba tylko, by dotarły one do tych, którzy mogliby je spożyć. Należy więc zwrócić handlowi międzynarodowemu zupełną wolność, bez której nie może żyć, jak człowiek nie może żyć bez tlenu. Unikajmy zbyt intensywnego rozwoju cywilizacji miejskiej. Niech żyje powrót do ziemi. Nie starajmy się również tworzyć **dyktatury ludzi przeciw dyktaturze maszyn.** Wystrzegajmy się etatyzmu. A przedewszystkiem powróćmy do rozsądku, do umiarkowania, do mądrości i do pokoju międzynarodowego. Krótko mówiąc, **wróćmy do zaufania.**

PROF. ALBERT EINSTEIN.

— Zrozumiałą jest wiara w zmierzch cywilizacji, gdy na każdym kroku oglądamy nędzę i błędy naszych czasów. Lecz przekonany jestem, że postęp metod produkcji przyczyni się w chwili, gdy przezwyciężymy piętrzące się trudności, do rozwoju, do zdrowego rozwoju cywilizacji.

Przedewszystkiem dajmy ludziom pracę, jeśli chcemy, by produkcja nie zamarła całkowicie. Nie jestem przemysłowcem ani kupcem, a mimo to jasno widzę, **że przemysłowiec, który zwalnia z pracy 100 ludzi, traci 100 nabywców** własnych towarów. Wysiłkiem świata przemysłowego powinna być produkcja konsumentów, a jest to możliwe tylko wówczas gdy wszyscy ludzie będą mieli pracę. Nie patrzmy zbyt krótkowzrocznie. Błędną wydaje mi się chęć zarobienia jutro 20 proc., podczas gdy, ograniczając się narazie do 5, mażemy za rok zarabiać 100 proc. Nie wolno prowadzić polityki gospodarczej na krótką metę. Trochę szerszy horyzont i spojrzenie bardziej w dal, a nie gonitwa za doraźnym zyskiem — to sądzę może dać właściwy rezultat.

ANATOL ŁUNACZARSKI.

Zrozumiałe, że Łunaczarski twierdzi, iż za kryzys jest odpowiedzialny wyłącznie „zgniły świat kapitalistyczny". Ale jego pogląd jest interesujący, jako wyraz opinji sfer kierowniczych Związku Sowieckiego.

— Nie wytwarza się tego, co konieczne jest dla dobrobytu ogólnego, lecz to, czego wymaga int eres wytwórców. Dobra nie są rozdzielane, lecz sprzedawane tym, którzy mają pieniądze. Rezultatem jest nędza miljonów, którzy nie mają co jeść, podczas gdy masy towarów nie znajdują nabywców. Dlaczego cały świat nie może dążyć do tego, aby inteligencja zbiorowa stworzyła gospodarkę zbiorową? My (t. zn. Unja Sowiecka) mamy niezłomny zamiar osiągnąć cel, lecz wiemy, że nikła garstka ludzi, którym jest na rękę szaleństwo gospodarcze, uczyni wszystko, by nam przeszkodzić.

Nie jesteśmy świadkami końca cywilizacji, lecz przeobrażenia tej cywilizacji. Musi zniknąć pewna klasa społeczna, a wraz z tem załamie się stary porządek rzeczy i narodzi cywilizacja nowa. Wierzę, że ta nowa cywilizacja ocali ludzkość.

* *

„Vu" podaje wyniki ankiety bez żadnych komentarzy. Nie będziemy również komentowali tych odpowiedzi. Są wszystkie dostatecznie jasne i zrozumiałe.

St. Kraw.

Akademja włoska reformuje kapelusze męskie.

Z inicjatywy twórcy futuryzmu, „niepoprawnego" F. T. Marinettiego, Akademja Włoska, grupująca co najznakomitszych pisarzy półwyspu Apenińskiego, wydał manifest, który wzywa kapeluszników włoskich do stworzenia i rzucenia na rynek dwudziestu nowych typów kapeluszy męskich, odpowiadających lepiej wymaganiom nowoczesnego życia, niż dotychczas używane nakrycia głowy.

Wedle tego niezwykłego manifestu, kapelusze nowego typu winny być sporządzone z filcu, weluru, słomki, korka, lekkich metali, szkła, celuloidu, skóry gąbki i nawet rurek neonowych, przyczem należy stosować jaknajbardziej jaskrawe i wesołe kolory. Nazwy nowych kapeluszy byłyby niemniej oryginalne.

Akademja Włoska proponuje mianowicie „kapelusz nocny" na wieczór, „kapelusz chyży" na dzień codzienny, „kapelusz słoneczny", „kapelusz świetlny - sygnalizacyjny", „kapelusz obronny", „kapelusz gramofonowy", „kapelusz radjotelefoniczny", „kapelusz teraupetyczny" i t. d. Rozpisano nawet konkurs pomiędzy artystami włoskimi dla zaprojektowania tych różnych nowych typów kapeluszy, które następnie wystawione zostaną na pokaz publiczny na Wystawie Mody w Turynie.

WIELKI UCZONY ZABIŁ CARA

Rewolucjonista, który brał udział w zamachu na Aleksandra II-go, był wynalazcą pierwszej maszyny lotniczej.

Z tajnych archiwów ochrany carskiej.

Słynny rewolucjonista rosyjski, Mikołaj Kibaczycz, którego bombami, w dniu 1 marca 1881 roku, zabity został car Aleksander II, był wynalazcą maszyny lotniczej. Policja rosyjska, której zależało, by nazwisko mordercy cara poszło w zapomnienie, trzymała wynalazek Kibałczycza w tajemnicy i wypłynął on dopiero po rewolucji lutowej. Maszyna lotnicza projektowana przez Kibałczycza miała się poruszać przy pomocy materjałów wybuchowych i stanowiła swego rodzaju rakiete. Wynalazek ten, który swego czasu byłby niezawodnie rewelacją, utonał w tajnych aktach archiwum ochrany carskiej.

Ciekawe jest, w jakich okolicznościach narodził się ten epokowy wynalazek, nad którego wydoskonaleniem i uzupełnieniem pracują dziś jeszcze najwięksi uczeni świata.

Przeszło pół wieku temu, gdy opanowanie powietrza należało do mrzonek zapalonych głów, odbywał się w dniach od 7 do 9 kwietnia 1881 r. w senacie petersburskim słynny proces zabójców cara Aleksandra II.

Na ławie oskarżonych zasiadło 12 członków partji rewolucyjnej „Narodnaja Wola", która od dłuższego czasu prowadziła akcję terorystyczną, uwieńczoną zamordowaniem cara. Z pośród 12 oskarżonych wyróżniał się i zwracał na siebie ogólną uwagę **Mikołaj Kibałczycz, znakomity chemik i wynalazca,** który spreparował bomby, jakiemi car został zabity. Kibałczycz, będący wówczas 27-io-letnim młodzieńcem, sprawiał wrażenie nie rewolucjonisty-terorysty, lecz raczej uczonego. Mowa jego, wygłoszona w senacie, wywarła wrażenie wykładu uniwersyteckiego. Usprawiedliwiał on swoje wstąpienie, w walce z caratem, na drogę teroru tem, że przy ówczesnym ustroju i metodach policji wszelka pokojowa propaganda została uniemożliwiona.

Wyjątkowe ożywienie wywołała część rozprawy, dotycząca sporządzenia i chemicznego składu bomb. Kibałczycz przysłuchiwał się uważnie wyjaśnieniom ekspertów, profesorów uniwersytetów i wybitnych generałów. Gdy opinje ich nie odpowiadały istocie rzeczy, Kibałczycz zwracał im na to uwagę, lub też wszczynał namiętne dysputy. Sala i komplet sądzący z zapartym tchem **przysłuchiwały się wywodom młodego uczonego.** Niejednokrotnie siwi profesorowie - eksperci przyznawali rację Kibałczyczowi, który podówczas był słuchaczem jakiegoś wyższego zakładu naukowego.

Zainteresowanie zarówno kompletu sądzącego, jak i publiczności obecnej na sali dosięgło zenitu w chwili, gdy, przed zakończeniem rozpraw, Kibałczycz wstał i złożył następujące oświadczenie:

— Pragnę zwrócić uwagę sądu na jedną moją prywatną sprawę. Otóż opracowałem plan wybudowania maszyny lotniczej. Mam wrażenie, że plan mój nadaje się do zrealizowania, i maszyna ta będzie mogła znaleźć praktyczne zastosowanie. W planie moim podałem najbardziej szczegółowe obliczenia i wyjaśnienia. Ponieważ ja osobiście nie będę już mógł czuwać nad wykonaniem mego planu, proszę więc, by znalazł on należytą opiekę. Szkic tego planu znajdować się będzie w rękach mego obrońcy.

Oświadczenie Kibałczycza wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Młody ten chemik przy preparowaniu bomby wykazał tak wielką erudycję i talent, że nikt nie wątpił o prawdziwości jego słów. W prasie zagranicznej przez dłuższy czas omawiano bezustannie oświadczenie rewolucjonisty, nikt jednak nic dokładnego o wynalazku tym nie wiedział. Dzięki pieczołowitości ochrany rosyjskiej spuścizna Kibałczycza została dobrze ukryta przed okiem świata i po pewnym czasie poszła ona w zapomnienie. Dopiero po rewolucji 1917 roku, gdy otworzono tajne archiwa carskie, historja Kibałczycza i jego wynalazku wyszła na jaw.

Kibałczycz zaaresztowany został 29 marca 1881 roku. Po dwuch dniach został on skonfrontowany z **Rysakowem, który poznał w Kibałczyczu człowieka, który wręczył mu bomby i który uczył terorystów, jak z temi bombami się obchodzić.**

Los Kibałczycza był już przesądzony. Ostatnie kilka dni swego krótkiego życia, które Kibałczycz spędził samotnie w celi, poświęcił on całkowicie pracy nad uzupełnieniem swego planu stworzenia maszyny lotniczej. W czasie rozprawy obrońca jego opowiedział:

„Gdy wszedłem do celi mego klienta byłem zdumiony, znalazłszy go pogrążonego całkowicie w pracy, która była tak daleka od procesu. Nie prosił on mnie o nic, niczego też nie żądał. Jedynem jego pragnieniem, pomimo krytycznego dla niego czasu, było przelać na papier możliwie w najbardziej szczegółowej formie swój plan, by projektem tym zajęła się komisja uczonych - specjalistów. Obrońca uzyskał dla Kibałczycza zgodę władz, by mógł on w swojej celi spokojnie pracować. Po 4-ch zaledwie dniach olbrzymiego wysiłku praca jego była skończona i na tytułowej karcie napisał on: „Plan maszyny lotniczej".

W krótkiej przedmowie do swojej pracy pisał Kibałczycz: **„Tworzę plan maszyny lotniczej, siedząc w więzieniu, w kilka dni przed śmiercią. Wierzę, że plan mój będzie zrealizowany i to doda mi odwagi w strasznem mojem położeniu. Jeśli uczeni uznają plan mój za możliwy do zrealizowania, będę w ostatniej godzinie życia szczęśliwy, że mogłem się czemkolwiek przysłużyć biednej mojej ojczyźnie i ludzkości. Wierząc, że moja idea nie zginęła razem ze mną, będę mógł spokojnie umierać. Proszę przeto uczonych, którzy się planem moim zajmą, by do pracy tej** odnosili **się z należną powagą i by czem prędzej udzielili mi odpowiedzi".**

Plan Kibałczycza nie dostał się jednak do tych rąk, dla których był przeznaczony. Podług regulaminu więziennego Kibałczycz musiał papiery swoje wręczyć naczelnikowi więzienia, który dostał manuskrypt Kibałczycza w dniu 7 kwietnia, czyli w dniu, gdy rozpoczął się głośny proces zabójców cara Aleksandra II.

Przebiegiem tego słynnego procesu interesował się cały cywilizowany świat. Opinja publiczna wielu krajów wyraźnie **obdarzała rewolucjonistów swoją sympatją.** Proces więc, zamiast być moralnym ciosem dla ruchu rewolucyjnego, mógł mieć skutek wręcz przeciwny. Ten sprzyjający zabójcom cara nastrój byłby niezawodnie został jeszcze bardziej spotęgowany, gdyby ogłoszono rewelacyjny projekt Kibałczycza. **Plan ten został więc włożony do płóciennej koperty, zapieczętowany i załączono go do akt sprawy zabójstwa cara Aleksandra II.** Nie sądzone mu było przez przeszło pięćdziesiąt lat ujrzeć światła dziennego. Kibałczyczowi zaś w imieniu ministra spraw wewnętrznych zakomunikowano, że **projekt jego został przekazany odpowiedniej komisji rzeczoznawców.** Pomimo kilkakrotnych pism do ministra, nie otrzymał on jednak żadnej odpowiedzi o dalszym losie swego projektu.

Po kilku dniach Kibałczycz wraz ze swoimi towarzyszami **zawisł na szubienicy.** Po rewolucji dawno zapomniany plan tego szlachetnego rewolucjonisty został odnaleziony. Został on wydany drukiem i **wzbudził ogromne zainteresowanie świata nauki.** Aczkolwiek w okresie 52 lat od chwili, gdy Kibałczycz zawisł na szubienicy, nauka w dziedzinie lotnictwa dokonała niejednego doniosłego odkrycia i latanie w powietrzu stało się rzeczą niemal powszednią, pomimo to projekt Kibałczycza stworzenia aeroplanu rakietowego, poruszanego przy pomocy materjałów wybuchowych, ma dziś jeszcze doniosłe znaczenie.

Yes.

Jak rozbito flotę niemiecką.

Nieznany dotąd wyczyn angielskiego wywiadu.

(sb) Na półkach księgarskich w Londynie ukazały się obecnie pamiętniki byłego radcy prawnego poselstwa niemieckiego w Warsawie, von Rintelena. Zapiski te są niezwykle ciekawe, przyczem ujawniają szczegóły wielu zdarzeń z czasów wojny światowej, które dotych czas osłonięte były tajemnicą.

Z pośród licznych bitew morskich w pamięci wszystkich żyje jeszcze wielka klęska, jaką odniosła flota niemiecka pod Skagerrack. Jak się obecnie okazuje z pamiętników von Rintelena, okręty wojenne niemieckie zostały zwabione w pułapkę, a nieoczekiwane pjawienie się okrętów angielskich zaskoczyło dowództwo floty niemieckiej, dzięki czemu anglicy w ciągu krótkiego czasu zatopili wszystkie statki. Szczegółów klęski floty niemieckiej dowiedział się von Rintelen od ówczesnego admirała floty angielskiej Halla oraz jego sekretarza Lorda Hershla.

Było to pod koniec roku 1914. Część floty angielskiej stacjonowała wówczas na Morzu Egejskiem. Admiralicja angielska chciała przerzucić ją na inyne miejsce, jednak agenci Intelligence Service w Berlinie poinformowali swe władze zwierzchnie, że o wszelkich ruchach floty angielskie jest natychmiast infomowany rząd niemiecki. O opuszczeniu więc Morza Egejskiego bez zwrócenia uwagi Niemców nie mogło być mowy. Wówczas kapitan floty angielskiej kazał marynarzom zbudować z desek kadłuby, przypominające statki wojenne. W ciągu kilkunastu dni ukończono budowę drewnianych statków, które, pomalowane na szary kolor, sprawiały zupełnie wrażenie autentycznych krążowników. Wyzierające groźnie ze statków lufy armat były zrobione z tektury. Pewnej nocy autentyczne krążowniki opuściły morze Egejskie, a miejsce ich zajęły.. manekiny. Manewr udał się całkowicie i agenci niemieccy w dalszym ciągu wysyłali meldunki, że flota angielska nie upuściła Morza Egejskiego.

Teraz rozpoczęła swe działanie angielska służba wywiadowcza. Podczas gdy krążowniki angielskie zdążały całą parą do Wysp Falklandzkich, agenci angielscy nadali w Berlinie depeszę do admirała niemieckiego von Spee, którego eskadra stacjonowała w tej chwili w Valparaiso. Samo wysłanie depeszy było bardzo ryzykowne, albowiem centralny urząd telegraficzny w Berlinie przyjmował jedynie depesze, opatrzone specjalnemi znaczkami, kótre były w posiadaniu admiralicji niemieckiej i specjalnego cenzora. **Dwa takie znaczki zostały skradzione, a podpisy urzędników podrobione tak zręcznie, że depeszę bez zastrzeżeń przyjęto.** Von Spee otrzymał nakaz udania się pod Wyspy Falklandzkie, gdzie miał oczekiwać nowych rozkazów. Von Spee wykonał rozkaz, lecz gdy przybył pod wyspy Falklandzkie, **został nagle zaatakowany przez okręty angielskie przybyłe z Morza Egejskiego.** W dniu 8 grudnia 1914-go roku flota niemiecka pod dowództwem von Spee przestała istnieć.

LUDWIG SALM.

Mała szansa.

Młody elegancki attache został przydzielony do konsulatu swego kraju w Smyrnie, celem odbycia tam studjów dyplomatycznych. Oczywiście, zapisał się natychmiast do stowarzyszenia przedstawicieli placówek zagranicznych, przy którem znajdował się również klub. Podczas swej pierwszej wizyty w klubie młody dyplomata przedstawił się prezesowi stowarzyszenia. Starszy jowialny pan ujął go uprzejmie pod rękę i zaprosił do baru, gdzie doradzał mu, aby podczas gry zachowywał jaknajwiększą ostrożność.

— Drogi baronie, nie jest to naszą winą, iż w naszym klubie, mimo największej kontroli, zdarzają się niekiedy podczas gry godne pożałowania incydenty. Zapisują się ludzie, posiadający najlepsze referencje, którzy w wyniku bliższych obserwacyj okazują się zwykłymi szulerami. Są oni przytem tak zręczni, iż zdemaskowanie ich nie należy bynajmniej do rzeczy łatwych.

— Nie obawiam się absolutnie tego rodzaju ewentualności — odparł attache z uprzejmym uśmiechem — ja również posiadam moją „małą szansę".

— Chyba pan chciał przez to powiedzieć, iż zna się pan również na trickach karcianych? — zapytał prezes klubu, pełen najwyższej konsternacji.

— O tem, oczywiście, niema mowy, szansa moja polega na tem, iż w wypadku przegranej nie płacę.

***

Ten sam młody attache opowiadał później w gronie swych przyjaciół o następującym ciekawym incydencie, którego był świadkiem podczas gry w klubie smyrneńskim:

— Moim najbliższym sąsiadem i partnerem bridżowym był sędziwy generał turecki o długiej białej brodzie; pierś jego zdobiły wspaniałe, lśniące ordery i gwiazdy. Przeciwnikami naszymi byli kupcy z Beyrutu. Miałem wrażenie, iż ci lewantyńscy handlarze dywanów grają tylko jedną ręką, wówczas gdy w drugiej trzymali papierosa lub też manipulowali nią na zielonym blacie stolika karcianego. Zarówno generał, jak i ja byliśmy już mocno przegrani; wtem nagle generał odłożył na stronę karty i począł obydwoma rękoma walić w stół, w oczach jego ukazały się niesamowite błyski, twarz jego aż posiniała z gniewu. Nie zamieniono ze sobą ani jednego słowa. Po chwili obydwaj panowie z Beyrutu podnieśli się ze swych miejsc, skłonili się i zniknęli.

— Co się stało, ekscelencjo? — zapytałem.

— Niech pan sobie wyobrazi, jeden z tych nikczemników dawał właśnie porozumiewawczy znak swemu partnerowi: „Niech pan wyjdzie królem pik!" — w odpowiedzi na co natychmiast odpowiedziałem im, posługując się tym samym trickiem: „Jeśli pan wyjdzie królem pik, rozwalę panu łeb!" — Oto wszystko!

(v)

Rozmaitości ze świata.

—::—

WYNALAZCA RADJA NIE CIERPI RADJA.

We Francji uczczono w ostatnich dniach, z okazji odznaczenia Legją Honorową, znakomitego uczonego, Edwarda Branly'ego, który obok Marconiego przyczynił się w decydującej mierze do wynalezienia radja. Przy tej okazji wyszedł na jaw ciekawy fakt: wynalazca radja nie cierpi radja; nie znosi poprostu audycyj radjowych i nie słucha ich nigdy. Gdy razu pewnego grupa fabrykantów radjowych postanowiła ofiarować mu luksusowy aparat radjowy, wybitny fizyk odmówił najpierw stanowczo. Na usilne prośby Branly przyjął wkońcu dar, ale aparat stoi w jego mieszkaniu bezużytecznie. Gdy tylko ktoś z rodziny zaczyna kręcić przy odbiorniku, wynalazca bierze kapelusz i wychodzi z domu.

MĘŻCZYZNA ZAPISANY W METRYCE JAKO KOBIETA.

Niemiła niespodzianka spotkała pewnego młodzieńca, nazwiskiem Barbo Caron, w miejscowości Vermelles w północnej Francji. Załatwiając formalności przedślubne, dowiaduje się ze zdumieniem, że nie może się ożenić, ponieważ w metryce zapisany jest jako kobieta. Stało się to wskutek omyłki urzędnika stanu cywilnego, który w dniu jego urodzin, 4-go grudnia 1910 r. zapisał go jako dziecko płci żeńskiej.

Niefortunny kandydat do stanu małżeńskiego odbył niemniej przed dwoma laty normalną służbę wojskową, ponieważ zwolniony był od obowiązku przedstawienia metryki ze względu na to, że rejestry stanu cywilnego jego gminy uległy w czasie wojny zniszczeniu. Dopiero w ostatnich czasach zrekonstruowano archiwa gminy i wtedy wyszło na jaw, że Barbe Caron oficjalnie jest kobieta.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Pojemność lokacyjna.

Staraliśmy się tutaj uzasadnić, że emisja krótkoterminowych bonów skarbowych ma widoki powodzenia. Nawet przy umiarkowanem oprocentowaniu, ale przy zapewnieniu relacji złota — papier taki dałby się bez większego trudu pomieścić na rynku prywatnym (o ten rynek oczywiście chodzi, ponieważ banki państwowe nie mogą się nadmiernie angażować). Zwłaszcza — gdyby nowe walory, prócz zwykłych praw pupilarnych, otrzymały dodatkowe przywileje; mamy na myśli ewent. premję przy płaceniu podatków publicznych — po upływie pewnego, zgóry zakreślonego, okresu obiegu bonów.

Już dzisiaj wiemy konkretnie, że emisja zamierzona jest do wysokości 200 miljonów złotych. Ministerstwo skarbu ma posiadać swobodę wypuszczania transz do takiej łącznej wysokości.

Granica 200 miljonów nie wydaje się zakreśloną zbyt nisko. Dla relatywnej ilustracji tej cyfry przytoczymy, że spadek wszystkich depozytów w instytucjach finansowych polskich od okresu ich kulminacji górnej (koniec roku 1930) do obecnego czasu wynosi bezmała 600 miljonów.

Można rzecz tak więc wyrazić, że zamierzeniem jest aby wewnętrzne krótkoterminowe operacje kredytowe państwa teraz wyssały jakąś trzecią część kapitałów zwolnionych z lokaty bankowej. Jest to już na oko bardzo wysoka proporcja, ponieważ w miażdżącym procesie kryzysowym duża część kapitału zwolnionego niezawodnie zniszczała.

Przy tej już kwocie emisji dużą troską musi być takie techniczne konstruowanie emisji, aby bony nie włączyły się do obiegu pieniężnego, cisnąc w ten sposób na pozycję walutową (suma projektowana stanowi — jak wiadomo — ok. 20 proc. obecnego obiegu biletowego Banku P.)

W każdym razie — kwota 200 miljonów stanowić będzie niewątpliwie maximum w uwzględnieniu pojemności lokacyjnej. Tymczasem słychać o nowych projektach operacji kredytowych w związku z tak zwanym Funduszem Pracy. Przy całym dobrym sensie społecznym tej instytucji (a może — i technicznym) — jej koncepcja finansowa wykazuje widoczne usterki. Wydobycie stu zgórą miljonów w drodze podatkowej — i to z wielu całkiem drobniutkich źródełek dopływowych — musi nasunąć zastrzeżenia krytyczne. Wysuwane więc są i to przez koła gospodarcze projekty połączenia przymusu i dobrowolnej operacji przy zasilaniu instytucji. Część stumiljonowej kwoty miałaby więc być pokryta z emitowanej ad hoc pożyczki wewnętrznej.

Wydaje się, że w tej chwili pojemność wewnętrznego rynku lokacyjnego jest przeszacowana. Nie mogą z niego naraz korzystać wszyscy i na wszystkie cele.

Wiadomo, że i samorządom pilno do emisji bonów na płacenie dostawców. Łatwo wywołać komplikacje, których dotąd umieliśmy uniknąć.

Dr. A. Z.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 10-go marca 1933 roku.

LIVERPOOL. Loco 5.17, marzec 5.06, kwiecień 5.06, maj 5.06, czerwiec 5.06, lipiec 5.07, sierpień 5.08, wrzesień 5.09, październik 5.09, listopad 5.10, grudzień 5.12, styczeń 5.13, luty 5.14, marzec 5.16, kwiecień 5.19, maj 5.21.

Bawełna egipska: Loco 7.21, marzec 7.00, maj 7.09, lipiec 7.18, październik 7.24, listopad 7.30, styczeń 7.38, luty 7.43.

UPPER. Loco 6.54, marzec 6.40, maj 6.38, lipiec 6.36, październik 6.34, listopad 6.33, styczeń 6.35, luty 6.39.

ALEKSANDRJA. Bawełna Sakkelaridis: maj 13.18, lipiec 13.42, listopad 13.77, styczeń 13.06. Ashmouni: kwiecień 11.26, czerwiec 11.24, październik 11.20 grudzień 11.38.

Pozostałe giełdy nieczynne.

Na rynku walutowym—spokój.

W dniu wczorajszym sytuacja rynku walutowego w Łodzi pozostała bez najmniejszej zmiany. Potwierdzona urzędowo wiadomość o przedłużeniu moratorjum w Ameryce do poniedziałku nie wywarła żadnego wpływu na kształtowanie się kursu dolara.

Bank Polski nadal płacił 8.60 za dolary, zaś w obrotach prywatnych utrzymywał się bez zmiany dotychczasowy kurs: 8.70 w płaceniu i 8.74 w żądaniu odcinki małe i 8.74 w płaceniu i 8.75 w żądaniu odcinki większe. Obroty nader ożywione w związku ze stale znacznem zapotrzebowaniem ze strony przemysłu.

Funt zlekka się obniżył do 31 w płaceniu i 31,20 w żądaniu. Frank francuski obniżył się do 35.15 w płaceniu i 35.25 w żądaniu, przyczem wczoraj już nie odczuwał się brak dostatecznej podaży franków. Frank szwajcarski bez zmiany 172 i pół w płaceniu i 173 w żądaniu, — marka niemiecka z powodu niedostatecznej podaży zlekka zwyżkowała do 211 i pół w płaceniu i 212 w żądaniu. Szyling austrjacki bez zmiany 103 i pół w płaceniu i 103 w żądaniu jak gulden gdański 174 i pół do 175.

W związku z coraz bardziej uspakajającym nastrojem rynku walutowego, osłabia się zapotrzebowanie na złoto i sztucznie wyśrubowane kursy złota systematycznie się obniżają. Wczoraj już za rubla złotego płacono tylko 4.80 i żądano 4.88, zaś dolar złoty wynosił w płaceniu 9.17 i w żądaniu 9.20. Zanik dużej rozpiętości między kursem tranzakcji i kupna najdobitniej świadczy o załamaniu się spekulacji złotem.

Łódzkie 8-procentowe listy nadal bez zainteresowania przy kursie orjentacyjnym 38. Dolarówka obniżyła się do 49 i pół, zaś pożyczka budowlana do 38 i pół

Rynek papierów wartościowych i akcji wykazuje nadal stan zupełnej martwoty. (c)

Prywatni wierzyciele hipoteczni
proszą o wyłączenie z pod działania ustawy o konwersji nieruchomości miejskich.

(F) Sfery gospodarcze a zwłaszcza reprezentowane przez izby przemysłowo-handlowe wypowiedziały się przeciwko objęciu konwersją wierzytelności hipotecznych miejskich. Jak wiadomo, ustawa o konwersji wierzytelności hipotecznych prywatnych i nieruchomości miejskie. Sfery gosp. w tej konwersji dopatrują się niebezpieczeństwa, oświadczają mianowicie, że **wierzyciele hipoteczni prywatni niejednokrotnie utrzymują się jedynie z sum otrzymywanych z tytułu spłaty procentów.** W razie objęcia konwersji przez wierzytelności nieruchomości miejskich, pokaźna liczba osób, której źródłem utrzymania są wierzytelności, znalazłaby się bez środków do życia.

Z tych względów sfery gospodarcze domagają się, aby **nieruchomości miejskie były wyłączone z pod działania ustawy o konwersji prywatnych długów hipotecznych.** Podkreślić należy, że projekt tej ustawy nie dotyczy wierzytelności prywatnych hipotecznych powstałych po dniu 1 stycznia 1932 r.

Upadłości i układy.

Na onegdajszem posiedzeniu sądu handlowego ogłoszono upadłość **Jonasowi Verlegerowi,** prowadzącemu księgarnię i atykwarjat przy ul. Południowej 29 w Łodzi, zam. w Będzinie przy ul. Modziejowskiej 15.

Upadły Verleger pozostawał w stosunkach handlowych z firmą „E. Enders" w Lipsku i z tego tytułu pozostał winien z otwartego rachunku sumę 46.679 mk. niemieckich.

Pozatem, jak twierdzi firma „E .A. Enders" na żądanie której ogłoszono powyższą upadłość, Verlegen na początku ub. roku zdołał ją nakłonić do wykonania nowych zamówień, na wysokie sumy, należność za które pokrył wekslami z własnego wystawienia.

Gdy nastąpił termin płatności pierwszych weksli w dniu 31 października na sumę 1950 mk. niem. i 31 grudnia ub. r. również na 1950 mk. niem. Verleger dopuścił je do protestu, a zamówiony towar miał rzekomo sprzedać osobom trzecim.

Z tych powodów adw. Kinderman w imieniu firmy wierzycieli wnosił na rozprawie o zastosowanie względem upadłego przymusu osobistego.

Sąd przychylił się do jego prośby i kuratorem mianował adwokata Mikolaja Urbanowicza. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył tymczasowo na 31 października 1932 r.

Sędzią komisarzem wyznaczony został sędzia handlowy Stanisław Iżycki.

#

W sprawie upadłości firmy **„I. Stüldt",** wykończalnia i farbiarnia przy ul. Drewnowskiej 43 donosiliśmy przed kilku dniami o zawarciu układu, w myśl warunków którego wierzyciele mają otrzymać 15 proc. swych należności bez procentów i kosztów w 3 równych ratach, od chwili uprawomocnienia się układu, z których płatność pierwszej raty ustalona została po 7 miesiącach, a dwuch pozostałych co 1 rok.

Układ ten został zawarty w dniu 28 lutego r. b. i dotychczas nikt nie zgłosił sprzeciwów.

Przy sprawdzaniu wierzytelności Zarząd masy odmówił przyjęcia z przywilejem należności firmy „I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft" z Frankfurtu nad Menem, ponieważ należność ta w sumie 18.681 fr. szw. została zabezpieczona hipotecznie przy wytoczeniu przez tę firmę sprawy handlowej.

Pełn. firmy decyzję tę zaskarżył do sądu handlowego, który rozpoznając powyższą sprawę, postanowił sprawę odroczyć do czasu ukończenia sprawy handlowej.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, za wyjątkiem dewizy na Londyn, której kurs kształtował się słabiej. — Obroty były naogół zmniejszone. **Notowano:** Belgja 124.80 (—5), Holandja 359.15 — 359.30 (+40), Londyn 30.95—30.93 (—14), Paryż 35.12, Szwajcarja 172.55. Tranzakcje nienotowane: banknoty dolarowe 8.75, Kopenhaga — 137.50 (+100), Praga 26.44, Sztokholm 163.75 (—75), Włochy 45.55 (+10); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 211.90 (+40). W obrotach przywatnych: marka niemiecka 211.50, dolar gotówkowy 8.75, dolar złoty 9.21, rubel złoty 4.79, rubel srebrny 1.35, bilon 0.62.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone, przy tendencji słabej. Notowano: Bank Polski 74.50—73.50 (—150).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była dość słaba, przy większych obrotach jedynie pożyczką stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. budowlana 40—38.50—39 (—150), 4 proc. dolarowa 50—49.50 (—225), 4 proc. inwestycyjna 102—101 (—200), 5 proc. kolejowa 37.25 (—125), 6 proc. dolarowa 54—53.75—55 (—63), 7 proc. stabilizacyjna 54.50—55—54.25 (—75), 10 proc. kolejowa 103 (—100), 8 proc. Warszawy 41.25 (—75), 8 proc. m. Łodzi 30. Tranzakcje nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 59, 8 proc. dillonowska 64.50—64.75, odcinki po 500 dolarów 66.50 7 proc. śląska 41. 7 proc. warszawska — bez obrotów, 5 proc. Warszawy 50, za 5 proc. rentę ziemską chciano płacić 44.50

Nieście pomoc bezrobotnym.

Wieści gospodarcze.

—o—

UZGODNIENIE STATUTU POLSKIEGO EKSPORTU NAFTOWEGO.

W dniu 7 bm. po trzydniowych obradach został uzgodniony statut Polskiego Eksportu Naftowego. W obradach, którym przewodniczył naczelnik wydziału naftowego, p. H. Salomon de Friedberg, brał również udział dyrektor departamentu górniczo-hutniczego p Peche, oraz wszyscy członkowie komisji powołanej do opracowania statutu.

W skład komisji wchodziło dwuch delegatów wielkiego przemysłu naftowego, przedstawiciel „Pominu", przedstawiciel przemysłu gazolinowego, oraz delegat małych rafineryj. Projekt statutu nowej organizacji będzie przedstawiony jeszcze do zatwierdzenia p. ministrowi Zarzyckiemu.

Jak wiadomo, „Polski Eksport Naftowy" ma objąć kontrolę nad wywozem przetworów naftowych zagranicę, a także nad przywozem ich do Polski. Należy zaznaczyć, że w roku ub. sprowadziliśmy z zagranicy przetworów naftowych za sumę przeszło 3.200.000 zł.

ZATRUDNIENIE W ŚREDNIM PRZEMYŚLE.

W okresie lutego średni przemysł włókienniczy zatrudniał ogółem 8.798 robotników pracujących w 93 fabrykach. 16 fabryk tego przemysłu było całkowicie unierochomionych. W porównaniu ze styczniem stan uruchomienia średniego przemysłu nie wykazał większych zmian.

PODATEK OBROTOWY W ANGLJI.

W związku z trudnościami budżetowemi Anglji, rząd zamierza wprowadzić nowe obciążenie w postaci podatku obrotowego. Według pogłosek, jakie w związku z tem lansowane są przez City, podatek ten miałby obciążyć narazie tylko obroty handlu detalicznego. Zamierzenia te spotkały się z poważnemi zastrzeżeniami na łamach całej prasy gospodarczej, która podkreśla, że posunięcie to będzie uważane za nieprowadzące do celu i mogące wywołać poważne niezadowolenie.

TRUDNOŚCI PRZEMYSŁU SZTUCZNEGO JEDWABIU WE FRANCJI.

Według doniesień Agence Sconomique et Financiere, oczekiwać należy w najbliższym czasie pewnej liczby niewypłacalności w przemyśle sztucznego jedwabiu w okręgu Lyonu. Jako powód oczekiwanych załamań wskazywana jest mordercza walka konkurencyjna, jaką przedsiębiorstwa te przez szereg lat toczyły na rynku Algieru i Tunisu z konkurencją włoską. Od pewnego czasu produkcja włoska zaczyna coraz bardziej umacniać się nao tym rynku, gdyż walka cennikowa pochłonęła olbrzymie zasoby kapitałowe przemysłu francuskiego, który nie jest już w możności poczynić dalsze ofiary na ten cel. Również i na całym szeregu innych rynków zbytu nartrafia eksport francuski sztucznego jedwabiu na wzrastające trudności, których wyrazem był katastrofalny spadek wywozu w okresie stycznia i lutego.

PRODUKCJĄ NAFTY W Z. S. S. R.

Pisma sowieckie donoszą, że zagłębia naftowe Z. S. S. R. dały w roku 1932 — 22.2 milj. tonn ropy. W roku bieżącwm produkcja ropy ma być doprowadzona do 24.5 milj. tonn. Plan robót wiertniczych określony został cyfrą 1.104 tys. metrów, przeważnie wierceń głębokich, przekraczających 1000 m. Z pośród znajdujących się obecnie w budowie 14 wielkich rafineryj orackingowych, 8 rafineryj ma być wykończone jeszcze w r. b. W latach 1928—1932 uruchomiono w Z. S. S. R. 24 takich rafineryj, dających najlepsze gatunki benzyny.

OLBRZYMIE POŻYCZKI WE FRANCJI.

Donoszą z Paryża, że w przyszłym tygodniu ma być wyłożona do publicznej subskrypcji wielka pożyczka konsolidacyjna dla celów usanowania finansów francuskich. Dotychczas jeszcze niewiadomo, jak dużą będzie suma pożyczki; sfery gospodarcze przypuszczają, że wyniesie ona około 10 miljardów franków i emitowana będzie w dwuch równych transzach. Obligacje pożyczki mają być zamortyzowane po 15 i 20 latach. O wysokości stopy procentowej pożyczki konsolidacyjnej brak narazie jeszcze wiadomości.

RYNEK WŁÓKIENNICZY NA TLE AKCJI ZNIŻKI CEN.

Marcowy odczyt na temat gospodarczy z cyklu łódzkich audycyj mówionych wygłosi dziś, w niedzielę, o godzinie 14-ej wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, dr. Henryk Berkowicz.

Prelegent mówić będzie przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej o przemyśle włókienniczym, który przedstawi na tle akcji zniżki cen. Odczyt ten wzbudził duże zainteresowanie w sferach gospodarczych naszego miasta.

Tomaszów-Mazowiecki

SYTUACJA STREJKOWA W TOMASZOWIE.

Trwający już od 3-ch dni strejk w tomaszowskim przemyśle włókienniczym objął zaledwie 4 zakłady.

Z dniem wczorajszym do akcji tej przyłączyli się robotnicy „Fabryki wełny czesankowej", którzy strejk ten przeprowadzili według ściśle opracowanego planu. W godzinach rannych 64 robotników, zatrudnionych na pierwszej zmianie w dziale przędzalniczym, opuściło swe warsztaty pracy, natomiast cała druga zmiana zupełnie nie zgłosiła się do fabryki. Wobec takiego stanu rzeczy inne działy fabryki, pozostające w zależności od przędzalni, z konieczności zostały unieruchomione.

Do strejku przystąpiło zatem około 350 robotników.

PRACE MIEJSKIEJ KOMISJI BUDŻETOWO-FINANSOWEJ.

Od kilku już tygodni komisja finansowo - budżetowa, wyłoniona z pośród członków Rady Miejskiej, przeprowadza ściśle badanie nad budżetem m. Tomaszowa-Maz. na rok 1933-34.

Dotychczas komisja ta zdołała opracować stronę dochodów i, jak dowiadujemy się, wysokość ich została ponownie wydatnie zmniejszona.

Przypuszczalnie i rozchody będą w tym samym stosunku zredukowane.

Komisja finansowa w bieżącym tygodniu ukończy już swe prace, wobec czego liczyć się należy z tem, że posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej zwołane będzie na początku drugiej połowy bież. miesiąca.

60.000 ZŁ. NA BUDOWĘ MAŁYCH DOMÓW.

W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym władze państwowe przenaczyły m. in. i dla Tomaszowa na budowę małych nieruchomości kwotę zł. 60.000, która to suma podzielona będzie pomiędzy reflektantów oczywiście za pewnem zabezpieczeniem.

Dodać należy, że w roku ubiegłym mieszkańcy naszego miasta nie wykorzystali całkowitej sumy zł. 50.000, wyznaczonej na ten cel przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Komitet rozbudowy udzielił wówczas pożyczek na ogólną sumę zł. 38.000.

Petenci, którzy złożyli wtedy podania na resztującą sumę zł. 12.000, w ostatniej chwili zrezygnowali z tej pożyczki ze względu na uciążliwe warunki. — Ciekawe, czy i w bieżącym roku wymagane będą takie same zabezpieczenia.

SKAZANIE SUTENERÓW.

Onegdaj tutejszy sąd grodzki rozpatrywał sprawę Manuela Symchy Pesesa oraz kochanki jego Soli Flamholc, oskarżonych o trudnienie się od dłuższego czasu na terenie Tomaszowa sutenerstwem.

Wina oskarżonych w czasie przewodu sądowego została w zupełności udowodniona, wobec czego skazani zostali po 6 miesięcy więzienia.

NAPAD NA TLE ZEMSTY.

Do mieszkania Karoliny Kielon (ul. Krzytowa) wtargnęło onegdaj trzech mężczyzn ze Stanisławem Pawlakiem na czele, przyczem ten ostatni zadał bezbronej kobiecie kilka ciosów nożem w głowę. Po dokonaniu tego czynu osobnicy ci zbiegli.

W czasie dochodzenia policja ustaliła, że wspólnikami Pawlaka byli Michał Piotrowski i Bolesław Kamelski.

Zajście to posiadało tło porachunków osobistych. Pawlak doniedawna był kochankiem Karoliny Kielon.

KONFISKATA MIĘSA NIEPODDANEGO BADANIU.

Onegdaj patrol policyjny zatrzymał Moszka Orbacha, który przywiózł z Inowłodza do Tomaszowa na sprzedaż 13 klg. mięsa cielęcego, które nie było badane przy uboju.

Ponieważ mięso to uznane zostało w rzeźni miejskiej za zdatne do użytku, przenaczono je do sprzedaży w taniej jatce.

KONSUM — NA NADCHODZĄCĄ WIOSNĘ.

Wprawdzie barometr wskazuje pogodę mroźną, pomimo to w powietrzu czuć już pierwsze podmuchy zbliżającej się wiosny. To też każda pani już zawczasu zaczyna starać się o przygotowanie odpowiednich strojów dla tej najmilszej pory roku. Jedyny w mieście naszem dom towarowy „Konsum" przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska Nr. 54 (dojazd tramwajami Nr. 10 i 6, zaopatrzył się w wielki wybór wełn na sukienki, kostjumy i płaszcze oraz jedwabie, jak crepe martele, crepe yo-yo, flamisol i t. p., które sprzedaje po rewelacyjnie niskich cenach. „Konsum" poleca także swoją przedniej jakości bieliznę dzienną i nocną oraz pościelową i stołową. — Siłą przyciągającą „Konsumu" jest sprzedaż resztek, braków i secundy wyrobów Widzewskiej Manufaktury po cenach ściśle fabrycznych. Niewątpliwie więc wszystkie panie, które już niejednokrotnie zdołały przekonać się, że „Konsum" jest bezwzględnie najtańszem źródłem zakupu w naszem mieście, pośpieszą tłumnie po zakupy na nadchodzącą wiosnę.

KURS JĘZYKA ESPERANTO.

Wszyscy ci, którzy mają zamiar wziąć udział w tegorocznym wszechświatowym zjeździe esperantystów, który się odbędzie w pierwszych dniach sierpnia w Kolonji nad Renem, powinni zapisać się na kurs języka Esperanto. Absolwenci kursu korzystają przy wyjeździe z wszelkich ulg paszportowych i kolejowych narówni z członkami Towarzystwa.

Ponieważ kurs rozpoczyna się 16-go marca r.b. zainteresowani proszeni są o zapisywanie się przed tym terminem, a mianowicie w poniedziałek, dnia 13-go, w środę 15-go oraz w czwartek dn. 16-go marca. Przedłużenia terminu zapisów nie będzie, ze względu na to, że termin rozpoczęcia kursu nie może już być odłożony.

Zapisy przyjmuje kancelarja Towarzystwa od godz. 20.30 do 22.30. — Opłaty za kurs zniżone.

CIESZCIE SIĘ DZIECI.

Dziś o godz. 12-ej w południe odbędzie się w Filharmonji zapowiedziane przedstawienie warszawskiego teatru dla dzieci. Wystawione będzie arcydzieło Henryka Sienkiewicza p. t.: „W pustyni i w puszczy" w 19 obrazach. Bilety od 70 groszy sprzedaje Kasa Filharmonji.

OSOBISTE.

Łodzianka, p. Ingrid von Reyher, uzyskała na uniwersytecie wiedeńskim tytuł d-ra filozofji.

FIRMA H. TUROBINER.

Firma H. Turobiner (Piotrkowska 82) zaopatrzyła skład swój w najmodniejsze futra na sezon wiosenny, polecając lisy srebrne, niebieskie, krzyżaki i inne.

Kierownictwo składu spoczywa w rękach wytrawnego fachowca p. H. Turobinera.

Wielki wybór towarów najwyższej jakości i niezwykle niskie ceny przyczyniły się do wielkiej popularności firmy H. Turobiner w naszem mieście.

Do akt Nr. 2101 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Starka i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1008, gr. 50.

Łódź, dnia 8 marca 1933 r.

Komornik: St. GÓRSKI.

Do akt Nr. 2319 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Kilińskiego 96-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kątnej 12 i Południowej 42, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, pozostałych po zmarłym Joselu Bornsztajnie i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 593 gr. 65.

Łódź, dnia 8 marca 1933 r.

Komornik: St. GÓRSKI.



Lokale

ODDAM pokój Sienkiewicza 6 m. 11, centralne ogrzewanie, telefon i t. p. z utrzymaniem lub bez. Obejrzeć można od 2—5 pop.

PRZYJMĘ kogoś do spólnego pokoju. Tamże do sprzedania w dobrym stanie maszyna do szycia „Singera". Zastać można od 9—4 pp. Hercenbergowa. Piłsudskiego 68.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowy lokal przy ul. Narutowicza w okolicy placu Dąbrowskiego. Zgłoszenia telef. 159-86 w godz. od 8 do 13 i od 17 do 19.

SKLEP wprost od gospodarza oraz pokój z kuchnią od zaraz do wynajęcia. ul. Zielona 61 dozorca wskaże

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia. Kilińskiego 145 m. 6.

Z KLATKI schodowej duży pokój frontowy dobrze umeblowany do wynajęcia. ul. 6-go sierpnia 10, 1-sze piętro. front m. 14.

DWA frontowe, ładnie umeblowane pokoje, telefon, wszelkie wygody. Dzwonić 158-77.

ODNAJMĘ duży słoneczny frontowy, względnie mały pokój z niekrepującem wejściem z wszelkiemi wygodami i telefonem. Piotrkowska 120, I p., fr. m. 8.

POKÓJ umeblowany dla solidnej osoby. Zawadzka 4 m. 32.

DO WYNAJĘCIA natychmiast przy ul Narutowicza 39 mieszkanie pięciopokojowe i sześciopokojowe (trzecie piętro) z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: tel. 131-02. 19.III.

UMEBLOWANY pokój dla jednej osoby do wynajęcia. Pl. Dąbrowskiego 1. m. 14 a. II p. fr.

POKÓJ umeblowany, kuchnia, łazienka, wygoda dla pojedyńczych ewent. małżeństwa do wynajęcia. Piotrkowska 93, prawa ofic. m. 9.

TANIO ładnie umebl. pokój do wynajęcia z pościelą. Mielczarskiego 22. m. 7. II p. fr.

POKÓJ z kuchnią z niekrępującem wejściem oddam, ewent. pojedyńczo lub na biuro. Cegielniana 66 m. 4.

DUŻY, słoneczny pokój z telefonem z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Traugutta 14, m. 8.

DO WYNAJĘCIA lokale na pracownię, składy, garaż oraz suche piwnice. Południowa 28.

PUNKT dla fachowców — 2 pokoje z kuchnią na parterze do oddania. Piotrkowska 197 m. 6.

ŁADNĄ umeblowaną garsonierę, wejście z schodów odnajmę. Zastać można od 5 do 10 w. Grabowa 26 m. 3.

PIĘKNIE umeblowany pokój frontowy pierwsze piętro, telefon do wynajęcia, może być z utrzymaniem. Piotrkowska 128 m. 2.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Cmentarna 3, m. 18.

Do akt Nr. Km 47 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21-go marca 1933 r. od godz. 12-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „Adolf Simon" w jego lokalu w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 80, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 720 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 7 marca 1933 r.

Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI

Do akt Nr. 1659 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 101, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teofili Kustowskiej i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 510.

Łódź, dnia 7 marca 1933 r.

Komornik: T. ŁOKUCIEWSKI

Posady

SŁUŻĄCA samodzielna, umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectwami. szuka posady. Oferty pod „24".

POTRZEBNA zdolna prasowaczka na stałe z mieszkaniem. Ulica 6-go Sierpnia 49. róg Zakątnej.

POTRZEBNE wprawne szwaczki do szycia koszul męskich oraz specjalistki na kołnierzyki. Piotrkowska 85. m. 14.

MAMKA ze świeżym pokarmem może się zgłosić. Napiórkowskiego 47, m. 28.

LEKARZ - kawaler poszukiwany na zastępstwo. Oferty sub „Placówka" do adm. „Republiki".

WOLNE posady, natychmiast do objęcia. Zgłoszenia z dokumentami, ulica Sienkiewicza 37, II p. front, w poniedziałek od godz. 4—6 po poł. i wtorek od godz. 11—1 i od 3—6.

OGRODNIKA polecamy. Zakłada ogrody, czyści drzewa, przesadza rośliny pokojowe. Skład Nasion Jasińskiego. tel. 168-56.

POTRZEBNI czeladnicy szewccy na robotę damską i męską. Główna 37.

POSZUKUJĘ lek. dentysty (ki) z kilkuletnią praktyką, dla prowadzenia gabinetu w większem mieście prowincjonalnem woj. Łódzkiego. Oferty sub „H. B." do Republiki.

WYTWÓRNIA skórkowych rękawiczek. A. Kejn, Sienkiewicza 30, przyjmie 2 uczenice i 2 uczniów za opłatą, oraz wspólnika z gotówką.

POTRZEBNI agenci - inkasenci z kaucją do artykułu pierwszej potrzeby. Zgierska 5. m. 15. od 10—2-ej.

POSZUKIWANE panie do sprzedaży artykułów kolonialnych po mieszkaniach. Żeromskiego 85, m. 8, od 9—1 pp.

WYKWALIFIKOWANA modystka przyjmie posadę od zaraz. Oferty do Republiki — „Wykwalifikowana".

NOWOŚCI!! Patent światowy 1933 r. Panowie wymowni i dobrze się prezentujący, znajdą pole niewyczerpanych dochodów, przy lekkiej pracy zewnętrznej. Zarobek dzienny od 20 do 30 zł. Początkujących pouczamy, oraz adresy klijentów podajemy. Zgłoszenia ul. Gdańska 110, mieszkanie 2. od godz. 9 do 13. Kaucja wymagana zł. 35.

PIELĘGNIARKA masażystka poleca się do chorych. Warunki przystępne. Aleja Kościuszki 22. tel. 221-55.

WYKWALIFIKAWANA starsza panna poszukuje pracy. Oferty do „Republiki" sub „Modystka".

POTRZEBNY robotnik do rozwożenia ręcznym wózkiem gilz. „Bristol", Zakątna 40.

POTRZEBNE szwaczki do męskich koszul. Żeromskiego 9, m. 34.

Nauka i wychowanie

BERLITZA metoda 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie 12 do 1 i pół i 5—8. Piotrkowska 86, front 26

MISS MARY gives English, French and German lessons. Traugutta Nr. 2. I p. fr.

10 ZŁOTYCH MIES. Francuskiego, lekcji, korepetycji udziela rutynowana nauczycielka. Konwersacji naucza w 3 mies. łatwą metodą. Śródmiejska 50, pr. ofic. I wejście, II p. m. 11.

ANGIELSKIEGO, francuskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Warunki przystępne. Piotrkowska 199 m. 12, oficyna, II wejście, parter.

LEKCJE angielskiego pragnę pobierać u Angielki. Oferty sub. L. K.

FRANCUSKI. Studentka po powrocie z Belgji udziela lekcji, konwersacji, korespondencji. Ceny nisk. tel. 168-00

ABSOLWENTKA Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji. Specjalność hebrajski, polski i łacina. Ceny przystępne. Tel. 223-57.

LEKCYJ i korepetycyj udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów (matury). Referaty, wypracowania. Specjalność: matematyka, polski. Wólczańska 29 m. 1, front, part.

NIEMIECKI gruntowny: konwersacja, gramatyka, literatura, korepetycja, handlowa korespondencja. Pomorska 22, front I p. m. 4. Od 3—4 i od 8—9 wieczorem. Proszę dzwonić.

LEKCJI francuskiego, konwersacji w szybkim czasie, dorosłym i dzieciom od pięciu lat, udziela rutynowana nauczycielka. Obecna 1—5. Ogrodowa 26 m. 12. Walant de-Lazari.

ANGIELSKIEGO udzielam. Godzina jeden złoty. Ul. Przejazd Nr. 69 m. 10.

RUTYNOWANA polsko-niemiecka stenotypistka-biuralistka poszukuje stanowiska. Zgłoszenia do Administracji pod „Wolna".

STUDENT udziela matematyki, łaciny, języków. Główna 42, m. 54 (2-ga brama, 2-gie piętro), godzina 3.

Rozmaite

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 5

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

REPERACJA zegarków na miejscu, od 2 zł. Szkło wieczne 1 zł. Chronometre, Piotrkowska 116.

KORONKI do wszycia na okrętkę (kryto) do haftu, mereżkowania i szycia bielizny przyjmuje F. Suchecka, Łódź, Gdańska 26 — 2. 19

STOLARZ-specjalista! Poleruje naprawia meble, pianina, antyki Tanio! Tel. 207-11.

WYDZIERŻAWIĘ połowę sklepu. Rzgowska 51 — „Radjofon".

ZAGINĄŁ pies biały w czarne łatki bez ogonka. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Zakątna 25 m. 4.

POSZUKUJĘ inteligentnego wspólnika do pokoju z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami i telefonem. Południowa 20 m. 53.

LETNISKO — 4 pokoje z kuchnią, zupełnie sucha miejscowość, gdzie astmatycy, sercowi cały rok mieszkają — z garażem — pod sosnowym lasem — w ogrodzie — sklepy, lekarz na miejscu — od tramwaju 3 klmtr. do wynajęcia. Zgłoszenia pod „miłe letnisko do Red. gazety".

STOLARZ wykonuje wszelkie odświeżania i reperacje mebli oraz cyklinowanie podłóg solidnie, tanio i na dogodnych warunkach, tel. 184-60. 16.III.

POSZUKUJĘ inteligentnej spólniczki do założenia pensjonatu. Oferty „Pensjonat".

BUFET W KOLUMNIE na plaży oddam w dzierżawę. Wiadomość Piotrkowska 82 pracownia kapeluszy w podwórzu.

PO NISKICH cenach odświeżam meble i pianina oraz przyjmę wszelkie reperacje wchodzące w zakres stolarstwa. Łódź, Braterska 22. Witczak.

5000 złotych potrzebuję, zabezpieczenie hipoteczne. Chłodna 11 gospodarz.

SZYJĘ i reperuję po domach. Biorę 1.50 dziennie. Zgłoszenia do „Republiki" pod A. B.

Matrymonialne

NIEBRZYDKA, sympatyczna, dobra, szczera i tkliwa, niemłoda — tylko listami — pragnie odpowiedniej znajomości. Of. sub. „Wspólne życie".

Poznam młodą wdówkę lub separatkę. Cel towarzyski. Oferty do „Republiki „0. 3".

SWATKA inteligentna, pośredniczy w sferach inteligentnych izraelickich. Pomorska 23 m. 11. P. Lemika Kesn proszę.

Lokale

"LOKUMPOL"

Piotrkowska 55, poleca między innemi:

Zł. 30 kw.: Pokój pojedyńczy, słoneczny, ul. Żeromskiego.

Zł. 40 kw.: Pokój pojedyńczy, woda, zlew, światło, świeżo wyremontowany.

Zł. 49 kw. Pokój o 2 oknach, I p., woda, zlew, światło, centr.

Zł. 60 kw.: Pokój z kuchnią, woda, zlew, światło, w śródm.

Zł. 100 kw.: Pokój z kuchnią o 3 oknach, przedpokój, woda, zlew, światło I p., przy Pl. Wolności.

Zł. 106 kw.: Pokój z kuchnią, balkon, przedpokój, wygódka, front, II p. słoneczne.

2 POKOJE z kuchnią z wygodami we wszystkich kierunkach miasta od zł. 133 kw.

3 Pokoje z kuchnią ze wszelkiemi wygodami od zł. 220 kw.

4—5 i 6 Pokojowe mieszkania z centr. ogrzewaniem i bez.

Sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.

Pokoje umeblowane z używalnością kuchni i z klatki schodowej od zł. 25 m.

„UNIVERSATOR", Moniuszki 3, tel. 190-09, poleca bez odstępnego:
96 złotych kwartalnie 1 pokój z kuchnią Sienkiewicza.
150 złotych kwartalnie 2 pokoje z kuchnią z wygodami Radwańska.
290 złotych kwartalnie 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody Moniuszki.

SŁONECZNY pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Telefon, Narutowicza 35 m. 15.

JEDEN umeblowany pokój w przyzwoitym domu dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10. 1

SŁONECZNY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami od zaraz do wynajęcia. Żeromskiego 11, m. 11, tel. 155-2 od godz. 2—9 po poł.

POKÓJ frontowy, słoneczny z centralnem ogrzewaniem, windą i telefonem odnajmę panu. Piłsudskiego 76, m. 11. 12

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w śródmieściu bez odstępnego. Oferty pod „H. S." 12

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Radwańska 19, m. 21.

DO WYNAJĘCIA sklep z pokojem i pięciopokojowe mieszkanie, front, I piętro, z wygodami. Wiadomość Sienkiewicza 67. 12

PIERWSZORZĘDNE mieszkanie składające się z 5 pokoi, kuchni i wygód, 2 piętro, front, do wynajęcia od 1-go kwietnia. Cegielniana 42. Wiadomość w biurze. Tel. 131-20. 3

SŁONECZNY dwuokienny umeblowany pokój do wynajęcia. Aleja 1-go Maja 18 fr. II piętro m. 7.

DO WYNAJĘCIA remiza murowana oddzielnem wejściem na różne przedsiębiorstwa przy 11 Listopada 72. Wiadomość „Profit", Cegielniana 55, m. 9.

FRONTOWY obszerny pokój, niekrępujące wejście, telefon, wygody, ewentualnie dla adwokata, małżeństwa do wynajęcia. Piotrkowska 62 m. 7.

WYNAJMĘ frontowy pokój umeblowany, wygody, telefon, wejście niekrępujące. Zawadzka 46 m. 7.

2 POKOJE FRONTOWE w centrum miasta na ul. Piotrkowskiej, odpowiedni dla doktora, adwokata lub na biuro od zaraz do oddania. Wiadomość: Akw. ogł. **S. Fuchs,** Piotrkowska 50.

POKÓJ frontowy elegancko umeblowany z wszelkiemi wygodami, niekrępującem wejściem dla 1—2 osób do wynajęcia. Piramowicza 9 m. 8.

DUŻY umeblowany pokój frontowy 2 okienny dla 2-ch panów do wynajęcia. Lewi. Traugutta 14.

KULTURALNEJ osobie oddaję miły pokój z telefonem, I piętro, front. Wólczańska 10 m. 18.

DO WYNAJĘCIA dwa frontowe pokoje lub pokój z kuchnią. Zawadzka 52, mieszkanie nr. 9.

2 SŁONECZNE frontowe pokoje z kuchnią do wynajęcia (bez kąpielowego). 6 sierpnia 19/12.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, wygódka, 2 pokoje I p. front, słoneczne, odpowiednie na gabinet i poczekalnię, tamże pokój z kuchnią, oraz sklep z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. **Al. Kościuszki 41 dozorca.**

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Pijałko, Piotrkowska 7.

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek wyrób rozruszników, kolektorów. Instalacje elektryczne inż. Reicher, Południowa 28, tel. 21-000. 5

MOTOCYKL D. K. W. w dobrym stanie sprzedam okazyjnie z powodu wyjazdu. Dzwonić tel. 183-87, między 5—7 po poł. 12

SPRZEDAM oficynę o 9-ciu mieszkaniach przy ulicy Podgórnej Nr. 53, dojazd tramw. 7 i 17. 12

SKŁAD apteczny w śródmieściu do sprzedania. Oferty sub „Intrat" złożyć do „Republiki". 12

OKAZYJNIE tanio sprzedam urządzenie ładnej sypialni i pokoju stołowego w dobrym stanie. Wiadomość w Republice. 28

MATERACE HYGJENICZNE do nabycia u tapicera J. Breslera, Południowa 10, w podwórzu. Ceny przystępne. 11,4

MOTOCYKLE, używane oraz kilka nowych z r. 1932, wysprzedajemy po niskich cenach. F-a Alfons Meister, Łódź, ul. Piotrkowska 158, tel. 190-56 9

KINO dźwiękowe, dwa aparaty Marconiego, miasto powiatowe, okazyjnie tanio sprzedam. Oferty do Republiki pod „Marconi".

WÓZEK „samochodowy" dla dziecka, używany kupię niedrogo. Adres zgłosić w „Republice" dla „I. S.".

A. MEBLE, sypialnie, brzoza, róża, jesion, dąb, stołowe, orzech, garderoby, ottomany, kredensy, stoły, krzesła, sprzedaje tanio, na raty, zamienia, Stolarnia A. Gialara, Warszawska 16, tel. 231-80.

FOTEL dentystyczny korbowy firmy Schwartz, prawie nowy, do sprzedania bardzo tanio. „Lecznica na Wólce" Piotrkowska 157.

SYPIALNIA jasna do sprzedania od stolarza. Wiadomość ul. Andrzeja Nr. 9, m. 7.

TOKARNIĘ pociągową metrową kupię. Oferty sub „Tokarnia" do admin. niniejszego pisma.

MAGIEL do sprzedania: Nawrot 24, m. 1.

SPRZEDAM dom murowany, 6 mieszkań z ogrodem, tanio. Kielma 44. Wiadomość Dworska 11, Hartliński.

OKAZYJNIE pianino w dobrym stanie do sprzedaina. Ul. Nawrot 34, m. 7.

DO SPRZEDANIA rasowe młode pieski. Wiadomość u portjera, Moniuszki Nr. 1.

MASZYNA do szycia marki „Singer" okazyjnie do sprzedania. „Cyklon", — Zielona 1.

PIANINO „Sellera" i stołowy pokój okazyjnie do nabycia. Piotrkowska 154 m. 4

OKAZYJNIE do sprzedania urządzenie 3-ch pokoi z kuchnią. Traugutta 12, front II p. m. 7, od 4.30—5.30 pp., prócz niedzieli.

OKAZJA. Place do sprzedania, nowa parcelacja, B. Limanowskiego 205. Wiadomość w piwiarni.

FORTEPIAN Bechsteina okazyjnie tanio do nabycia. Oferty pod „Z" do redakcji.

OKAZJA. Kredensy orzechowe modne sprzedam po bardzo niskiej cenie. Brzezińska 65, stolarz.

PIANINO zagranicznej znanej marki z dobrym tonem okazyjnie sprzedam. Śródmiejska 46, m. 6.

TANIO do sprzedania, solidna dębowa garderoba z lustrem i stół dębowy owalny, rozsuwany. Lokatorska 13, m. 98. Słowikowski.

SPRZEDAM tanio strzelnicę, huśtawkę, karuzel motorową ze światłem. **Łódź. Szosa Zgierska 47, Adolis.**

MEBELKI do pokoju panieńskiego dziecinnego, łóżeczka pojedyńcze, toaletki do sprzedania u stolarza. Wólczańska Nr. 91.

DO SPRZEDANIA dom dochodowy z ogrodem i plac w dobrym punkcie, blisko tramwaju. Oferty „Ogród".

SERWIS na 12 osób sprzedam okazyjnie. Gdańska 43, m. 10.

DO SPRZEDANIA dwie szafy sklepowe do połowy oszklone. Łódź, ul. Pomorska Nr. 22, m. 15.

OTOMANĘ skrzynkową, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, tanio sprzedam. Kilińskiego 160, Przezdziecki.

KUPIĘ wannę emaljową wraz z piecem kąpielowym oraz rezerwuar około 1000 litr. Oferty do Republiki „G.G"

2 MAGLE do sprzedania. Konstantynowska 41. Zgłaszać się między godziną 5—7.

DO SPRZEDANIA strzelnica z budynkiem, figurami automatycznemi zagranicznemi. Pomorska 49 lub Drewnowska 39, m. 1.

SMIRNA dywan 4.50×5.50 okazyjnie sprzedam. Wólczańska 4, m. 1.

BSA z PRZYCZEPKĄ okazyjnie do sprzedania. Ks. Brzóski 90, Julianów.

DO SZYCIA rękawiczek maszynę Singera tanio do sprzedania. Wodny Rynek 8, m. 2.

SKLEP kolonjalny z dużą wystawą z pokojem i piwnicą tanio do sprzedania byle zaraz. Grabowa 20

NAJMODNIEJSZE firanki, story, kapy i obrusy w pracowni D. Bachrach, ul. Traugutta Nr. 10, m. 19.

SPRZEDAM damską maszynę do szycia w dobrym stanie. Wiadomość: Limanowskiego 31, u krawca, sklep frontowy.

KUPIĘ plac w okolicy „Radogoszcz lub Karolew. Oferty pod „Plac" do Republiki

SYPIALNIĘ brzozową nowoczesną w b. dobrym stanie oraz wagę 150 kg. tanio sprzedam. Andrzeja 17, m. 7.

PIERWSZORZĘDNE zagraniczne piano do sprzedania. **Główna 31, m. 56.**

ELEKTROLUX prawie nowy z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Wierzbowa 40, róg Narutowicza, u portjera.

KUPIĘ pieska fox-terjera rasowego, najchętniej szczeniaka 2—3 miesięcznego. Oferty sub „K. 9" do Republiki.

DWIE MASZYNY do szycia rękawiczek okazyjnie do sprzedania. Nowogrodzka 11, (Widzew).

RESORKA mała jednokonna do sprzedania, ul. Napiórkowskiego Nr. 43, m. 2.

OKAZYJNIE do sprzedania z powodu wyjazdu zagranicę obrazy, bronzy, porcelana i dywany perskie. Wiadomość Piotrkowska 53, front, II p., m. 4. 18

SPRZEDAM łóżko jasne, meblowe z materacem i kuchenkę gazową. Cegielniana 88. Chojnacki.

MASZYNĘ bębenkową i łóżka metalowe sprzedam tanio. Ogrodowa 28, wejście w bramie na lewo, m. 16.

FORTEPIAN krótki dobry, okazyjnie do sprzedania. Wólczańska 67, m. 12, godz. 3—4.

PIANINO lub fortepian zagranicznej ewentualnie dobrej krajowej marki okazyjnie kupię. Oferty sub „P. P."

SKLEP spożywczo - kolonjalny z ładnem mieszkaniem do sprzedania z powodu wyjazdu tanio. Miedziana 11.

NOWA maszyna do szycia tanio do sprzedania. Lipowa 32, I piętro, na lewo, m. 7.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes. Piotrkowska 30.

BRYLANTY, złoto, srebro, perły, kwity lombardowe płacę o 50 proc. drożej. M. H. Lissak. Piotrkowska 5.

POSZUKUJĘ celem wydzierżawienia ewent. kupna Krochmalarki osnów bawełnianych. Oferty pod „S. M." do „Republiki" 12

KUPIĘ aparat fotograficzny 10×15 lub większy. Kurbitz, Zamenhofa 26. **Zastać od 3—4 i 8—10 wiecz.**

Lokale

SKLEP z dużą wystawą z urządzeniem, koncesją tytoniową, patentem i duży pokój, bardzo tanio odstąpię. Zgierska 126 m. 3.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Kopernika 19/9 II p. front. Tylko od 2—4.

POKÓJ elegancko umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia ewentualnie z utrzymaniem. Piłsudskiego 74 I piętro m. 13.

FRONTOWY, słoneczny pokój wszelkiemi wygodami i z niekrępującem wejściem do wynajęcia ul. Gdańska 6 m. 9.

2 POKOJE z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, wprost od gospodarza do wynajęcia. Lipowa 31.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem zaraz do oddania. 11 Listopada 43 front II-gie piętro m. 4.

ODDAJĘ pokój elegancki ewentualnie 2, oddzielne wejście, wygody telefon, I piętro, front. Piłsudskiego 57 m. 5.

2 POKOJE na I-em piętrze z frontu, zdatne na biuro, pracownię i t. p. pomieszczenie do wynajęcia, ul. Gdańska 19 m. 3 a.

3 POKOJOWE z wygodami mieszkania do wynajęcia, inf. dozorca. Zielona 44 (przystanek tramw. 17).

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju umeblowanego. Oferty do „Republiki" sub. „30 miesięcznie".

BALKONOWY pokój I piętro łazienka, niekrępujące wejście. Od 2—5 i po 8 wieczorem. Narutowicza 49 m. 21.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, niekrępujące wejście, z pościelą lub bez oddam. Piotrkowska 81 m. 35, 2-ga brama, 2-ie p.

„OMEGA", Piotrkowska 70, tel. 237-56, poleca w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju mieszkania, lokale handlowe, oraz pokoje umeblowane od zł. 25 mies., z klatki schod. zł. 30 mies. Zgłoszenia przyjmujemy bezpłatnie.

POKÓJ nowowyremontowany na pierwszem piętrze inteligentnej osobie do oddania. Południowa 58 m. 12.

DO WYNAJĘCIA pokój z całodziennem lub częściowem utrzymaniem. 1-go Maja 15/20.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wólczańska 63 m. 19.

POKÓJ z niekrępującem wejściem dla 1—2 osób lub dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Lipowa 53, m. 14.

ODNAJMĘ pokój dwuokienny słoneczny frontowy, umeblowany z używalnością kuchni i wygód. Żeromskiego 77 m. 7. Obejrzeć 10—2 i 3—6.

6-CIO POKOJOWE mieszkanie z kuchnią i wygodami, frontowe, na I piętrze do wynajęcia, wiadomość u gospodarza. Śródmiejska 28, telefon 215-03, tamże do sprzedania garnitur mebli stołowych.

POKÓJ ładny, umeblowany z kuchnią, wygody, oddam niedrogo. Narutowicza 35 m. 13 front.

POKÓJ słoneczny, I okno, I-e piętro, do wynajęcia, ul. Fijałkowskiego 10, m. 13 (przy Wólczańskiej 255).

DO WYNAJĘCIA 1 pokojowy lokal handlowy, ładnie wyremontowany. Piotrkowska 101, wiadomość u dozorcy.

POKÓJ gabinet elegancko urządzony ew. z utrzymaniem, telefon. Tepler, Pomorska 20 od 3—4 pp.

SŁONECZNY, eleg. umeblowany gabinet - sypialnia, wszelki komfort, telefon przenośny, front I p. ew. z utrzymaniem do oddania. Piotrkowska 81, m. 5.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem przy rodzinie chrześciańskiej przy ul. Narutowicza lub w pobliżu. Oferty pod O. Z. 34 do Administracji.

DO ODNAJĘCIA frontowy o dwóch oknach ładnie umeblowany pokój, telefon, front II-gie piętro m. 5. Piotrkowska 145.

W CENTRUM elegancko umeblowany pokój z łazienką, telefonem. I p. Dzwonić 182-22.

DUŻY frontowy ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Wejście niekrępujace. Winda, telefon 122-11.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 20 m. 7, front III p.

DO WYNAJĘCIA dla małżeństwa z utrzymaniem dwa pokoje bez mebli słoneczne, frontowe i wszelkie wygody. II p. Śródmiejska 49 m. 16.

POKÓJ umeblowany niekrępującem wejściem do odnajęcia. Wiadomość Kamienna 22 m. 6 front I piętro.

POKÓJ umeblowany, z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami, natychmiast do oddania. Południowa 2[illegible] m. 84.

DUŻY, słoneczny pokój z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Gdańska 31 m. 9. Można zastać do 11 rano, od [illegible] do 4 i po 8 wiecz., w niedzielę cały dzień.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami oraz sutaryna, nadające się na skład lub warsztat, w domu przy ulicy Piramowicza 9. Wiadomość u dozorcy.

DWA POKOJE, kuchnia, wygody [illegible] odstąpienia. Juljusza 26, m. 46.

ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

POKÓJ słoneczny z niekrępującem wejściem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Lipowa 20, front. II piętro m. 5. Obejrzeć można od 10 rano do [illegible] popołudniu.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: **Administracja:** 122-14. **Redakcja:** Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" - 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.